

# Zbigniew Anusik

---

## Kongres zbrojny u granic Francji : niespełniona nadzieja kontrrewolucji spod znaku Tuileriów w latach 1791–1792

---

Przegląd Nauk Historycznych 2/2, 111-179

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW ANUSIK  
Uniwersytet Łódzki

## **Kongres zbrojny u granic Francji Niespełniona nadzieja kontrrewolucji spod znaku Tuileriów w latach 1791–1792**

---

Nie ulega dziś najmniejszej wątpliwości, że Ludwik XVI od początku nie aprobował nowych, rewolucyjnych porządków we Francji. Nie godził się także na jakiegokolwiek ograniczenie swoich królewskich prerogatyw. Już w październiku 1789 r. podjął też pierwsze próby zmierzające do zorganizowania zbrojnej interwencji obcych mocarstw w wewnętrzne sprawy Francji. Jednak dopiero w końcu listopada 1790 r. władca Francji przeszedł otwarcie na stronę kontrrewolucji. Właśnie wówczas wystawił bowiem pisemne pełnomocnictwo dla przebywającego na emigracji Louisa Auguste'a Le Tonnelier barona de Breteuil, w którym upoważnił go do prowadzenia we własnym imieniu wszelkich negocjacji z dworami zagranicznymi. Głównym celem zabiegów emigracyjnego ministra spraw zagranicznych króla Francji miało być od tej chwili zorganizowanie obcej interwencji przeciwko rewolucji. Nie mniej ważnym zadaniem barona de Breteuil stało się też zorganizowanie ucieczki rodziny królewskiej z Paryża<sup>1</sup>. O możliwości zaaranżowania wyjazdu Ludwika XVI ze stolicy Francji myślano już od pierwszych tygodni po przymusowych przenosinach dworu z Wersalu do Tuileriów w początkach października 1789 r.

---

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat por. Z. Anusik, *The Beginnings of the Counterrevolutionary Policy of King Gustavus III: The Stockholm Court and Louis XVI's Unsuccessful Escape from Paris in June 1791*, „Studia Maritima” 2002, vol. XV, s. 93–97. W sprawie roli, jaką baron de Breteuil odgrywał w tajnej dyplomacji Ludwika XVI, por. Z. Anusik, *Gustaw III i baron de Breteuil. Nieznana karta z dziejów sekretnej dyplomacji w latach 1790–1792*, „Zapiski Historyczne” [w druku]; oraz M. Price, *Louis XVI and Gustavus III: Secret Diplomacy and Counter-revolution, 1791–1792*, „The Historical Journal” 1999, vol. 42, nr 2, s. 435–466.

Krzyżowały się przy tym różne plany i pomysły. Początkowo starano się uzgodnić plan działania z przywódcą francuskiej emigracji, najmłodszym bratem Ludwika XVI – Karolem hrabią d'Artois. W sierpniu 1790 r. Maria Antonina wysłała do Turynu swojego emisariusza, markiza de Vioménil, aby uzgodnić z hrabią szczegóły planowanej ucieczki rodziny królewskiej. Hrabia d'Artois przedstawił wówczas plan, który przewidywał przyjazd pary królewskiej do stolicy Piemontu. Maria Antonina odrzuciła jednak ten pomysł ponieważ nie miała zaufania do swojego szwagra i obawiała się jego wpływu na przyszłe poczynania króla Francji<sup>2</sup>. Załamaniem się negocjacji z przywódcami emigracji sprawiło, że troskę o swoje uwolnienie spod wpływu przywódców Konstytuanty francuska para królewska złożyła w ręce barona de Breteuil oraz zaufanego przyjaciela królowej, szwedzkiego oficera i dyplomaty – Hansa Axela von Fersena. To właśnie Fersen opracował szczegóły planu, który doprowadził do słynnego zatrzymania uciekającej z Paryża rodziny królewskiej w miejscowości Varennes<sup>3</sup>.

Na wyniki akcji przygotowanej przez Hansa Axela von Fersena oczekiwał w Spa król Szwecji – Gustaw III, marzący o interwencji w wewnętrzne sprawy Francji i przywróceniu tam absolutnej władzy królewskiej. Na wieść o zatrzymaniu Ludwika XVI w Varennes król Szwecji wyjechał do Akwizgranu, gdzie przystąpił do montowania zakrojonej na szeroką skalę akcji dyplomatycznej. 30 czerwca 1791 r. Gustaw III napisał osobisty list do Ludwika XVI, zapewniając go uroczyście, że przyjaciele nie opuszczą go w nieszczęściu, a inni królowie już wkrótce pośpieszą mu na pomoc. W tym samym dniu władca Szwecji odbył też długą rozmowę z Hansem Axelem von Fersenem, który jako jedyny uczestnik ucieczki z Paryża uniknął zatrzymania w Varennes (na rozkaz Ludwika XVI odłączył od jego orszaku, aby zawieźć list do brata króla Francji – Ludwika hrabiego Prowansji). W początkach lipca 1791 r. to właśnie Hans Axel von Fersen, jego przyjaciel Evert Taube oraz wysłannik cesarzowej Katarzyny II generał Piotr A. von der Pahlen stanowili grupę najbardziej zaufanych doradców Gustawa III w sprawach francuskich. Król Szwecji pozostawał także w ścisłym kontakcie z francuskimi książętami przebywającymi w niezbyt odległej od Akwizgranu Koblencji (do Karola hr. d'Artois dołączył tymczasem Ludwik hr. Prowansji,

---

<sup>2</sup> Por. J. Godechot, *La Contre-Révolution. Doctrine et Action 1789-1804*, Paris 1961, s. 163.

<sup>3</sup> Więcej szczegółów na ten temat por. Z. Anusik, *Dyplomacja szwedzka wobec kryzysu monarchii we Francji w latach 1787-1792*, Łódź 2000, s. 325-337, 346-350; oraz idem, *The Beginnings...*, s. 96-106, 116-120.

który umknął z Paryża dokładnie w tym samym czasie, kiedy jego królewski brat został zatrzymany w Varennes). Zasady swojej polityki wobec Francji wyłuszczył władca Szwecji w obszernym liście do swoich sztokholmskich doradców – Gustafa Mauritzza Armfelta i Ulrica Gustafa Franca z 10 lipca 1791 r. Pisał w nim, że najważniejszym zadaniem dyplomacji szwedzkiej będzie w najbliższym czasie zawarcie sojuszu z Katarzyną II i skłonienie dworu petersburskiego do udzielenia pomocy wojskowej francuskim emigrantom. Nie czekając jednak na wyniki sztokholmskich rozmów z ambasadorem rosyjskim, Gustaw III postanowił osobiście włączyć się do rozgrywki. W celu wsparcia działań podejmowanych przez francuskich księząt na dworach niemieckich, podjął bowiem decyzję o wysłaniu swoich specjalnych emisariuszy do Wiednia, Londynu, Monachium, Kassel i Koblencji<sup>4</sup>.

Jest sprawą oczywistą, że zarówno francuscy księżęta, jak i Gustaw III zmiierzali do wykorzystania sprawy zatrzymania Ludwika XVI w Varennes jako pretekstu do sprowokowania konfliktu zbrojnego z rewolucyjną Francją. Dość powszechne było też przekonanie, że również szwagier Ludwika XVI, cesarz Leopold II upomni się stanowczo o uwolnienie francuskiej rodziny królewskiej. Przeświadczony o wojowniczych zapędach cesarza był przede wszystkim uwięziony *de facto* przez własnych poddanych król Francji. Zarówno Ludwik XVI, jak i Maria Antonina dość szybko zdali sobie jednak sprawę z ogromu własnej niepopularności. Zrozumieli, że wojna powiększy tylko ogólne wzburzenie (w całej Francji otwarcie żądano zniesienia monarchii) i zagrozi ich osobistemu bezpieczeństwu. Z tego też powodu Ludwik XVI poprosił cesarza o odroczenie zbrojnego wystąpienia przeciwko rewolucjonistom. Maria Antonina w liście do Hansa Axela von Fersena z 8 lipca 1791 r. tak oto wyjaśniała postępowanie własnego małżonka: „Król sądzi, że otwarta przemoc zbrojna, nawet po uprzedniej deklaracji [żądatajcej uwolnienia rodziny królewskiej – przyp. Z. A.], stanowiłaby nieobliczalne niebezpieczeństwo nie tylko dla króla i jego rodziny, ale również dla wszystkich Francuzów, którzy nie są nastroszeni rewolucyjnie”. W tym samym liście królowa wystąpiła z propozycją zwołania zbrojnego kongresu mocarstw europejskich w pobliżu granic Francji. W jej przekonaniu, kongres ten, występując w imieniu wszystkich koronowanych władców, miałby pełne prawo, aby upomnieć się o przywrócenie królewskiej prerogatywy Ludwikowi XVI. Zapatrywania Marii Antoniny w pełni podzielał król, który był święcie przekonany

<sup>4</sup> Por. Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 359–362.

o tym, że nacisk dyplomatyczny wsparty groźbą użycia sił zbrojnych (kongres miał obradować w asyście silnych oddziałów wojskowych) wystarczy, aby skłonić przywódców Konstytuanty do pożądanego przez niego ustępstw. Z naszego punktu widzenia najważniejszy wydaje się jednak fakt, że pomysł zwołania kongresu zbrojnego bardzo spodobał się Hansowi Axelowi von Fersenowi. Od połowy lipca 1791 r. główny doradca Marii Antoniny będzie też robił wszystko, aby wcielić w życie ideę, którą uznał za najlepszy sposób przyjscia z pomocą francuskiej parze królewskiej. Problem polegał jednak na tym, że plany Marii Antoniny i Ludwika XVI dość wyraźnie kolidowały z zamiarami Gustawa III. Król Szwecji wysyłał bowiem Fersena do Wiednia po to, aby uzyskał on wsparcie cesarza w wojnie przeciwko rewolucyjnej Francji, a nie po to, by zabiegał tam o realizację pomysłu, który jego mocodawca od początku uważał za mało pożyteczny<sup>5</sup>.

Zgodnie z treścią instrukcji sporządzonych przez Gustawa III w Akwizgranie w dniu 21 lipca 1791 r. Hans Axel von Fersen miał w pierwszym rzędzie poinformować cesarza o zamiarze szwedzkiej interwencji we Francji i uzyskać od niego zgodę na lądowanie wojsk królewskich w Ostendzie. Wysłannik Gustawa III otrzymał również polecenie zabiegania o zgodę Leopolda II na swobodne korzystanie przez armię i flotę szwedzką z tego portu przez cały okres interwencji we Francji. Miał on także doprowadzić do tego, aby w Ostendzie zgromadzono odpowiednie zapasy żywności dla żołnierzy i paszy dla koni wojsk interwencyjnych. Wszystkie kwestie związane z korzystaniem przez Szwedów z portu w Ostendzie miały zostać uregulowane w osobnej konwencji z Leopoldem II, do której podpisania Fersen został upoważniony (otrzymał nawet *carte-blanche* z podpisem Gustawa III). Ponadto hrabia Fersen został obarczony zadaniem przekonania cesarza do tego, aby uznał on króla Szwecji szefem ligi antyfrancuskiej i pozwolił mu stanąć na czele jej wojsk. Miał on także nakłonić Leopolda II do korzystnej dla króla szwedzkiego interwencji dyplomatycznej w Koblencji, Monachium i Kassel w celu przyspieszenia rozpoczętych już negocjacji z francuskimi

---

<sup>5</sup> Por. A. Mathiez, *Rewolucja francuska*, Warszawa 1956, s. 157; H. A. Barton, *Count Hans Axel von Fersen. Aristocrat in an Age of Revolution*, Boston 1975, s. 128. Warto dodać w tym miejscu, że pomysł zwołania kongresu zbrojnego poświęconego sprawom Francji podsunął francuskiej parze królewskiej jej zaufany doradca na emigracji, Louis Auguste baron de Breteuil, który okazać się miał w przyszłości najwierniejszym sojusznikiem Hansa Axela von Fersena w jego zabiegach o ratowanie Ludwika XVI i jego rodziny. Por. N. Åkeson, *Gustaf III:s förhållande till franska revolutionen*, Bd. I, Lund 1885, s. 82 i 112.

księżętami oraz z elektorem Bawarii i landgrafem heskim. Zaraz po podpisaniu konwencji w sprawie portu ostendzkiego Fersen miał też zażądać oddania przez Austriaków do dyspozycji Gustawa III ciężkiej artylerii oblężniczej z Luksemburga, którą król zamierzał zabrać ze sobą do Francji. W dalszej części omawianego dokumentu znalazło się stwierdzenie, że szwedzki dyplomata może, jeśli uzna to za stosowne, poinformować cesarza o zamiarze zawarcia układu subsydiowego pomiędzy dworem sztokholmskim a dworem madryckim. Fersen miał także powiadomić dwór wiedeński o znacznym zaawansowaniu rozmów w sprawie podpisania układu szwedzko-rosyjskiego. Król pozwalał mu również przedstawić w Wiedniu projekt utworzenia szerokiej koalicji Szwecji, Austrii, Francji i Rosji podobnej do tej, jaka funkcjonowała w dobie wojny siedmioletniej. Zdaniem Gustawa III, powstanie takiej koalicji mogłoby znacznie ułatwić przywrócenie dawnego porządku we Francji. Można jednak przypuszczać, że król nie przykładał większego znaczenia do całej tej sprawy, traktując ją w sposób czysto taktyczny i umieszczając dotyczące jej zalecenia w końcowych fragmentach przygotowanych przez siebie instrukcji. Dokument ten zawierał także rozporządzenia króla w sprawach organizacyjnych. Gustaw III nakazywał, aby szwedzki *chargé d'affaires* w Wiedniu Knut Bildt objął obowiązki sekretarza Fersena na czas trwania jego misji. Król pisał również, iż gdyby w trakcie prowadzonych przez Fersena negocjacji wrócił do Wiednia poseł Szwecji na dworze cesarskim – baron Johan Fredrik von Nolcken, hrabia powinien kontynuować rozmowy, przekazując posłowi tylko takie informacje, które uzna za niezbędne do utrzymania dworu wiedeńskiego „w dobrej dyspozycji”. Instrukcje królewskie kończyły się poleceniem, aby w przypadku powrotu Gustawa III do Szwecji, Fersen pisał podwójne raporty – jeden z przeznaczeniem dla niego samego, a drugi dla Everta Taubego w Akwizgranie<sup>6</sup>.

Zaopatrzone w instrukcje, w których ani słowem nie wspomniano o możliwości zwołania zbrojnego kongresu mocarstw w pobliżu granic Francji, 24 lipca 1791 r. Hans Axel von Fersen opuścił Akwizgran, udając się w drogę do stolicy Austrii. Do Wiednia dotarł w dniu 2 sierpnia 1791 r. Zaraz po przyjeździe odbył wstępna

---

<sup>6</sup> Por. Instruction pour le comte de Fersen fait à Aix la Chapelle ce 21 Juillet 1791. Riksarkivet w Sztokholmie [dalej: RA], Stafsundsarkivet. Hans Axel von Fersens Samling. vol. 11, karty nie numerowane (uwaga ta dotyczy też wszystkich innych, przywoływanych niżej zbiorów Riksarkivet); N. Åkeson. *op. cit.*, s. 78–80; A. Söderhjelm, *Sverige och den franska revolutionen. Bidrag till kännedom om Sveriges och Frankrikes inbördes förhållande i slutet av 1700-talet*, Bd. I (Gustav III:s tid), Stockholm 1920, s. 263.

rozmowę ze swoim przyszłym sekretarzem – Knutem Bildtem. Spotkał się także z innym dyplomata szwedzkim, Pehrem Olofem von Aspem, który zatrzymał się na krótko w stolicy Austrii po drodze do Stambułu<sup>7</sup>.

Już 4 sierpnia Fersen otrzymał pierwsze posłuchanie u Leopolda II. Poinformował go o rokowaniach szwedzko-rosyjskich w sprawie podjęcia wspólnej akcji zbrojnej przeciwko rewolucyjnej Francji. Przedstawił mu także prośbę Gustawa III o pozwolenie na lądowanie szwedzkiego korpusu ekspedycyjnego w Ostendzie. Otrzymał odpowiedź, że zanim cesarz podejmie jakąkolwiek decyzję w tej kwestii, musi upewnić się co do stanowiska, jakie w sprawie Francji zamierzają zająć Hiszpania, Anglia i Rosja. Kiedy zaś w dalszej części rozmowy Fersen wspomniał o konieczności zapewnienia osobistego bezpieczeństwa francuskiej rodzinie królewskiej, Leopold II powiedział: „Zgoda. Tylko dzięki demonstracji siły będzie to można osiągnąć. Półśrodki wiodą donikąd. Wszystko musi być gotowe zanim zrobimy jakikolwiek ruch. Potem wyda się pierwszą deklarację, następnie, w razie potrzeby, drugą i na ostatek podejmie się działania. Groźby, których nie wprowadza się w życie mogą bowiem spowodować straszne skutki”. Ku zdumieniu Fersena, cesarz nie był natomiast w ogóle zainteresowany sprawą nieudanej ucieczki króla Francji z Paryża. Przez cały czas rozmowy sprawiał też wrażenie człowieka, który sam bardzo lubi mówić, ale nie lubi słuchać tego, co ma do powiedzenia jego rozmówca. Relacjonując wyniki tego spotkania Gustawowi III, hrabia napisał, iż intencje cesarza wydają się dobre, ale nie robi on niczego w sprawie Francji bez konsultacji z innymi dworami europejskimi. Dlatego też Fersen nalegał na swojego króla, aby ten jak najszybciej doprowadził do sfinalizowania rokowań z Katarzyną II. W jego przekonaniu, zawarcie przez dwór sztokholmski układu sojuszniczego z Rosją mogło mieć bowiem bardzo istotny wpływ na przyspieszenie ostatecznej decyzji Leopolda II. Jeszcze tego samego dnia, 4 sierpnia 1791 r. Hans Axel von Fersen został przyjęty przez starego kanclerza Wenzela Antona von Kaunitza, któremu doręczył list od Gustawa III. Austriacki minister nie wywarł na nim najlepszego wrażenia. Jeszcze gorzej wypadła jednak wizyta szwedzkiego dyplomaty u wicekanclerza Phi-

<sup>7</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Wiedeń 6 VIII 1791, list prywatny, RA, Germanica vol. 550; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 104–105; Dziennik Fersena, Wiedeń 2 VIII 1791, A. v. Fersen, *Rescue the Queen. A Diary of the French Revolution 1789–1793* [dalej: *Rescue the Queen*], ed. A. Carlsson and E. Elstob, London 1971, s. 39; *Axel von Fersens dagbok* [dalej: *Fersens dagbok*], utg. av A. Söderhjelm, Bd. I, Stockholm 1925, s. 101.

lipa Cobenzla, któremu w dniu 5 sierpnia wręczył on swoje listy uwierzytelniające. W czasie rozmowy o sprawach Francji Cobenzl wspomniał bowiem, że przywrócenie dawnego porządku w tym kraju będzie trudne do zrealizowania, gdyż cały naród francuski jest przesiąknięty nowymi ideami. Rzecz jasna uwaga ta popsowała humor Fersenowi i odebrała mu chęć do dalszej rozmowy<sup>8</sup>.

9 sierpnia Hans Axel von Fersen spotkał w domu księcia Kaunitza Johana Rudolfa Bischoffwerdera. Pruski dyplomata od razu przypadł mu do gustu. Narzekał bowiem na opieszałość Austriaków i zapewniał swojego rozmówcę, że jego władca jest już gotowy do rozpoczęcia działań na rzecz przywrócenia władzy Ludwikowi XVI. W czasie odbytej tego samego dnia rozmowy z austriackim kanclerzem, Fersen starał się go przekonać o konieczności jak najszybszego przyścia z pomocą królowi Francji, twierdząc iż jego sytuacja pogarsza się z dnia na dzień. Kaunitz uspokajał jednak hrabiego, przekonując go o potrzebie zachowania rozwagi i przedstawiając mu argumenty, które ten ostatni miał okazję usłyszeć już kilka dni wcześniej z ust cesarza. Pomimo nacisków ze strony Fersena, kanclerz nie podjął też rozmowy w sprawie portu w Ostendzie, uważając ją za kwestię drugoplanową, która zostanie rozwiązana w następstwie generalnego porozumienia pomiędzy mocarstwami. W pisanej w dniu 10 sierpnia depešy do Gustawa III szwedzki dyplomata sporo miejsca poświęcił podpisanemu niedawno układowi austriacko-pruskiemu<sup>9</sup>. Jego rozmówcy dość zgodnie twierdzili, że traktat ten został zawarty nie tylko bez udziału dworu londyńskiego, ale nawet wbrew niemu. Tę okoliczność uznał Fersen za pomyślną i użyteczną z punktu widzenia Francji. Wysłannik Gustawa III zapewniał też swojego władcę, że cesarz osobiście chciałby się zaangażować w sprawy Francji, ale napotyka na silny opór ze strony swojego ministerium, którego nie potrafi ani zmusić do posłuszeństwa, ani też przekonać do swoich racji. W tej samej depešy Fersena znalazło się jednak stwierdzenie, które musiało wywołać zdumienie jej adresata. Hrabia poinformował bowiem swojego władcę, iż w czasie następnej audiencji u cesarza postara się go nakłonić do zwołania kongresu poświęconego sprawom francuskim w Brukseli lub

<sup>8</sup> Por. Dziennik Fersena, Wiedeń 4 i 5 VIII 1791, *Rescue the Queen*, s. 40–42; *Fersens dagbok*, s. 101–105; A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 264–265 (na s. 265 błędna informacja jakoby rozmówcą Fersena w dniu 5 VIII był kanclerz Kaunitz); N. Åkeson, *op. cit.*, s. 105, 108–109; H. A. v. Fersen do Gustawa III, Wiedeń 6 VIII 1791, list prywatny, oraz apostille do tego listu, RA, Germanica vol. 550.

<sup>9</sup> 25 VII 1791 r. Podpisano w Wiedniu preliminarze austriacko-pruskiej konwencji sojuszniczej. Por. Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 373.



też w jakimś innym mieście w pobliżu granic Francji. Intencje szwedzkiego dyplomaty w tej kwestii były bez wątpienia szlachetne. Tyle tylko, że absolutnie sprzeczne z treścią wręczonych mu w Akwizgranie instrukcji<sup>10</sup>.

14 sierpnia 1791 r. Fersen ponownie spotkał się z cesarzem. W czasie rozmowy z Leopoldem II dowiedział się, iż otrzymał on długi list od Marii Antoniny za pośrednictwem Emmanuela Marie markiza de Noailles, ambasadora Ludwika XVI w Wiedniu. Cesarz zapewniał szwedzkiego dyplomate, że chciałby udzielić szwagrowi pomocy, ale obawia się o bezpieczeństwo siostry w wypadku, gdyby rodzina królewska została zaatakowana przez nienawidzący jej tłum. Władca Austrii powiedział również, że zanim podejmie jakiegokolwiek działania musi poczekać na odpowiedź króla Hiszpanii. Nie wątpił przy tym w jego dobrą wolę, ale obawiał się, że słabość jego państwa uniemożliwi mu aktywne włączenie się do ligi antyfrancuskiej. Poważne wątpliwości cesarza budziła także postawa Prus. Oznajmił on bowiem Fersenowi, że dwór berliński, dążąc stanowczo do powiększenia własnego terytorium, domaga się od niego gwarancji, że otrzyma od Ludwika XVI zwrot kosztów operacji militarnych i stosowne wynagrodzenie za oddane francuskim Bourbonom usługi. Na zakończenie Leopold II oświadczył Fersenowi, iż zamierza spotkać się z królem pruskim w Dreźnie i dopiero po tym spotkaniu podejmie ostateczną decyzję w sprawie Francji. Po tej rozmowie Fersen doszedł do wniosku, że cesarz jest zdecydowany na udzielenie pomocy francuskiej rodzinie królewskiej i dlatego postanowił towarzyszyć mu w drodze do Pragi, gdzie miała się odbyć jego koronacja na króla Czech. W trzy dni później hrabia poinformował o swoich zamiarach Gustawa III. Pisał do króla, że jedzie do Pragi po to, aby dowiedzieć się o rezultat spotkania cesarza z królem pruskim i otrzymać wreszcie pozytywną odpowiedź w sprawie Ostendy. W tym samym liście Fersen powiadomił Gustawa III o ostatecznym sfinalizowaniu rokowań prusko-austriackich i o wyjeździe z Wiednia Bischoffwerdera. Skarżył się także na postępowanie barona Johana Fredrika Nolckena, który zachowywać miał całkowitą obojętność wobec działań podejmowanych przez Fersena na dworze wiedeńskim<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Por. Dziennik Fersena, Wiedeń 7, 9 i 10 VIII 1791, *Rescue the Queen*, s. 43–44; *Fersens dagbok*, s. 106–108; H. A. v. Fersen do Gustawa III, Wiedeń 10 VIII 1791, RA, Germanica vol. 550. Por. też A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 265–267; oraz N. Åkeson, *op. cit.*, s. 107–108.

<sup>11</sup> Por. Dziennik Fersena, Wiedeń 14 VIII 1791, *Rescue the Queen*, s. 44–45; *Fersens dagbok*, s. 108–110; H. A. v. Fersen do Gustawa III, Wiedeń 17 VIII 1791, list prywatny, RA, Germanica vol. 550.

Nieco szerzej przedstawił Fersen swoje ostatnie poczynania w depeszy do Gustawa III z 17 sierpnia 1791 r. Nawiązując do swojej rozmowy z Leopoldem II, powrócił do sprawy wzajemnych relacji pomiędzy Wiedniem a Berlinem. Jego zdaniem, cesarz wcale nie był przekonany o szczerości intencji króla pruskiego i nie wierzył w jego gotowość do podjęcia prawdziwych działań. Obawiał się także o wysokość rachunku, który król pruski wystawi w przyszłości za swoje ewentualne usługi. Fersen nie wydawał się jednak do końca przekonany obiekcjami wysuwanymi przez Leopolda II. W przededniu swojego wyjazdu z Wiednia Bischoffwerder powtórzył mu bowiem, że Fryderyk Wilhelm II życzyłby sobie, aby cesarz zdecydował się wreszcie na podjęcie efektywnych działań w sprawie Francji. Pruski dyplomata zapewniał też hrabiego, iż na wypadek pozytywnej decyzji Leopolda II jego król utrzymuje na stopie wojennej korpus księcia Hohenlohego, cały inspektorat Magdeburga i oddziały w Westfalii. Zdaniem Bischoffwerdera, oddziały te mogłyby wyruszyć w pole, gdyby tylko dwór berliński otrzymał zaliczkę na kosztą spodziewanej wojny oraz obietnicę, że w przyszłości będzie mógł liczyć na regularną wypłatę austriackich subsydiów. Zarówno Fersen, jak i wysłannik Fryderyka Wilhelma II byli też zgodni co do tego, że podpisany właśnie traktat prusko-austriacki powinien ostatecznie przekonać cesarza o dobrych intencjach dworu berlińskiego. Dla obu dyplomatów było jednak jasne, że definitywne decyzje w sprawach Francji zapadną dopiero po osobistym spotkaniu Leopolda II z królem pruskim. Poważny niepokój Fersena budził jednak fakt, że na dworze wiedeńskim występowały spore rozbieżności w poglądach na sprawy francuskie. W jego przekonaniu, cesarz znajdował się bowiem w otwartym konflikcie z własnym ministerium, które zamierzało wstrzymać się z wszelkimi działaniami wobec Francji aż do chwili, gdy Zgromadzenie Narodowe podejmie ostateczną decyzję w sprawie konstytucji. Rząd cesarski chciałby także zaczekać na oficjalne stanowisko Ludwika XVI w tej kwestii. Jedynie odrzucenie przez króla Francji przedstawionego mu projektu konstytucji mogło skłonić Austriaków do podjęcia bardziej energicznych kroków w jego sprawie. Fersen pisał więc do Gustawa III, że stara się przekonać ministrów Leopolda II jak dalece iluzoryczne są ich oczekiwania, jak prowadzą one tylko do niepotrzebnej straty czasu, jak potrzeba wreszcie zbrojnej demonstracji, aby uczynić Zgromadzenie bardziej podatnym na ustępstwa. Wszystkie jego wysiłki nie przyniosły jednak żadnego rezultatu. W tej sytuacji pozostawało mu tylko

cierpliwie oczekiwać na rezultaty zaplanowanego na koniec sierpnia spotkania Leopolda II z Fryderykiem Wilhelmem II<sup>12</sup>.

19 sierpnia 1791 r. do stolicy Austrii przyjechał niespodziewanie Karol hrabia d'Artois w towarzystwie Charlesa de Calonne'a, hrabiego Valentina Esterhazy'ego i Françoisisa hrabiego Descars. Powodem jego podróży był przyjazd do Koblencji Jeana Philippe'a kawalera de Coigny, który przywiózł list od Ludwika XVI. Król wzywał w nim najmłodszego brata do powrotu do Francji wraz z wszystkimi innymi uciekinierami. W liście tym znalazło się także stwierdzenie, że powszechna wola narodu oraz przywiązanie ludu do zasad obecnej konstytucji skłoniły króla do jej przyjęcia. Nie trzeba dodawać, że pochodząca bezpośrednio z Tuileriów enuncjacja tej treści musiała wzbudzić konsternację w obozie emigrantów. W tej sytuacji hrabia d'Artois postanowił skonsultować się z cesarzem i uzgodnić z nim plany dalszego postępowania. Hans Axel von Fersen od początku bardzo niechętnie odniósł się do wizyty hrabiego. Jego oburzenie wywołał zwłaszcza fakt, że wraz z bratem Ludwika XVI przyjechał do Wiednia Charles de Calonne, uchodzący za zdeklarowanego przeciwnika francuskiej pary królewskiej. Nieco więcej szczegółów dotyczących tej sprawy przedstawił Fersen w swoim liście do Gustawa III z 20 sierpnia 1791 r. Pisał w nim, iż wspomniany list Ludwika XVI do hrabiego d'Artois został wręczony kawalerowi de Coigny w obecności królowej oraz wszystkich ministrów. Odczytano go na głos, po czym natychmiast został on kontrasygnowany przez pana Duport-Dutertre i zapieczętowany. Coigny zapytał króla, czy nie ma dla niego jeszcze jakichś innych rozkazów. Wtedy król wyjął z kieszeni zapieczętowany list do Monsieur i wręczył go kawalerowi. Ministrowie byli bardzo zdziwieni, ale nie ośmielili się żądać, żeby został on im pokazany. List był zresztą napisany w sposób bardzo ogólnikowy. Król prosił w nim hrabiego Prowansji, aby wierzył bez zastrzeżeń we wszystko, co usłyszy od kawalera de Coigny. Prosił go także, żeby w swoich działaniach kierował się zawsze poczuciem honoru i troską o dobro własnego kraju. Kawaler de Coigny nie miał jednak możliwości rozmawiać na osobności z parą królewską i nie otrzymał od niej żadnych dodatkowych rozkazów. Minister spraw zagranicznych, Armand Marc de Montmorin wręczył mu natomiast długi memoriał, który miał zostać doręczony hrabiemu d'Artois tylko w przypadku, gdyby zechciał się on zastosować do woli króla. Montmorin przekonywał hrabiego, że może on bezpiecznie

---

<sup>12</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Wiedeń 17 VIII 1791, RA, Germanica vol. 550. Por. też A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 267-268.

wrócić do Francji. Pisał również, że nie powinien występować przeciwko konstytucji, która została przyjęta zgodnie z wolą narodu, ostrzegając go równocześnie, iż w przypadku gdyby odmówił powrotu, zostanie uznany za zdrajcę i podpadnie pod surowe przepisy proskrypcji, przysparzając w ten sposób swojemu koronowanemu bratu tylko dodatkowych i niepotrzebnych kłopotów. W tym samym liście Fersen powiadomił Gustawa III, że król pruski wyraził życzenie, aby osobiście spotkać się z markizem de Bouillé<sup>13</sup>. W tej sytuacji szwedzki dyplomata uznał za stosowne napisać do markiza, żeby ściągnąć go na spotkanie z Fryderykiem Wilhelmem II<sup>14</sup>.

Swoją opinię o poczynaniach hrabiego d'Artois przedstawił Fersen królowi w depeszy z 20 sierpnia 1791 r. Pisał w niej, iż głównym celem przyjazdu brata Ludwika XVI do Wiednia jest przedstawienie cesarzowi sytuacji, w jakiej znalazł się król Francji. Zdaniem Fersena, hrabia d'Artois chciałby przy tej okazji skłonić Leopolda II do bardziej energicznych działań, spowodować natychmiastowe ogłoszenie Monsieur regentem, uzyskać od cesarza rozkaz wymarszu dla jego oddziałów i nakłonić go do opublikowania manifestu, w którym miałyby wyjaśnić opinii publicznej, dlaczego zdecydował się na rozesłanie do dworów europejskich cyrkularza padewskiego z 6 lipca<sup>15</sup>. Szwedzki dyplomata twierdził również, że chociaż hrabia nie ma nadziei na to, że weźmie udział w spotkaniu cesarza z królem pruskim, to chciałby jednak być w pobliżu, aby jak najszybciej poznać jego rezultaty. W sumie jednak, w opinii Fersena, wiedeńska wyprawa hrabiego d'Artois miała być zupełnie

---

<sup>13</sup> François Claude markiz de Bouillé był generałem dowodzącym oddziałami francuskimi w Alzacji. To właśnie on miał zapewnić eskortę wojskową dla uciekającego w kierunku granicy belgijskiej Ludwika XVI. Po zatrzymaniu króla w Varennes Bouillé zbiegł do Brukseli. Stamtąd przesłał do Paryża memoriał, w którym brał na siebie pełną odpowiedzialność za „uprowadzenie” króla z Tuileriów. Po swojej ucieczce z Francji Bouillé nawiązał bliski kontakt z Gustawem III oraz z braćmi Ludwika XVI. Był jednym z najważniejszych doradców króla Szwecji w sprawach wojskowych.

<sup>14</sup> Por. Dziennik Fersena, Wiedeń 19 VIII 1791, *Rescue the Queen*, s. 45–46; *Fersens dagbok*, s. 112–116; H. A. v. Fersen do Gustawa III, Wiedeń 20 VIII 1791, list prywatny, RA, Germanica vol. 550. Dodajmy w tym miejscu, że hrabia d'Artois przywiózł do Wiednia projekt uznania przez cesarza regencji Monsieur i propozycję przesunięcia wojsk austriackich, pruskich i sardyńskich w kierunku granic Francji. Nie trzeba dodawać, że były to pomysły absolutnie sprzeczne z zapatrywaniami Hansa Axela von Fersena. Por. N. Åkeson, *op. cit.*, s. 111–112.

<sup>15</sup> Cesarz zaproponował kilku dworom europejskim wydanie wspólnej deklaracji, grożącej Francuzom zastosowaniem ostrzejszych środków w przypadku, gdyby nie chcieli zwrócić prawdziwej wolności Ludwikowi XVI i jego rodzinie. Szerzej na ten temat por. Z. Anusik, *Dyplomacja...*, przyp. 73 na s. 405–406.

bezużyteczna i szkodliwa. Bezużyteczna, bo w niczym nie przyspieszy działań cesarza i jego ministrów. Szkodliwa, bo wywoła tylko niezadowolenie Leopolda II. Cesarz może się bowiem obawiać tego, że opinia publiczna odniesie wrażenie, iż podjął on decyzję w sprawie Francji pod wpływem nalegań hrabiego d'Artois. To z kolei mogło stanowić poważny uszczerbek dla jego sławy, o którą jest bardzo zazdrosny. Wysłannik Gustawa III przewidywał również, że wizyta hrabiego nie spodoba się cesarskim ministrom, którzy zwykli traktować żądania książąt jako lekkomyślne, i którzy byli zainteresowani w odwlekaniu decyzji w sprawie interwencji we Francji. Co jednak najbardziej irytowało Fersena to fakt, że hrabia d'Artois przywiózł ze sobą pana de Calonne, cieszącego się jak najgorszą opinią na dworze wiedeńskim. Zdaniem szwedzkiego dyplomaty, zarówno cesarz, jak i książę Kaunitz oraz hrabia Cobenzl uważać mieli Calonne'a za człowieka lekkomyślnego, nierozważnego i niezdolnego do prowadzenia spraw wielkiej polityki. W dalszej części swojej depechy Fersen pisał, iż książęta wypytywali kawalera de Coigny o zamiary króla Francji. Kawaler odpowiedział im, że ich nie zna, ale król z pewnością życzyłby sobie, żeby zrobiono wszystko co tylko będzie możliwe w celu zapewnienia osobistego bezpieczeństwa jemu samemu, jego rodzinie i jego stronnikom we Francji. Ponieważ zaś kawaler otrzymał od Montmorina rozkaz, aby nie wręczał memoriału dla hrabiego d'Artois, dopóki nie przekona się o dobrym usposobieniu książąt, nie uznając ich za dobrze usposobionych, zapoznał z jego treścią tylko ich doradcę, Josepha Hyacinthe'a hrabiego de Vaudreuil. Swoje wywody na temat wizyty najmłodszego brata Ludwika XVI w Wiedniu Fersen zmuszony był jednak zakończyć w sposób, który klócił się dość wyraźnie z jego wcześniejszymi prognozami. Leopold II zaprosił bowiem hrabiego d'Artois na swój zjazd z królem pruskim i poczynił mu pewne obietnice na przyszłość. Szwedzkiemu dyplomacie nie pozostało nic innego, jak tylko pocieszyć się stwierdzeniem, iż osobiście mocno wątpi, żeby austriackie ministerium było wobec hrabiego równie przychylnie usposobione<sup>16</sup>.

Fersen nie zdawał sobie oczywiście sprawy z tego, że dokładnie w tym samym czasie reprezentanci cesarza prowadzili tajne pertraktacje z wysłannikiem rewolucyjnego rządu francuskiego – księ-

---

<sup>16</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Wiedeń 20 VIII 1791, RA, Germanica vol. 550. Por. też Dziennik Fersena, Wiedeń 20 VIII 1791, *Rescue the Queen*, s. 46; *Fersens dagbok*, s. 116–117.

dzem Josephem Dominique Louisem – którego przywódcy Konstytuanty wysłali do Brukseli z zadaniem przekonania Austriaków o konieczności utrzymania pokoju. Leopold II wywnioskował z ich zachowania, że rewolucjoniści przestraszyli się jego pogroźek, i że w rzeczywistości są mniej niebezpieczni niż przypuszczał. Skoro rządzący Francją triumwirat (Antoine Barnave, Adrien Duport i Alexandre de Lameth) obiecywał mu, że ocali monarchię, cesarz wyrzekł się na razie myśli o wojnie tym chętniej, że wobec dość umiarkowanych oświadczeń, jakie otrzymywał od mocarstw w odpowiedzi na swój padewski okólnik, zdał sobie sprawę, że bardzo trudno będzie zrealizować pomysł zorganizowania wielkiej koalicji europejskiej przeciwko Francji. W celu zamaskowania własnego odwrotu, 25 sierpnia 1791 r. Leopold II zdecydował się więc na podpisanie w Pillnitz wspólnej deklaracji z Fryderykiem Wilhelmem II. W dokumencie tym obaj władcy obwieszczali, że sytuacja króla Francji jest przedmiotem wspólnego zainteresowania wszystkich mocarstw europejskich. Stwierdzali także, iż będą trzymać swoje armie w pogotowiu do interwencji na rzecz Ludwika XVI na wypadek, gdyby inni panujący podjęli decyzję o udzieleniu im swojego wsparcia. Deklaracja z Pillnitz została zredagowana w dużo spokojniejszym tonie w porównaniu do cyrkularza cesarskiego z 6 lipca. Groźby pod adresem rewolucjonistów sformułowane zostały w sposób warunkowy. W Paryżu zarówno król, jak i przywódcy Konstytuanty prawidłowo odczytali ten sygnał. Jedyne francuskim emigrantom przyszło udawać, że widzą w tej deklaracji obietnicę poparcia ich własnych planów i zamierzeń. 31 sierpnia 1791 r. Hans Axel von Fersen, który obserwował tego dnia uroczysty wjazd cesarza do Pragi, zapisał w swoim dzienniku, że deklaracja z Pillnitz jest dobra, ale w niczym nie pomaga sprawie króla Francji. Z prawdziwym niepokojem odniósł się natomiast do pomysłu książąt, którzy zamierzali opublikować własny manifest w sprawie Ludwika XVI. Zdaniem Fersena, manifest książąt mógł się okazać niebezpieczny dla francuskiego monarchy. Szwedzki dyplomata był bowiem przekonany, że najpierw należy zebrać oddziały przeznaczone do interwencji we Francji, a dopiero później publikować jakiegokolwiek manifesty. 1 września do rąk Fersena dotarła kopia odpowiedzi dworu madryckiego na list Gustawa III zawierający propozycję współdziałania przeciwko rewolucji. Karol IV obiecywał pieniądze na utrzymanie 16 tys. żołnierzy szwedzkich i pisał o swojej gotowości do zawarcia układu subsydiowego z dworem sztokholmskim. Prosił jednak Gustawa III o uzgadnianie z cesarzem wszelkich działań podejmowanych wobec Francji. List ten natchnął Fersena pewną dozą optymizmu. Wynikało z niego bowiem jednoznacznie, iż

Hiszpania jest zdecydowana uczestniczyć w dziele ratowania tronu Ludwika XVI<sup>17</sup>.

Jeszcze tego samego dnia, 1 września 1791 r. Hans Axel von Fersen przesłał Gustawowi III depezę, którą otrzymał od markiza de Bouillé. W załączonym do niej liście pisał jednak, że nie zgadza się z przygotowanym przez markiza planem operacji wojskowych. Fersen uważał bowiem, że nie można działać siłą dopóki król i jego rodzina znajdują się w rękach buntowników. Jego zdaniem, najpierw należało wydać wspólną deklarację w sprawie Ludwika XVI, skoncentrować oddziały na wszystkich granicach Francji, odwołać z Paryża wszystkich dyplomatów, odmówić uznania nowej flagi francuskiej i przekonać wszystkich Francuzów, że mocarstwa europejskie są gotowe do interwencji w obronie ich króla. Dwory europejskie powinny także zażądać, aby Ludwik XVI mógł udać się do wybranego przez siebie miejsca w pobliżu granicy i zadeklarować, że jeśli tak się nie stanie, użyją one wszelkich dostępnych im środków, aby uwolnić króla z jego więzienia. Gdyby zaś przyszło do realizacji tego ostatniego ostrzeżenia, wojska interwencyjne powinny wkroczyć do Francji jednocześnie ze wszystkich stron. W tym samym czasie okręty szwedzkie i rosyjskie powinny zablokować francuskie wybrzeża, aby odebrać buntownikom wszelką nadzieję na ratunek z tej strony. Współdziałanie z Rosją uważał zresztą Fersen za niezbędny warunek powodzenia całej akcji. Dlatego też radził dodać do przyszłej konwencji z cesarzem w sprawie Ostendy artykuł dotyczący posiłkowych oddziałów i okrętów rosyjskich. Był także przekonany o tym, że należy napisać list do Ludwika XVI, aby wyjaśnić mu istotę wszystkich działań podjętych na jego korzyść i odwieść go od zrobienia czegoś, co mogłoby tym działaniom zaszkodzić. Obserwując dotychczasowe poczynania dworu wiedeńskiego, Fersen miał jednak coraz więcej obaw o to, że nie uda mu się zrealizować powierzonego mu przez króla zadania. Pisał więc, że jeśli nie uzyska w najbliższym czasie pomyślnej odpowiedzi cesarza, przekaże prowadzenie dalszych negocjacji Nolckenowi, a sam wróci do Brukseli, aby być bliżej decydujących o przyszłości francuskiej rodziny królewskiej wydarzeń. Podejrzewając austriackie ministerium o chęć od-

<sup>17</sup> Por. A. Mathiez, *op. cit.*, s. 161; L. Villat, *La révolution et l'Empire (1789-1815)*, t. I (*Les Assemblées révolutionnaires*), Paris 1947, s. 118. T. C. W. Blanning, *The Origins of the French Revolutionary Wars*, London-New York 1986, s. 86-87; B. Dembiński, *Rosja a Rewolucja Francuska*, Kraków 1896, s. 116-119; S. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, wyd. 3, Warszawa 1918, s. 172; Dziennik Fersena, Praga 31 VIII i 1 IX 1791, *Rescue the Queen*, s. 47-48; *Fersens dagbok*, s. 118-120.

wleczenia działań do wiosny przyszłego roku, szwedzki dyplomata twierdził, że uczyni to planowane operacje o wiele trudniejszymi, jeśli nie niemożliwymi do zrealizowania. Ponieważ jednak Austriacy od początku popierali koncepcję zwołania kongresu mocarstw w Akwizgranie, Fersen zapowiadał, że postara się przekonać ich o konieczności skoncentrowania wojsk cesarskich w pobliżu granic Francji. W jego przekonaniu, ten krok powinien być decydujący dla powodzenia całej akcji i powinien wyrzucić ogromne wrażenie zarówno na francuskich buntownikach, jak i na innych władcach europejskich<sup>18</sup>.

2 września 1791 r. Hans Axel von Fersena ponownie spotkał się z cesarzem. W czasie tej rozmowy Leopold II zapytał szwedzkiego dyplomata, czego tak naprawdę chcą francuscy emigranci. Fersen odpowiedział, że chcą oni władzy, stanowisk i uzależnienia od siebie króla. Dlatego tak namiętnie intrygują i występują jeden przeciwko drugiemu. W czasie tego spotkania poruszono także sprawę Ostendy. I chociaż cesarz ponownie nie zajął jednoznacznego stanowiska w tej kwestii, Fersen utwierdził się w przekonaniu, że chciałby on działać, ale napotyka na silny opór ze strony swojego ministerium. Wzbudziło to poważne zaniepokojenie hrabiego, który zaczął się obawiać, że akcja ratowania króla Francji zostanie odłożona do wiosny. 4 września wysłannik Gustawa III spotkał się z kolei z wicekanclerzem Cobenzlem. Dowiedział się od niego, iż deklaracja z Pilnitz została rozesłana do wszystkich dworów europejskich. Równocześnie cesarz ponowić miał swoją propozycję odwołania z Paryża wszystkich ambasadorów i zwołania kongresu mocarstw w Akwizgranie. Fersen nie wyszedł jednak z tego spotkania zupełnie zadowolony. Odnosił bowiem wrażenie, że Austriacy zapomnieli poinformować o swoich zamierzeniach dwór sztokholmski<sup>19</sup>.

Szczegółową relację z obu spotkań zamieścił Fersen w swoim liście do Gustawa III z 6 września 1791 r. Pisał w nim, iż do cesarza dotarła odpowiedź króla Hiszpanii na okólnik padewski z 6 lipca. Szwedzki dyplomata uznał ją za dobrą, ale miał do niej pewne zastrzeżenia. Dwór madrycki doradzał bowiem daleko idącą ostrożność i chciał poczekać na stanowisko Ludwika XVI wobec projektu konstytucji, który został mu przedłożony. Poza tym, Karol IV dokonał pewnych zmian i poprawek w tekście projektowanej wspólnej deklaracji, z których cesarz wcale nie był

<sup>18</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 1 IX 1791, list prywatny, RA, Germanica vol. 550.

<sup>19</sup> Por. Dziennik Fersena, Praga 3 i 5 IX 1791, *Rescue the Queen*, s. 48–49; *Fersens dagbok*, s. 120–122. Por. też N. Åkeson, *op. cit.*, s. 112–115.



zadowolony. Fersen doszedł więc do wniosku, że odpowiedź z Madrytu nie wpłynie na zmianę stanowiska dworu wiedeńskiego. Jego zdaniem, plan Austrii sprowadzał się bowiem wyłącznie do zwołania kongresu i odłożenia wszelkich innych działań do wiosny przyszłego roku. Przekonany o szkodliwości takiego sposobu myślenia, wysłannik Gustawa III robił więc wszystko, aby odwieść cesarza od tego pomysłu. Przedstawiał niebezpieczeństwa, na jakie zwłoka w działaniach naraża króla Francji i jego rodzinę. Twierdził, że jeśli Ludwik XVI nie doczeka się szybkiej pomocy, będzie zmuszony pogodzić się ze Zgromadzeniem. Starał się wreszcie przekonać swoich rozmówców, że ustanowiony we Francji rząd, być może nawet dobry, ale powołany do życia przez buntowników, będzie niebezpiecznym przykładem dla wszystkich innych krajów europejskich. Wszystkie te argumenty nie trafiały jednak do przekonania wiedeńskich statystów, którzy niezmiennie powtarzali, że nie można podjąć żadnych działań na korzyść Ludwika XVI bez udziału innych dworów i w związku z tym należy uzbroić się w cierpliwość i spokojnie czekać na ich odpowiedzi<sup>20</sup>.

Od Philipa Cobenzla Fersen dowiedział się, że wystąpiły już pierwsze rozbieżności pomiędzy cesarzem a królem pruskim. Fryderyk Wilhelm II nie poparł bowiem pomysłu zwołania osobnego kongresu mocarstw w sprawie Francji. Zamiast tego zaproponował, aby problem ten rozstrzygnęli wspólnie dyplomaci akredytowani przy dworze wiedeńskim. Wyposażeni w odpowiednie pełnomocnictwa swoich dworów, mieli oni przygotować wspólną deklarację mocarstw i podjąć decyzję o zastosowaniu odpowiednich środków politycznych i wojskowych. Zarówno Leopold II, jak i Cobenzl byli jednak zdecydowanie przeciwni temu pomysłowi. Wicekanclerz przekonywał Fersena, że ambasadorowie w Wiedniu są zbyt oddaleni od spraw Francji i nie dysponują żadnymi instrukcjami od swoich dworów. Według opinii austriackiego polityka, przedstawienie propozycji króla pruskiego innym mocarstwom mogło doprowadzić jedynie do odwołania w czasie ostatecznych decyzji w sprawach Francji. Twierdził on, że zamiast wysyłać kolejnych kurierów do różnych stolic europejskich, można bardzo szybko doprowadzić do zebrania się kongresu mocarstw w Akwizgranie, położonym w dogodnym miejscu w pobliżu granic Francji i blisko siedziby książąt w Koblencji. Żeby tego dokonać wystarczy, aby mocarstwa odwołały swoich ambasadorów z Paryża i wysłały im do Akwizgranu niezbędne instrukcje

---

<sup>20</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 6 IX 1791, list prywatny, RA, Germanica vol. 550.

i pełnomocnictwa do definitywnego rozstrzygnięcia wszystkich spraw dotyczących Francji. W czasie rozmowy z Fersenem Cobenzl poinformował go, iż rozesłał już propozycję zwołania kongresu w Akwizgranie do wszystkich dworów europejskich wraz z tekstem deklaracji podpisanej przez Leopolda II i Fryderyka Wilhelma II w Pillnitz. Jednocześnie jednak wicekanclerz ostudził zapał swojego rozmówcy stwierdzeniem, że wszystko to wymaga czasu i trudno będzie zebrać oddziały i rozpocząć jakiegokolwiek działania wcześniej niż pod koniec jesieni, a być może nawet trzeba będzie odłożyć całą akcję do wiosny przyszłego roku. Z wypowiedzi wicekanclerza wynikało też jednoznacznie, że cesarz nie podejmie żadnych działań w sprawie Francji dopóty, dopóki nie będzie pewien współdziałania ze strony innych mocarstw. Kiedy Fersen zapytał, czy również Gustaw III otrzymał propozycję wzięcia czynnego udziału w rozstrzyganiu spraw Francji, otrzymał odpowiedź, że wicekanclerz nie jest pewien, czy stosowna przesyłka została już wysłana do Sztokholmu. Naciskany przez szwedzkiego dyplomata, Cobenzl obiecał, że nie omieszka w najbliższym czasie przesłać odpowiednich rozkazów na ręce posła austriackiego w Szwecji – hrabiego Karla Ludolfa. W dalszej części rozmowy Fersen starał się przekonać wicekanclerza, że cesarz niepotrzebnie traci cenny czas, czekając na odpowiedzi innych władców. Argumentował, że jeśli cesarz i król pruski rozpoczną odpowiednie działania, wszystkie inne dwory pójdą za ich przykładem. Cobenzl pozostał jednak przy swoim zdaniu i wysłannik Gustawa III nie był w stanie zmienić jego sposobu myślenia<sup>21</sup>.

Wracając do swojej audiencji u cesarza, Fersen szczegółowo opisał swoją rozmowę z Leopoldem II w sprawie Ostendy. Zapytany o ostateczną decyzję w tej kwestii, cesarz odpowiedział, iż mówiono mu, że Gustaw III zamierza wysadzić swoje oddziały w porcie La Hogue w Normandii. Szwedzki dyplomata ponownie musiał więc przekonywać swojego rozmówcę, że flota szwedzka musi zawinąć do jakiegoś przyjaznego portu, aby odpocząć po podróży i przygotować się do dalszych działań. Cesarz stwierdził, że nie będzie z tym żadnych trudności, ale ponieważ spodziewa się w najbliższym czasie podobnej prośby ze strony Katarzyny II, poczeka na razie z odpowiedzią, żeby dowiedzieć się, czy wojska rosyjskie zamierzają działać osobno, czy też wspólnie ze szwedzkimi. Zastrzegł jednak, że ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie dopiero po otrzymaniu odpowiedzi od wszystkich dworów, do których adresowany był cyrkularz padewski. Po tej rozmowie Fersen doszedł do wniosku, że

---

<sup>21</sup> Por. *ibidem*.

dwór wiedeński będzie jak najdłużej zwlekał z podjęciem jakiejkolwiek decyzji w sprawie Francji i podejmie ją tylko wtedy, kiedy będzie ona absolutnie konieczna. Cesarz nie zrobi też niczego, co mogłoby mu zamknąć drogę do porozumienia z obecnym rządem francuskim. Hrabia zaczął też podejrzewać (a podejrzenie to napało go ogromnym niepokojem), że Austriacy nie będą wcale nalegać na uwolnienie rodziny królewskiej przed rozpoczęciem rokowań ze Zgromadzeniem Narodowym. Z tego też powodu z niecierpliwością wyglądał przyjazdu do Pragi generała Friedricha Ludwiga Hohenlohego, nowego wysłannika króla pruskiego, w którym spodziewał się znaleźć sojusznika dla swoich poczynań. Gdyby jednak zabiegi te nie przyniosły żadnych rezultatów, Fersen gotów był poprzeć cesarski plan natychmiastowego odwołania ambasadorów z Paryża i zebrania ich na kongresie w Akwizgranie pod warunkiem, że zostaną oni zaopatrzeni w odpowiednie instrukcje, które umożliwią tak przyśpieszenie, jak i skrócenie przyszłych negocjacji. Hrabia zamierzał też podjąć starania, aby kongresowi towarzyszyła demonstracja siły, która powinna uświadomić buntownikom fakt, że mocarstwa naprawdę gotowe są pośpieszyć na ratunek królowi Francji. Uprzedzał także Gustawa III, iż będzie nalegał na to, aby pierwszym żądaniem mocarstw było żądanie uwolnienia Ludwika XVI na warunkach określonych w deklaracji z Pillnitz i bez wchodzenia w jakiegokolwiek szczegóły dotyczące formy rządu we Francji. Fersen uważał, że mocarstwa nie powinny zadawać się ewentualnym oświadczeniem Konstytuanty, iż król jest wolny, gdyż zezwolono mu na wyjazd do Fontainebleau lub do Compiègne. Za dowód wolności króla gotów był uznać jedynie jego wyjazd do zamku l'Hermitage, oddanie do jego dyspozycji gwardii królewskiej i zawezwanie do jego obrony osobiście przez niego wybranych oddziałów liniowych. Fersen starał się też przekonać zarówno Gustawa III, jak i swoich austriackich rozmówców, że w wypadku, gdyby te warunki nie zostały spełnione, mocarstwa powinny użyć wszystkich dostępnych im środków, aby doprowadzić do faktycznego uwolnienia króla<sup>22</sup>.

W końcowych fragmentach omawianego listu Hans Axel von Fersen pisał, iż będzie naciskał na cesarza, aby zgodził się zawrzeć konwencję w sprawie Ostendy. Ostrzegał jednak swojego króla, że będzie ona mogła wejść w życie dopiero po uzgodnieniu wszystkich warunków współdziałania Gustawa III z Leopoldem II. Szwedzki dyplomata starał się też przekonać swojego władcę, że zwołanie kongresu mocarstw w Akwizgranie będzie bardzo pożyteczne dla

---

<sup>22</sup> Por. *ibidem*.

ich wspólnej sprawy. Kongres może bowiem skłonić cesarza do przyspieszenia działań. Może również przekonać Francuzów, że mocarstwa są gotowe do udzielenia wsparcia ich królowi. Dzięki kongresowi wreszcie wspaniałomyślne i szlachetne intencje Gustawa III staną się znane szerokiej opinii publicznej. Odnosząc się do innych spraw zleconych mu w instrukcji królewskiej, Fersen pisał, iż uzyskał od cesarskich ministrów zapewnienie, że nie trzeba będzie prowadzić osobnych negocjacji z elektorem Bawarii i landgrafem Hesji, gdyż sejm Rzeszy podjął decyzję o przygotowaniu do wojny wszystkich oddziałów książęcych. Gdyby więc zaszła taka konieczność, wystarczy tylko wydać tym oddziałom stosowne rozkazy do rozpoczęcia działań. W dopisku do listu Fersena z 6 września znalazła się też informacja o przyjeździe do Pragi księcia Hohenlohego. Zdaniem szwedzkiego dyplomaty, został on przysłany po to, aby skłonić cesarza do jak najszybszego rozpoczęcia działań przeciwko Francji. Król pruski polecił też generałowi uzgodnić plan przyszłych operacji militarnych z markizem de Bouillé i z tym generałem austriackim, któremu cesarz powierzy dowództwo swoich oddziałów. Hohenlohe powiedział Fersenowi, że 25 tys. żołnierzy pruskich jest gotowych do rozpoczęcia działań. Król pruski nie zamierza jednak rozpocząć jakichkolwiek operacji wojskowych, dopóki nie rozpocznie ich również cesarz. Z wypowiedzi Prusaka Fersen wysnuł wniosek, że pomiędzy obu dworami nadal panuje duża nieufność. Pocięsział się jednak nadzieją, że przyjazd księcia Hohenlohego doprowadzi już wkrótce do polepszenia relacji pomiędzy cesarzem a królem pruskim<sup>23</sup>.

Tego samego dnia, 6 września 1791 r. w katedrze św. Wacława odbyła się koronacja Leopolda II na króla Czech. Fersen nie został jednak zaproszony na uroczysty obiad wydany z tej okazji, czym poczuł się mocno urażony. Po kolejnej rozmowie z księciem Hohenlohe doszedł do wniosku, że Prusacy chcą działać zbyt szybko, nie znając w ogóle aktualnej sytuacji we Francji. Co gorsze, generał ujawnił, że za swoją pomoc dwór berliński zamierza zażądać Hainaut oraz Alzacji. I chociaż Leopold II bez namysłu odrzucił ten pomysł, to Fersen nie mógł się powstrzymać przed wyrażeniem smutnej refleksji, że sprawa Ludwika XVI wykorzystywana jest do intryg i rozgrywek pomiędzy Austrią a Prusami. W czasie następnej rozmowy z wysłannikiem Fryderyka Wilhelma II Fersen usłyszał od niego radę, by król szwedzki, mając w kieszeni pomyslną odpowiedź

---

<sup>23</sup> Por. *ibidem* oraz H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 6 IX 1791, list prywatny, apostille, *ibidem*.

z Hiszpanii, załadował swoich żołnierzy na okręty i popłynął z nimi do Ostendy bez oglądania się na zgodę cesarza. Trudno powiedzieć, jak zareagował na tę wypowiedź szwedzki dyplomata. Nie zdecydował się jednak poinformować o tym zdarzeniu Gustawa III, być może w obawie, że byłby on gotów wcielić w życie sugestię pruskiego generała. 8 września Hans Axel von Fersen zanotował w swoim dzienniku, iż w Pradze rozeszła się pogłoska, że cesarz otrzymał pomyślnie nowiny z Rosji. Hrabia nie mógł jednak znaleźć potwierdzenia tej wiadomości, gdyż indagowany w tej sprawie „głupiec Golicyn” [Fiodor N., wysłannik carowej na koronację Leopolda II – przyp. Z. A.] nie potrafił powiedzieć niczego o odpowiedzi swojego dworu<sup>24</sup>.

9 września 1791 r. Hans Axel von Fersen złożył wreszcie na ręce cesarza obszerny memoriał poświęcony w całości sprawom francuskim. Pisał w nim, iż wszyscy panujący w Europie są w jednakowym stopniu przekonani o konieczności uśmierzenia niepokojów, które panują we Francji i pomszczenia obrazy majestatu królewskiego dokonanej na osobie Ludwika XVI. W jego przekonaniu, cesarz miał w tej sprawie podwójną rolę do odegrania – brata i szefa ligi, którym został ogłoszony. Ponieważ zaś wszystkie mocarstwa są przekonane o konieczności podjęcia jakichś działań i czekają tylko na sygnał z jego strony, to właśnie cesarz powinien dać pożądany impuls, będąc całkowicie pewnym, że zostanie wsparty i podtrzymany przez innych władców. Zdaniem Fersena, nie powinno być najmniejszych nawet wątpliwości, że pierwszym celem wszystkich działań musi być zapewnienie osobistego bezpieczeństwa króla i jego rodziny. Żeby to uzyskać, należy za wszelką cenę zmusić do posłuszeństwa lud i partię najbardziej wściekłych buntowników, przestraszyć ich skalą i ogromem zamierzonych operacji i przekonać ich o bezzasadności nadziei na to, że mocarstwa nie będą mogły lub też nie będą chciały podjąć skutecznych działań na korzyść króla. Wszystko to powinno skłonić do opamiętania bardziej umiarkowanych buntowników i dać im środki do działania w pożądanym przez mocarstwa kierunku. Odwołanie ambasadorów i ministrów z Paryża oraz zgromadzenie ich na kongresie w Akwizgranie uczyni z pewnością wielkie wrażenie, ale krok ten nie doprowadzi do osiągnięcia wspomnianego wyżej celu, jeśli nie zostanie poparty siłą zbrojną, która przekona Francuzów, że mocarstwa naprawdę zamierzają pomóc ich królowi. Fersen radził więc Leopoldowi II, aby przesunął w kierunku granicy

<sup>24</sup> Por. Dziennik Fersena, Praga 6, 7 i 8 IX 1791, *Rescue the Queen*, s. 49–51; *Fersens dagbok*, s. 122–123. Por. też N. Åkeson, *op. cit.*, s. 110, 113.

francuskiej dwa regimenty kawalerii (jeden do Belgii a drugi do Fryburga) oraz trzy bataliony piechoty (wszystkie do Fryburga) i wydał rozkazy dotyczące zakładania magazynów oraz rozpoczęcia innych niezbędnych przygotowań do przyszłej kampanii. Twierdził także, że rozpoczętym przez cesarza przygotowaniom trzeba będzie nadać jak największy rozgłos, dodatkowo je wyolbrzymiając i powiększając liczbę oddziałów mających wziąć udział w planowanej operacji. Wszystko po to, aby przestraszyć i oszukać lud francuski, który jest głupi i łatwoweri. Jeśli zobaczy obce armie na granicach królestwa, będzie wierzył, że stoją one już u bram Paryża. Strach, rozbicie wewnętrzne i być może powstanie w kilku przygranicznych prowincjach powinny dokonać reszty i zapewnić sukces działaniom sprzymierzonych mocarstw<sup>25</sup>.

Charakteryzując aktualną sytuację na arenie międzynarodowej, Fersen pisał, iż król pruski zadeklarował już chęć naśladowania we wszystkim cesarza. Król Hiszpanii, władcy Sardynii i Neapolu są tego samego zdania. Można będzie również liczyć na poparcie ze strony Szwajcarów. Szwecja od dawna jest gotowa i czeka tylko na decyzję cesarza w sprawie Ostendy. Rosja jest bardzo dobrze usposobiona i należy się spodziewać, że na pierwsze żądanie ze strony cesarza przyśle mu swoje oddziały. Fersen był pewien, że pojawienie się we Francji wojsk szwedzkich i rosyjskich wywrze ogromne wrażenie na mieszkańcach tego kraju, tak ze względu na sławę wojenną, którą się cieszą, jak też z uwagi na nimb barbarzyństwa, który otacza mieszkańców Północy. Jego zdaniem, wojska te miały być niezwykle użyteczne w odniesieniu do Belgii. Mogły być również użyte do utrzymania w korbach Normandii, kontrolowania wybrzeża, odcięcia Paryża od źródeł jego zaopatrzenia i zagrożenia ujścia Sekwany. Jediną niewiadomą pozostawała postawa Anglii. Jakkolwiek od czasu zjazdu w Pillnitz państwo to znalazło się w zupełnej izolacji, to jednak Fersen radził, aby upewnić się, że dwór londyński nie zamierza w żaden sposób wesprzeć francuskich buntowników. Zapewniał też przy tej okazji cesarza, że Ludwik XVI wyraził zgodę na cesję wysp Isle de France oraz Bourbon, przedłużenie traktatu handlowego z 1786 r., a nawet na korzystne dla Anglii zmiany w niektórych jego artykułach, byle tylko zapewnić sobie neutralność dworu londyńskiego w przyszłej rozgrywce z buntownikami. Władca Francji godził się również na to, aby jego przyszłe ustępstwa

<sup>25</sup> Por. *Mémoire présente a L'Empereur sur les affaires de France* (copie) wręczony przez H. A. v. Fersena Leopoldowi II 9 IX 1791 r. w Pradze, RA, Germanica vol. 550.

na rzecz Londynu zostały zagwarantowane przez wszystkie mocarstwa uczestniczące w kongresie akwizgrańskim<sup>26</sup>.

W dalszej części omawianego memoriału Fersen pisał, że koncentracja oddziałów austriackich i pruskich na granicach Francji powinna przyczynić się do zwiększenia jej trudności, wzmagając strach, poczucie niepewności i pogłębiając istniejące już rozbitcie wewnętrzne. Pochwalając zamiar zebrania na kongresie dyplomatów, którzy poprzez swój długi pobyt w Paryżu wyrobili sobie najlepszy pogląd na aktualną sytuację we Francji, Fersen przekonywał jednak cesarza, że powinni oni otrzymać od swoich dworów odpowiednie instrukcje, aby nie tracić już czasu na wysyłanie kolejnych kurierów. Ostrzegając cesarza, by nigdy nie rokował bezpośrednio ze Zgromadzeniem Narodowym, żeby nie stwarzać nawet pozorów jego uznania za reprezentację legalnej władzy, nie omieszkał Fersen ponownie zaznaczyć, że uwolnienie Ludwika XVI powinno być warunkiem wstępnym do dalszych rokowań i bez jego spełnienia mocarstwa w ogóle nie powinny się angażować w żadne rozmowy. Hrabia nalegał także na to, aby zdefiniować na czym powinna polegać prawdziwa wolność króla. W tym celu proponował wydać deklarację, że władca Francji nie będzie uznawany za wolnego, dopóki nie znajdzie się w miejscu wskazanym uprzednio przez uczestników kongresu. Wracając do sprawy podnoszonej już w poprzednich rozmowach z cesarzem, szwedzki dyplomata po raz kolejny przypominał, iż jest kwestią niepodważalną, że rząd, być może nawet i dobry, ale ustanowiony przez buntowników, zawsze będzie stanowił zły i niebezpieczny przykład dla wszystkich innych krajów. Radził także, aby w czasie przyszłych rozmów z Francuzami unikać jakichkolwiek szczegółów dotyczących formy rządu w tym kraju. W ten sposób będzie bowiem można trzymać wszystkich w niepewności co do tego, jaki rząd zostanie ustanowiony we Francji po uwolnieniu króla, stwarzając jednocześnie nadzieje wszystkim stronnictwom, w tym również demokratom. Gdyby jednak Zgromadzenie odmówiło przywrócenia królowi wolności, czego nie można było wykluczyć, Fersen proponował użyć siły. Jego zdaniem, wkroczenie wojsk powinno zostać poprzedzone wydaniem manifestów obiecujących zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa tym wszystkim, którzy nie podniosą broni przeciwko armiom interwencyjnym<sup>27</sup>.

Charakteryzując aktualną sytuację we Francji, Fersen twierdził z kolei, iż w kraju tym panuje wielkie i powszechne niezadowolenie.

---

<sup>26</sup> Por. *ibidem*.

<sup>27</sup> Por. *ibidem*.

W jego przekonaniu, najmniej szaleni spośród Francuzów, którzy chcieliby wspomóc „dobrą sprawę” nie mają dość sił i oczekują na zachętę z zewnątrz, aby rozpocząć jakieś działania. „Lud zaczyna już dostrzegać mankamenty nowego porządku, ale wściekli i nieprzejednani demokraci mają jeszcze wystarczająco dużo sposobów, aby powstrzymać go przed gwałtownymi wystąpieniami. Szaleństwo duchowieństwa, arystokratów oraz większości imbecyli otumanionych chimera wolności, którą wpajano im od dzieciństwa doprowadziło do wybuchu rewolucji. Nowy stan rzeczy budzi jednak opór i jest wielu takich, którzy chcieliby się wydobyć z matni, w jakiej się znaleźli. Niezadowoleni, których jest wielka liczba, czekają tylko na pomoc zewnętrzną i nie ma żadnej wątpliwości, że tak imponująca demonstracja siły, jak zjednoczenie wszystkich mocarstw i koncentracja forpocztów ich armii na granicach Francji doda im odwagi i pozwoli im otwarcie wystąpić przeciwko rewolucji”. Fersen wydawał się być także przeświadczony o tym, że wspólne wystąpienie mocarstw spowoduje, że liczba przeciwników rewolucyjnych porządków zostanie znacznie powiększona przez wszystkich niezdecydowanych oraz przez tych, którzy uznają za swoją główną zasadę, że partia najsilniejsza jest zawsze najlepsza. Uważał bowiem, iż liczba tych ostatnich była we Francji bardzo duża. Swoje wywody zakończył hrabia stwierdzeniem, iż w obliczu obcej interwencji sami demokraci będą szukać różnych sposobów ratowania swojej skóry, starając się zmasać popełnione wcześniej błędy i szukając drogi do porozumienia z królem. W ten sposób, kontrrewolucja dokona się bez konieczności uciekania się do zastosowania zbyt gwałtownych środków. Wystarczy zatem samo zwołanie zbrojnego kongresu. Ten krok mądry i stanowczy jednym bowiem doda odwagi, na drugich rzuci postrach, bez popychania ich jednak do ostateczności, a samemu królowi zapewni środki konieczne do dalszego oporu, dając mu równocześnie niezbędną pewność siebie<sup>28</sup>.

Do wręzonego Leopoldowi II memoriału Hans Axel von Fersen załączył *resumé* z wykazem opisanych wyżej działań, które należało niezwłocznie podjąć w sprawach Francji. Znalazły się w nim następujące propozycje: 1. Odwołać ambasadorów i ministrów, którzy znajdują się w Paryżu i zebrać ich na kongresie w Akwizgranie, zaopatrując ich w instrukcje, które pozwolą w jak największym stopniu skrócić przyszłe negocjacje. 2. Nie wchodzić nigdy w żadne szczegóły dotyczące rządu francuskiego, aby nie wywoływać niezadowolonia potencjalnych kandydatów na ministrów. 3. Zawsze żądać

---

<sup>28</sup> Por. *ibidem*.



pełnej wolności dla króla na zasadach określonych w deklaracji z Pillnitz. Dążyć do uformowania we Francji rządu monarchicznego, najlepszego dla zabezpieczenia tak praw władcy, jak i dobrobytu narodu francuskiego. Jeśli król ogłosi się wolnym w Paryżu, lub gdy dadzą mu tylko wolność pozorną, albo pozwolą mu wyjechać jedynie do Fontainebleau lub Compiègne zadeklarować, że nie będzie się uznawać go za wolnego dopóty, dopóki nie znajdzie się w zamku l'Hermitage lub w Montmédy, dokąd powinien wezwać swoją gwardię i te spośród oddziałów liniowych, które sam wybierze. Wyraźnie oświadczyć, że jeśli te warunki nie zostaną spełnione, będzie to nowy dowód uwięzienia króla, i że w tej sytuacji mocarstwa zostaną zmuszone do użycia siły. 4. Natychmiast wydać i odpowiednio nagłośnić rozkazy dotyczące wymarszu oddziałów, gromadzenia żywności, rekrutacji itp. Niezwłocznie wysłać kilka regimentów, aby wesprzeć przyszły kongres, wzmocnić go i przekonać opinię publiczną o zamiarze jego zwołania. 5. Wezwać króla Prus i innych władców do naśladowania tych działań, zachęcając ich do udziału w tym przedsięwzięciu własnym przykładem i zgodną współpracą z królem pruskim. 6. Zezwolić na przyjęcie w porcie ostendzkim okrętów i oddziałów króla Szwecji. Zażądać również, aby cesarzowa Rosji przysłała odpowiednie posiłki w czasie, kiedy pora roku pozwala na nawigację po morzach Północy. 7. Wywrzeć nacisk na decyzję sejmu w Ratyzbonie i skłonić go do udziału w osiągnięciu proponowanego celu. 8. Wyznaczyć generała, który zostanie wysłany do objęcia dowództwa nad forpocztami armii i zobowiązać go do porozumienia się z generałem Hohenlohe i panem de Bouillé w sprawie rozmieszczenia oddziałów i przygotowania kwater zimowych. 9. Zakomunikować innym mocarstwom swoje rozporządzenia i prosić je o natychmiastowe wsparcie rozpoczętych działań. Przykład dany przez cesarza i króla pruskiego sprawi, że również inne mocarstwa podejmą odpowiednie decyzje i nie należy się spodziewać żadnych trudności z ich strony. 10. Upoważnić kongres do wynegocjowania za wszelką cenę neutralności Anglii i zaoferować jej niezbędne gwarancje ze strony wszystkich zainteresowanych mocarstw. Nadać tym wszystkim działaniom jak najszybszy bieg, aby wykorzystać aktualne nastroje opinii publicznej we Francji i zapewnić sobie niechybne powodzenie całej operacji<sup>29</sup>.

Kontynuując swój pobyt w Pradze, Hans Axel von Fersen z nieślabnącą uwagą obserwował kolejne poczynania Leopolda II. 10

---

<sup>29</sup> Por. *Resumé des moyens a employer et qui devraient être au plutôt mis en usage* załączone do memoriału H.A. v. Fersena wręczonego cesarzowi 9 IX 1791 r. w Pradze, *ibidem*.

września zanotował w swoim dzienniku, iż cesarz dostał list od królowej Francji. Maria Antonina zwróciła się do brata z pytaniem, czy mocarstwa będą mogły podjąć jakąś akcję na korzyść Ludwika XVI. Zalecała jednak wielką ostrożność i odwodziła cesarza od współdziałania z książętami, do których po staremu nie miała zaufania. Zdaniem Fersena, Leopold II wtajemniczył w sprawę listu królowej Francji zbyt wielu ludzi, co mogło okazać się dla niej bardzo niebezpieczne<sup>30</sup>. 13 września 1791 r. wysłannik Gustawa III ponownie spotkał się z cesarzem, który zakomunikował mu treść odpowiedzi Katarzyny II na list cyrkularny z 6 lipca. W pisany następnego dnia liście do króla Szwecji Fersen twierdził, iż władczyni Rosji zaproponowała zwołanie kongresu mocarstw w Spa lub w Akwizgranie, odwołanie ambasadorów z Paryża, wystosowanie wspólnej deklaracji do Zgromadzenia Narodowego oraz zerwanie wszelkich kontaktów politycznych i handlowych z Francją. Cesarzowa zapowiadała także przysłanie drugiego kuriera, który przywieźć miał bardziej szczegółowe informacje o zamierzonych przez nią krokach politycznych i militarnych. To sformułowanie z listu Katarzyny II posłużyło Leopoldowi II za pretekst do kolejnego odsunięcia w czasie ostatecznej decyzji w sprawach francuskich. Pomimo to, Fersen wydawał się być zadowolony z postępowania cesarza. Jego zdaniem, władca Austrii był już bowiem zdecydowany na zwołanie kongresu i należało go tylko nakłonić do udzielenia mu niezbędnego wsparcia poprzez koncentrację oddziałów w pobliżu miejsca jego obrad. Cesarz zapewniał zresztą szwedzkiego dyplomate, że poczynił już odpowiednie przygotowania w tej sprawie. Leopold II powiedział mu także, iż z listów specjalnego wysłannika dworu austriackiego w Londynie, hrabiego François de Mercy-Argenteau wynika, że Anglia zamierza zachować pełną neutralność w sprawach Francji i nie będzie przeszkadzać w planowanej interwencji w tym kraju. Hans Axel von Fersen martwił się jednak powolnością działań dworu wiedeńskiego i wyrażał przekonanie, że zrobi on wszystko, aby nie dopuścić do szybkiego pojawienia się we Francji wojsk szwedzkich i rosyjskich. Jego zdaniem, cesarz zamierzał bowiem odłożyć wszelkie działania na korzyść Ludwika XVI przynajmniej do wiosny. Hrabia miał jednak nadzieję, że jego memoriał z 9 września wpłynie na zmianę tego sposobu myślenia i przyniesie oczekiwane na dworze sztokholmskim rezultaty. W zakończeniu swojej relacji Fersen pisał, iż landgraf heski postanowił uzgadniać z dworem wiedeńskim wszelkie

<sup>30</sup> Por. Dziennik Fersena, Praga 10 IX 1791, *Rescue the Queen*, s. 51; *Fersens dagbok*, s. 124.

posunięcia wobec Francji. Szwedzki dyplomata uznał to za wielki cios dla „dobrej sprawy”. Twierdził bowiem, że przykład landgrafa będzie naśladowany przez innych książąt niemieckich, którzy nie podejmą już żadnych działań bez zgody cesarza, co w konsekwencji może doprowadzić do przekreślenia znacznej części planów Gustawa III<sup>31</sup>.

W ciągu kilku najbliższych dni nastrój Fersena ulec miał gwałtownemu pogorszeniu. 16 września spotkał się on bowiem z wicekanclerzem Philipem Cobenzlem, z którym rozmawiał o stanowisku dworu rosyjskiego w sprawach francuskich. Wicekanclerz twierdził, że Katarzyna II zachęca co prawda cesarza do działania, obiecuje mu subsydia, ale nie wspomina nic o wysłaniu do Francji własnych żołnierzy. Cobenzl powiedział też szwedzkiemu dyplomacie, że jego zdaniem, wszelkie działania militarne należy odłożyć do wiosny. Po tej rozmowie Fersen doszedł do wniosku, że Austriacy po prostu obawiają się króla Szwecji. Z tego też powodu nie chcą działać ani razem z nim, ani też samodzielnie. Bolejąc nad niepotrzebną stratą czasu, Hans Axel von Fersen wyszedł od Cobenzla kompletnie załamany. Doszedł bowiem do wniosku, że dwór wiedeński będzie bezczynnie czekał do wiosny zanim zdecyduje się na podjęcie jakiegokolwiek akcji na rzecz Ludwika XVI<sup>32</sup>. Pisał o tym wyraźnie w swoim liście do Gustawa III z 20 września 1791 r. Informował też swojego króla, że wiedeńskie ministerium, nazbyt przywiązane do form dyplomatycznych, chce najpierw doprowadzić do utworzenia ligi mocarstw europejskich, a dopiero później zamierza rozważyć ewentualność podjęcia konkretnych działań. Zdaniem Fersena, wszystko zależeć miało od odpowiedzi króla Francji w sprawie konstytucji. Jeśli Ludwik XVI zdecydowałby się na jej akceptację, hrabia przewidywał, że Austriacy ponownie zwrócą się z zapytaniem do dworów europejskich o ich stanowisko w kwestii wolności króla, co rzecz jasna jeszcze bardziej opóźni podjęcie ostatecznej decyzji przez cesarza. W przekonaniu Fersena, wszystko mogło jednak ulec zmianie, jeśli wojska szwedzkie i rosyjskie przybyłyby do Belgii jeszcze w tym roku. Zapowiadając złożenie w najbliższych dniach oficjalnej noty w austriackim ministerium, hrabia przewidywał, że otrzyma odpowiedź umożliwiającą cesarzowi dalszą grę na zwłokę. Rozżalony na Austriaków, znajdując ich postępowanie „mało przyzwoitym” uznał, że jego dalsza obecność w Pradze będzie bezużyteczna i dla-

<sup>31</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 14 IX 1791, RA, Germanica vol. 550. Por. też N. Åkeson, *op. cit.*, s. 115.

<sup>32</sup> Por. Dziennik Fersena, Praga 16 IX 1791, *Rescue the Queen*, s. 52; *Fersens dagbok*, s. 127–128.

tego postanowił bez dalszej już zwłoki wracać do Brukseli, o czym nie omieszkał poinformować Gustawa III<sup>33</sup>.

Już po napisaniu przez Fersena cytowanego listu przyjechał do Pragi kurier Gustawa III z nową przesyłką dla cesarza. 21 września 1791 r. Hans Axel von Fersen ponownie spotkał się więc z Leopoldem II i wręczył mu listy króla Szwecji (osobisty list Gustawa III do cesarza i kopię listu króla Anglii do władcy Szwecji). W czasie rozmowy ze szwedzkim dyplomatą cesarz powiedział, że można będzie liczyć na neutralność Anglii w sprawach francuskich. Naciskany w sprawie Ostendy odpowiedział jednak, że stany belgijskie sprzeciwiają się przyjmowaniu w tym porcie okrętów wojennych. Fersen dążył również do tego, aby Leopold II wypowiedział się jasno w sprawie projektu uczynienia z Belgii bazy wypadowej do przyszłych działań przeciwko Francji. Doczekał się stwierdzenia, że należy czekać na wspólną decyzję wszystkich mocarstw, zwłaszcza zaś Katarzyny II. Zdaniem cesarza, wcześniejsza mobilizacja oddziałów i jakiegokolwiek demonstracje zbrojne byłyby zarówno wysoce nierozsądne, jak i szkodliwe. Ostatecznie Leopold II poprzestał na złożeniu obietnicy, że poinformuje króla szwedzkiego o swoich planach wobec Francji. Po tym spotkaniu Hans Axel von Fersen utwierdził się w przekonaniu o istnieniu poważnych rozbieżności pomiędzy cesarzem a jego ministrami. Do Gustawa III pisał, iż „cesarz osobiście jest dobrze usposobiony, ale napotyka na przeszkody piętrzone przed nim przez jego ministerium, a stary Kaunitz chce ściśle przestrzegać wszystkich form dyplomatycznych”. Fersen doszedł też do wniosku, że w Wiedniu zapadnie wreszcie decyzja o rozpoczęciu działań przeciwko Francji, ale nie wcześniej niż na wiosnę. Jego zdaniem, cesarz był już zdecydowany na zwołanie kongresu zbrojnego, ale istniały jeszcze pewne rozbieżności wśród jego ministrów. W liście do Gustawa III znalazła się także informacja, iż Leopold II bardzo dobrze przyjął memoriał wręczony mu przez Fersena i „wydaje się, że został przekonany, co do zawartych w nim treści”. Podkreślając ogrom trudności na jakie napotykał w czasie rokowań z dworem wiedeńskim, nie omieszkał też Fersen zaznaczyć, że generał Friedrich Ludwig Hohenlohe wyjechał z Pragi poróżniony z cesarzem i jego ministrami, nie widząc żadnych możliwości wypełnienia misji zleconej mu przez króla pruskiego<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 20 IX 1791, RA, Germanica vol. 550; oraz Dziennik Fersena, Praga 20 IX 1791, *Rescue the Queen*, s. 53; *Fersens dagbok*, s. 128.

<sup>34</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 21 IX 1791, list prywatny. RA, Germanica vol. 550. Por też A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 270-271; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 110.

W pisanym w dniu 21 września liście do Gustawa III Hans Axel von Fersen pokusił się też o ocenę aktualnego stanu spraw francuskich. Był przekonany, że przyjazd do Wiednia hrabiego d'Artois wyrządził wiele złego „dobrej sprawie”. Zachowanie Calonne'a w Pilitz zraziło zaś do niego zarówno króla pruskiego, jak i Bischofwerdera. Fersen prosił więc swojego króla, aby nie wysuwał francuskich książąt na pierwszy plan ani w rokowaniach z cesarzem, ani w żadnych innych negocjacjach dotyczących utworzenia ligi mocarstw. Jego zdaniem, książęta i tak zawsze odgrywać będą bowiem rolę drugorzędną. Informując Gustawa III, iż Evert Taube przesłał mu do Pragi plan desantu w Normandii, hrabia wyraził przy tej okazji opinię, że jeśli lądowanie w Normandii nie będzie skorelowane z działaniami innych mocarstw na pozostałych granicach, to cały plan należy uznać za bardzo ryzykowny i niebezpieczny tak dla interesów króla Szwecji, jak i Ludwika XVI. Będąc pewnym, że Austriacy podejmą działania w sprawach francuskich najwcześniej wiosną przyszłego roku, Fersen starał się też przekonać Gustawa III o konieczności swojego jak najszybszego wyjazdu do Brukseli. Twierdził, że stamtąd będzie mu łatwiej śledzić rozwój sytuacji we Francji. Liczył także na to, iż bezpośrednie kontakty z hrabią Françoisem de Mercy-Argenteau, głównym doradcą cesarza w sprawach francuskich oraz z namiestniczką Belgii, arcyksiężniczką Marią Krystyną okażą się bardziej owocne niż jałowe rokowania z cesarzem i jego ministrami. O wynikach swojej misji na dworze cesarskim Fersen zamierzał poinformować także króla i królową Francji, aby dowiedzieli się o wszystkim co robi się w ich sprawie. Obawiając się tego, żeby Gustaw III nie powierzył mu jakiejś misji na dworze książąt w Koblencji, hrabia nie omieszkiał zaznaczyć, że nie jest tam *persona grata* i z tego powodu zamierza złożyć braciom Ludwika XVI tylko krótką, konwencjonalną wizytę. Tego samego dnia Fersen zanotował w swoim dzienniku, iż sprawy Francji wydają się nudzić Leopolda II. Rozgoryczony niepowodzeniem swoich dotychczasowych zabiegów na dworze wiedeńskim przelał też na papier smutną refleksję: „Nigdy nie widziałem spraw prowadzonych w ten sposób i nie jestem zadowolony, że osiągnięto tak mały postęp”<sup>35</sup>.

22 września 1791 r. Hans Axel von Fersen złożył na ręce wicekanclerza Philipa von Cobenzla oficjalną notę z propozycją zawarcia konwencji w sprawie udostępnienia armii i flocie szwedzkiej portu

<sup>35</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 21 IX 1791, list prywatny, RA, Germanica vol. 550; oraz Dziennik Fersena, Praga 21 IX 1791, *Rescue the Queen*, s. 53; *Fersens dagbok*, s. 129. W kwestii wspomnianej wyżej wymiany korespondencji pomiędzy H. A. v. Fersenem a E. Taubem por. A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 269–270.

w Ostendzie oraz uzgodnienia planu wspólnych operacji „w celu przywrócenia królowi Francji władzy oraz zapewnienia porządku i spokoju w jego królestwie”. Do noty załączony został przygotowany przez Fersena projekt przyszłej konwencji szwedzko-austriackiej o następującej treści: „W następstwie unii i przyjaźni panującej pomiędzy Jego Wysokością Cesarzem a Jego Wysokością królem Szwecji, potwierdzając chęć porozumienia się obu panujących i uzgodnienia sposobów i kroków, które należy podjąć, żeby ułatwić oswobodzenie króla Francji i przywrócić należną mu władzę, Jego Wysokość cesarz zgadza się: 1. zebrać w swoim porcie w Ostendzie oddziały i okręty, które J.W. król Szwecji w porozumieniu z J.W. cesarzem wyśle na pomoc Francji 2. sprowadzać do tego portu sprzęt i zaopatrzenie niezbędne do aprowizacji armii i floty J.W. króla Szwecji 3. zapewnić za określoną, uprzednio ustaloną cenę furaz, żywność, konie (jeżeli okażą się potrzebne) i kwatery podczas pobytu i przemarszu wojsk szwedzkich przez kraje J.W. cesarza 4. zezwolić na powrót oddziałów szwedzkich przez kraje cesarza i ich załadunek w porcie w Ostendzie 5. wysłać do generalnego gubernatora Niderlandów rozkazy dotyczące obecnej deklaracji 6. zezwolić J.W. królowi Szwecji na wysłanie służb kwatermistrzowskich w celu dokonania w Ostendzie i w jej okolicach rozpoznania oraz poczynienia przygotowań niezbędnych do przyjęcia i rozładunku oddziałów 7. Obecna konwencja wejdzie w życie dopiero po uprzednim porozumieniu się obu dworów odnośnie czasu i sposobu działania oraz po uzgodnieniu kroków, które należy podjąć 8. Jeżeli oddziały i okręty rosyjskie zostaną dołączone do oddziałów i okrętów szwedzkich, będą one korzystać z tych samych przywilejów co oddziały i okręty szwedzkie”<sup>36</sup>.

Jeszcze tego samego dnia Fersen wysłał kolejny list do Gustawa III. Pisał w nim, iż kiedy wręczał notę Cobenzlowi dodał ustnie, że jeśli Austriacy nie udostępnią Ostendy to okręty szwedzkie skorzystają z portów angielskich. Na pytanie wicekanclerza o termin wypłynięcia okrętów szwedzkich odpowiedział z kolei, że w 1788 r. flota Gustawa III przełynęła przez Bałtyk w grudniu, nie ponosząc przy tym najmniejszego uszczerbku. Dorzucił jednak zaraz, iż żeby przełynąć bezpiecznie przez kanał La Manche trzeba wyjść z portów szwedzkich najpóźniej w połowie października. Prosił więc o możliwie

<sup>36</sup> Por. Note remise au Cte de Cobenzl le 22 Sept. 1791 (copie), RA, Germanica vol. 550; oraz Projet de la Convention entre Sa Majesté L'Empereur et Sa Majesté le Roi de Suède (copie), *ibidem*. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na fakt, iż N. Åkeson popełnił poważny błąd, twierdząc iż nota Fersena z 22 IX 1791 r. została wręczona kanclerzowi Kaunitzowi. Por. *idem*, *op. cit.*, s. 117-118.

szybką odpowiedź ze strony ministra. W czasie rozmowy wspomniał też o tym, że Gustaw III czuje się dotknięty faktem, iż nie otrzymał listu cyrkularnego rozesłanego przez cesarza do dworów europejskich. Odpowiedziano mu, że wysłano te listy tylko do tych dworów, których postawy cesarz nie był pewien. Wicekanclerz dodał także, iż hrabia Ludolf dostał rozkaz przekazania Gustawowi III wszystkich informacji dotyczących przebiegu i uchwał zjazdu w Pillnitz. W tym samym liście Fersen informował swojego króla, iż władca Hiszpanii, Karol IV dzieląc aktualne stanowisko cesarza, napisał do książąt francuskich, żeby zachowywali się spokojnie i nie podejmowali żadnych samodzielnych i nie uzgodnionych z mocarstwami działań. Szykując się do wyjazdu z Pragi, Fersen postanowił przekazać Johanowi Fredrikowi von Nolckenowi dalsze negocjacje z dworem wiedeńskim. Nie wiedząc jednak jak wielkim zaufaniem darzył Gustaw III swojego posła na dworze Leopolda II, hrabia zapoznał go tylko z wybranymi aspektami swojej misji. Nie wspomniał np. ani słowem o projekcie desantu w Normandii, napomykając tylko ogólnie, iż Gustaw III zgromadził 16 tys. żołnierzy oraz odpowiednią ilość okrętów przeznaczonych na wyprawę do Francji. Fersen radził także Nolckenowi, aby w przyszłych rokowaniach z Kaunitzem używał tych samych argumentów, które zawarł on w złożonej na ręce Cobenzla nocie oraz we wręczonym wcześniej cesarzowi memoriale. Ponieważ zaś Fersen uważał przygotowany przez siebie memoriał za dokument niezmiernie ważny dla określenia przyszłej polityki mocarstw w sprawach francuskich, ujawnił Gustawowi III swój zamiar wysłania go do dwóch innych dyplomatów szwedzkich – Curta von Stedingka w Petersburgu i Carla Augusta Ehrensvärda w Madrycie<sup>37</sup>.

W trzy dni później, 25 września 1791 r. Fersen otrzymał od Philipa von Cobenzla odpowiedź na swoją notę. Była ona całkowicie zgodna z jego wcześniejszymi przewidywaniami. Wicekanclerz ograniczył się bowiem do złożenia oświadczenia, iż poseł austriacki w Sztokholmie, hrabia Karl Ludolf został upoważniony do natychmiastowego zakomunikowania w szwedzkim ministerium „kroków, które cesarz przedsięwziął jakiś czas temu wobec dworów w Petersburgu, Madrycie, Londynie, Berlinie, Neapolu i Sycylii, zapraszając je do wspólnego działania w sprawach Francji”. Wspomniany minister miał także informować dwór sztokholmski o treści napływających do Wiednia odpowiedzi. Nie odrzucając propozycji utworzenia ligi

<sup>37</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 22 IX 1791, RA, Germanica vol. 550. W kwestii działań podejmowanych przez hrabiego Karla von Ludolfa w Sztokholmie, jak również w sprawie powiadomienia szwedzkiego ministerium o liście cyrkularnym cesarza do władców europejskich por. N. Åkeson, *op. cit.*, s. 119.

władców europejskich mającej za zadanie udzielenie pomocy Ludwikowi XVI, cesarski minister ograniczył się jednak do stwierdzenia, że przygotowanie tego typu przedsięwzięcia wymaga czasu i z tego względu powinno zostać odłożone do wiosny przyszłego roku. Zastaniając się negocjacjami z dworami, do których został wysłany list cyrkularny z Padwy, Cobenzl dość gładko przeszedł również nad propozycją zawarcia szwedzko-austriackiej konwencji w sprawie Ostendy, dając do zrozumienia, że cesarz nie może angażować się w żadne przedsięwzięcia zanim nie zostaną ustalone generalne zasady przyszłego porozumienia mocarstw w kwestiach francuskich. Jednym słowem, pomimo bardzo poprawnej formy i licznych elementów pod adresem władcy Szwecji, odpowiedź dworu wiedeńskiego na propozycje przedstawione przez wysłannika Gustawa III była zdecydowanie odmowna<sup>38</sup>.

O treści tej odpowiedzi Hans Axel von Fersen poinformował Gustawa III w liście z 26 września 1791 r. W tym czasie wiedziano już na dworze cesarskim o zaprzysiężeniu przez Ludwika XVI w dniu 14 września nowej konstytucji francuskiej. W związku z tym Fersen napisał do Ehrensvärda, aby skłonił on dwór madrycki do wydania wyraźnej deklaracji, że Hiszpania w dalszym ciągu nie uznaje króla Francji za władcę dysponującego pełną wolnością, co w jego przekonaniu, stanowić miało istotny środek nacisku na cesarza. W tym samym duchu napisał też do swego przyjaciela, generała Curta von Stedingka. Podczas odbytej tego samego dnia rozmowy z cesarzem Fersen usłyszał, iż Ludwik XVI przyjął konstytucję bez żadnych zastrzeżeń. Szwedzki dyplomata starał się więc przekonać Leopolda II, że pomimo to nie może być mowy o prawdziwej wolności króla Francji, który nie mogąc doczekać się wsparcia z zewnątrz i nie widząc spodziewanej demonstracji zbrojnej na granicach, został zmuszony do podpisania konstytucji. Wspominając o licznych naciskach, jakie wywierano na Ludwika XVI, Fersen dawał też do zrozumienia, że w razie dalszego oporu i podjęcia otwartej walki tak król, jak i królowa oraz siostra króla, madame Elisabeth zostaliby po prostu zmasakrowani przez wzburzony tłum. Jego wysiłki nie przyniosły jednak żadnego rezultatu. Cesarz obstawał bowiem przy zdaniu, że teraz nie pozostaje nic innego, jak tylko czekać na to, w jaki sposób inne mocarstwa zareagują na ostatni krok Ludwika XVI. Widząc nieprzejednane stanowisko Leopolda II, hrabia zakończył rozmowę stwierdzeniem, że musi wyjechać do Brukseli, aby

---

<sup>38</sup> Por. Copie de la réponse du Comte de Cobenzl, Prague ce 25 Sept. 1791, RA, Germanica vol. 550.



porozumieć się z królem Francji. Przekonując Gustawa III o konieczności zwołania zbrojnego kongresu w Akwizgranie, Fersen po raz kolejny zaznaczył, że nie może zaakceptować ani poglądów, ani planów politycznych francuskich książąt, którzy w jego przekonaniu, działali na szkodę Ludwika XVI i Marii Antoniny. Tego samego dnia Hans Axel von Fersen zanotował w swoim dzienniku, iż wieczorem cesarz powiedział do jednego ze swoich rozmówców: „Jeśli król zaakceptował konstytucję to nic więcej nie będzie można zrobić”. Było to dokładnie to, czego hrabia przez cały czas trwania swojej misji najbardziej się obawiał<sup>39</sup>.

27 września 1791 r. Fersen przesłał Gustawowi III swoją ostatnią relację z Pragi. Informował w niej króla, że wicekanclerz Cobenzl wyjechał rano do Wiednia, a Leopold II następnego dnia zamierza udać się na objazd Czech. W tym samym liście pisał także, iż cesarz miał powiedzieć, że skoro król sankcjonował konstytucję i został ogłoszony wolnym to nie powinno się już nic więcej robić w sprawach Francji. Fersen twierdził jednak, że wypowiedź ta była całkowicie sprzeczna z tym, co do tej pory słyszał z ust cesarza. Szwedzki dyplomata był zresztą przekonany, że Leopold II nie podejmie żadnej wiążącej decyzji dopóki nie otrzyma oficjalnej noty z sankcją Ludwika XVI dla nowej konstytucji. Następnego dnia, 28 września 1791 r. Hans Axel von Fersen opuścił Pragę, udając się w drogę powrotną do Brukseli<sup>40</sup>. 3 października dotarł do Koblencji, gdzie spotkał się z książętami. Zdementował pogłoskę jakoby maszerowało im na pomoc 12 tys. Austriaków i Prusaków, ale bracia Ludwika XVI nie chcieli mu wierzyć. Fersen jak zawsze był niezmiernie krytyczny wobec emigrantów. W swoim dzienniku odnotował bowiem, iż na dworze książąt kwitną diabelskie intrygi, nic nie pozostaje w tajemnicy, wszyscy chcą wszystko wiedzieć, a sami książęta niczego nie kontrolują. Swoje wrażenia z pobytu w Koblencji podsumował więc Fersen stwierdzeniem, iż „byłoby daleko lepiej, gdyby ci wszyscy ludzie pozostali we Francji”<sup>41</sup>. Kaśliwe uwagi Fersena pod adresem francuskich emigrantów nie zmieniały jednak

<sup>39</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 26 IX 1791, RA, Germanica vol. 550; oraz Dziennik Fersena, Praga 26 IX 1791, *Rescue the Queen*, s. 53; *Fersens dagbok*, s. 130.

<sup>40</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 27 IX 1791, RA, Germanica vol. 550; Dziennik Fersena, Praga 28 IX 1791, *Rescue the Queen*, s. 54; *Fersens dagbok*, s. 130. Por. też A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 272; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 119. Sumaryczne przedstawienie austriackiej misji Fersena por. też H. A. Barton, *op. cit.*, s. 131–137; oraz B. Dembiński, *op. cit.*, s. 131.

<sup>41</sup> Por. Dziennik Fersena, Koblencja 3 X 1791, *Rescue the Queen*, s. 54–55; *Fersens dagbok*, s. 131–132.

faktu, że jego wiedeńska misja zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. Sam Fersen nie bardzo wiedział dlaczego tak się stało. Gustaw III podejrzewał natomiast, że opieszałość dworu wiedeńskiego i jego niechęć do interwencji w obronie praw Ludwika XVI spowodowana była wyłącznie starą zawiścią Habsburgów wobec Wazów<sup>42</sup>.

Ani król, ani jego wysłannik nie brali jednak pod uwagę tego, że Leopold II z równym natężeniem śledził rozwój sytuacji tak we Francji, jak i w Europie Środkowo-Wschodniej. To właśnie obawa przed poczynaniami Katarzyny II wobec Turcji i Polski powstrzymywała go przed otwartym zaangażowaniem się w sprawę francuskie<sup>43</sup>. Faktu tego nie dostrzegano jednak lub też nie chciano dostrzegać na dworze sztokholmskim. Koncentrując swoją uwagę niemal wyłącznie na sprawach Francji, Gustaw III tracił bowiem stopniowo doskonale dotąd wyczucie sytuacji i popadał w coraz większą zależność od dworu petersburskiego. Na razie jednak, nie zdając sobie jeszcze sprawy z misternej gry Katarzyny II, władca Szwecji postanowił kontynuować dzieło formowania monarchistycznej koalicji. Od chwili powrotu do Sztokholmu (wrócił z Akwizgranu 3 sierpnia 1791 r.) przekształcił swoją rezydencją w Drottningholmie w główną kwaterę kontrrewolucji. Pomimo niepowodzenia akcji dyplomatycznej na dworach niemieckich Gustaw III nadal wierzył w możliwość rychłego przywrócenia we Francji zasad dawnego porządku. Pod koniec września 1791 r. dotarła jednak do stolicy Szwecji wiadomość o zaprzysiężeniu nowej konstytucji francuskiej przez Ludwika XVI. Gustaw III był zaskoczony i wstrząśnięty tym wydarzeniem. W pierwszej chwili wydawało mu się bowiem, że może ono doprowadzić do przekreślenia planów zbrojnej interwencji we Francji. Już w początkach października król Szwecji podjął jednak kilka stanowczych decyzji w sprawach francuskich. Cofnął akredytację *chargé d'affaires* Francji w Sztokholmie, przyjmując jednocześnie listy kredencjonalne z rąk wysłannika książąt. W pisany w dniu 14 października liście do barona de Breteuil wytoczył cały szereg zarzutów pod adresem króla Francji, oskarżając go o zaprzepaszczenie interesów swojej korony i swojej rodziny. W zakończeniu cytowanego listu znalazło się zaś stwierdzenie, iż ze względu na postępowanie Ludwika XVI, Gustaw III postanawia wspierać odtąd nie jego, ale jego braci. Król nie omieszkał też zaznaczyć, że jego poglądy w tej kwestii są w pełni akceptowane przez Katarzynę II. Nie trzeba dodawać, że list tej

<sup>42</sup> Por. N. Åkeson, *op. cit.*, s. 120; A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 269.

<sup>43</sup> Por. N. Åkeson, *op. cit.*, s. 120.

treści musiał w istotny sposób wpłynąć na ochłodzenie stosunków pomiędzy dworem sztokholmskim a zaufanym doradcą Ludwika XVI. Władca Szwecji nie myślał jednak przejmować się ewentualnymi dąsami barona. 19 października 1791 r. zawarł bowiem w Drottningholmie traktat sojuszniczy z Rosją. Mogło się więc wydawać, że zniknęła tym samym ostatnia przeszkoda na drodze do upragnionej interwencji w wewnętrzne sprawy francuskie<sup>44</sup>.

O ile król Szwecji zmierzał konsekwentnie do zbrojnej wyprawy przeciwko rewolucyjnej Francji, to Hans Axel von Fersen, który wrócił do Brukseli w dniu 7 października 1791 r. tak samo konsekwentnie namawiał swojego władcę do podtrzymania idei zwołania zbrojnego kongresu mocarstw w pobliżu jej granic. Ze stolicy Brabancji hrabia pilnie śledził rozwój sytuacji w tym kraju, pozostając równocześnie w ścisłym kontakcie z francuską parą królewską. Głównym celem jego misji (Fersen otrzymał od Gustawa III formalną nominację na ministra pełnomocnego w Brukseli) było jednak wciągnięcie dworu wiedeńskiego do aktywnego współdziałania w dziele restauracji *ancien regime*'u we Francji<sup>45</sup>. Nie było to jednak zadanie łatwe. Już 18 października 1791 r. Hans Axel von Fersen pisał bowiem do Gustawa III, że cesarz zamierza przyjąć za dobrą monetę sankcję konstytucji dokonaną przez Ludwika XVI. Hrabia doszedł więc do przekonania, że jedyne co będzie można uzyskać od Leopolda II, to skłonienie go do wyrażenia zgody na natychmiastowe zwołanie kongresu mocarstw w sprawie Francji. Uważał też, że pretekstem do jego zwołania powinno być zagarnięcie przez Francuzów Awinionu i dlatego proponował, aby przekonać papieża o konieczności odwołania się do pomocy wszystkich mocarstw przeciwko tej uzurpacji. Ponieważ zaś Fersen wątpił, aby cesarz zrobił cokolwiek bez nacisku ze strony innych mocarstw, pozwolił sobie napisać do Ehrensvärda i Carisiena (posła szwedzkiego w Berlinie), prosząc ich, żeby doprowadzili do wystąpienia dworów madryckiego i pruskiego w tej sprawie. Forsując koncepcję kongresu, Fersen starał się też przekonać Gustawa III, że najprostszym sposobem rozwiązania spraw Francji byłoby odwołanie z Paryża wszystkich ambasadorów i zgromadzenie ich na pograniczu francuskim, gdzie mogliby natychmiast rozpocząć swoje obrady. W tej samej depešy Fersen pisał także, iż wracający z Berlina do Paryża hrabia de Moustier spotkał się w Brukseli z baronem de Breteuil. Zapewniając barona o swoim wielkim przywiązaniu do króla Francji, powiedział mu również, że

<sup>44</sup> Por. Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 435–442.

<sup>45</sup> Por. N. Åkeson, *op. cit.*, s. 166–168.

król pruski upoważnił go do przekazania Ludwikowi XVI wiadomości, że może on liczyć na pomoc pruską tak w pieniądzach, jak i w żołnierzach. Fryderyk Wilhelm II mógłby niemal natychmiast wyruszyć na czele 50 tys. żołnierzy, gdyby tylko cesarz zdecydował się na współdziałanie w tym przedsięwzięciu. Fersen nie miał jednak wielkich nadziei na zmianę dotychczasowej polityki Leopolda II. Pisał bowiem, iż cesarz zdecydował się uznać trójkolorową banderę francuską w Ostendzie, a niepokoje w Niderlandach w każdej chwili mogą przekształcić się w powstanie i w rewoltę. Niezbyt dobre wieści nadeszły też z Londynu, gdzie wysłannik Gustawa III – James Quentin Craufurd nie zdołał uzyskać angielskich subsydiów dla dworu sztokholmskiego. Niewielkim pocieszeniem dla Fersena mógł być w tej sytuacji fakt, że Jerzy III i William Pitt starali się przekonać Craurfurda o swojej wielkiej sympatii dla władcy Szwecji<sup>46</sup>.

W obszernej depeszy z 4 listopada 1791 r. Hans Axel von Fersen pisał z kolei do Gustawa III, że w jego przekonaniu, gabinet wiedeński nie zamierza podjąć żadnych działań w sprawie Francji. Austriacy najpierw zmusili bowiem Ludwika XVI do przyjęcia nowej konstytucji, a teraz próbują nie dopuścić do wystąpienia mocarstw północnych w jego obronie. Na potwierdzenie swojego stanowiska Fersen przytoczył informację, iż Leopold II przyjął nowe listy uwierzytelniające od ambasadora Francji, wyraził zadowolenie z zaprzysiężenia przez Ludwika XVI konstytucji i uznał, że ten krok francuskiego władcy zwalnia go z obowiązku mieszania się w wewnętrzne sprawy jego kraju. Fersen wyrażał przypuszczenie, że taka polityka dworu wiedeńskiego spowodowana jest w równym stopniu niechęcią kanclerza Kaunitza wobec Francji, jak i słabością Leopolda II, zbyt ulegającego własnym ministrom. Ponieważ austriackie ministerium dążące, zdaniem Fersena, do sojuszu z Anglią, równocześnie miało się obawiać perspektywy zbliżenia francusko-pruskiego, szwedzki dyplomata podejrzewał, że przed przyjęciem nowego systemu politycznego Austria będzie chciała doprowadzić do tak wielkiego osłabienia Francji, aby stała się ona całkowicie bezużyteczna dla swojego nowego sojusznika. Za jedyny sposób zmuszenia cesarza do zmiany jego polityki uznał Fersen uformowanie poczwórnego aliansu Szwecji, Rosji, Prus i Hiszpanii. Nalegał także na szybkie zwołanie kongresu mocarstw, twierdząc iż w trakcie jego

---

<sup>46</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Bruksela 18 X 1791 i apostille do tej depeszy, RA, Gallica vol. 499. Szerzej o ówczesnej działalności barona de Breteuil por. M. Price, *op. cit.*, s. 447 n.

obrad przedstawiciele cesarza będą musieli w sposób klarowny i jednoznaczny ustosunkować się zarówno do diskutowanych zagadnień, jak i do propozycji zgłaszanych przez innych władców. Bardzo dużą wagę przykładał też Fersen do kwestii współdziałania z Katarzyną II. Uważał bowiem, że dwór rosyjski może wywrzeć ogromny wpływ na postępowanie tak Leopolda II, jak i Karola IV, którego proponował uczynić formalnym przywódcą przyszłej ligi antyfrancuskiej. Odpowiadając na pytanie Gustawa III w sprawie nastawienia króla i królowej Francji do poczynań książąt i emigrantów, Hans Axel von Fersen pisał, iż działania książąt, jeśli nie zostaną wcześniej uzgodnione z królem Francji, nigdy nie przyniosą pozytywnych rezultatów. Uzgodnienie wspólnego stanowiska jest zaś o tyle trudne, że książęta informują zgromadzoną w Koblencji szlachtę o wszystkich swoich negocjacjach i niczego nie utrzymują w sekrecie, co z kolei uniemożliwia francuskiej parze królewskiej powierzenie im swoich prawdziwych projektów. Przy tej okazji Fersen wyjaśniał swojemu królowi, iż Ludwikowi XVI i Marii Antoninie zależy przede wszystkim na pozyskaniu zaufania ze strony rewolucjonistów, co może im zapewnić nie tylko osobiste bezpieczeństwo, ale i możliwość skutecznego działania. Dlatego też król i królowa nie chcą dopuścić do tego, aby zostali skompromitowani poprzez ujawnienie ich kontaktów z książętami. W związku z tym Hans Axel von Fersen prosił Gustawa III, aby powstrzymał braci Ludwika XVI od szalonych zamiarów (król miał ich odwieść od zamysłu wkroczenia do Alzacji) i pokierował nimi w taki sposób, aby dobrze przysłużyli się wspólnej sprawie. Najlepszym środkiem wywarcia nacisku na francuskich emigrantów wydało się Fersenowi szybkie zwołanie kongresu, czego domagała się od cesarza również i Maria Antonina. Szwedzki dyplomata twierdził jednak, iż Leopold II boi się kongresu, ponieważ wie, że jest to jedyny sposób na to, aby zmusić go do działania lub też zdemaskować jego prawdziwe zamiary. Z tego też względu przewidywał, iż dwór wiedeński będzie dążył do pogrzebania tej idei<sup>47</sup>.

W kilka dni później list do Gustawa III zdecydował się napisać sam baron de Breteuil. Zaufany minister Ludwika XVI pisał w nim, że w dalszym ciągu oczekuje na ostateczną decyzję cesarza w sprawie sankcji władcy Francji dla nowej konstytucji. Usprawiedliwiająca

<sup>47</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Bruksela 4 XI 1791 i apostille do tej depeszy, RA, Gallica vol. 499. Por. też A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 299; oraz *Le comte de Fersen et la cour de France. Extraits des papiers du grand maréchal de Suède, comte Jean Axel de Fersen*, publ. par. R. M. Klinckowström, t. I, Paris 1877, s. 215.

decyzję swojego monarchy w tej kwestii, Breteuil pisał, że Ludwik XVI trzymany jest przez buntowników w całkowitej niewiedzy co do tego, czego może się spodziewać ze strony mocarstw. W tym okrutnym położeniu, bez rady i wsparcia, uznał więc za konieczne zaprzysiężenie konstytucji po to, żeby uwierzono w jego dobrą wolę, żeby zdobyć zaufanie ludu, żeby go uspokoić i żeby zdobyć tym samym sposobność do łatwiejszego działania. Ponieważ zaś również królowa była przekonana, że w najbliższym czasie nie będzie można spodziewać się żadnych posiłków zagranicznych, Ludwik XVI podjął decyzję, że nie będzie odmawiał wydawania żądanych od niego przez buntowników deklaracji i zaręczeń, oraz że będzie postępował zgodnie z zasadami nowej konstytucji. Breteuil przekonywał Gustawa III, że król zdaje sobie sprawę z całej okropności swojego położenia i chciałby je zmienić, ale w obecnych okolicznościach nie może niczego zrobić. Z tego względu ograniczył wszystkie swoje żądania wobec cesarza do prośby o jak najszybsze zwołanie kongresu. Król poprosił Leopolda II, aby skłonił do udziału w tym kongresie inne mocarstwa, określił miejsce jego przyszłych obrad i spowodował bezzwłoczne nominowanie wszystkich delegatów. Pretekstu do zwołania kongresu miała dostarczyć sprawa Awinionu i szkód wyrządzonych w Alzacji książętom niemieckim. W czasie trwania kongresu Ludwik XVI zamierzał wystąpić w roli mediatora pomiędzy mocarstwami a swoim ludem. W ten sposób, bez ryzyka dla siebie i dla swojej rodziny, spodziewał się znaleźć możliwość współdziałania z mocarstwami w dziele restauracji *ancien regime'u*. W dalszej części swojego listu baron starał się przekonać Gustawa III o konieczności podporządkowania francuskich książąt woli i poglądom wyznawanym przez Ludwika XVI. Proponował też, aby król Szwecji zapośredniczył ugodę pomiędzy władcą Francji a jego braćmi. W istocie Breteuilowi chodziło jednak o to, by dwór tuileryjski mógł potajemnie kierować poczynaniami emigrantów. Pisał bowiem, że książęta nie powinni nic wiedzieć o zawarciu porozumienia pomiędzy władcą Francji a królem Szwecji i powinni być przekonani, że wszelkie wskazówki odnośnie ich postępowania pochodzą wyłącznie od Gustawa III. Uskarżając się na obojętność cesarza wobec losów francuskiej rodziny królewskiej, Breteuil obawiał się, że Leopold II odrzuci też pomysł zwołania kongresu. Dlatego też namawiał Gustawa III, aby wraz z Rosją i Prusami wywarł odpowiedni nacisk na cesarza, żeby skłonić go do zmiany jego dotychczasowego postępowania. Uważał także, że konieczne będzie włączenie do przyszłej ligi również Hiszpanii, której władca powinien objąć jej formalne przywództwo. Zapewniając Gustawa III, że Ludwik XVI z pewnością

zrekompensuje wszystkie wydatki poniesione na jego rzecz przez skarb szwedzki, Breteuil za wszelką cenę starał się jednak odwieść króla od poparcia dla pomysłu obwołania regentem hrabiego Prowansji. Twierdził bowiem, że jest mu przeciwny zarówno Ludwik XVI, jak i król Hiszpanii oraz cesarz, którzy nigdy nie pozwolą na wprowadzenie go w życie. Na zakończenie Breteuil wyraził życzenie, aby król Szwecji i cesarzowa Rosji podzielili zapatrywania innych dworów na tę kwestię i cofnęli swoje poparcie dla zabiegów książąt o ustanowienie regencji. Obiecywał też Gustawowi III, że Francja nigdy nie zapomni tego co zrobił dla jej króla, a jej siły i zasoby zostaną oddane do jego dyspozycji, jak tylko Ludwik XVI odzyska utraconą władzę<sup>48</sup>.

List barona de Breteuil, który dotarł do Drottningholmu w dniu 30 listopada 1791 r., bez wątpienia wpłynął na dalsze postępowanie Gustawa III, aczkolwiek król nie we wszystkim zgadzał się z ministrem Ludwika XVI. Pod wpływem nalegań barona zdecydował się jednak napisać do Leopolda II w sprawie pożądanego przez dwór tuileryjski kongresu. Od początku jednak władca Szwecji był przekonany, że pomysł ten nie zostanie zaaprobowany przez dwór wiedeński. Z tego też powodu zdecydował się na podjęcie zabiegów o poszerzenie sojuszu drottningholmskiego poprzez włączenie do niego Hiszpanii. Uważał bowiem, że najlepszym sposobem przyjscia z pomocą Ludwikowi XVI będzie utworzenie ligi państw europejskich z królem Hiszpanii (uznawanym w Sztokholmie za głowę domu Bourbonów) na czele. Przywództwo Karola IV miało być jednak czysto formalne. Wojskami ligi dowodzić miał bowiem osobiście Gustaw III. Z tego też względu dwór sztokholmski nie lekceważył postawy Leopolda II i za wszelką cenę starał się go przekonać o konieczności czynnego wystąpienia przeciwko zbuntowanym poddanym francuskiego króla. Dyplomacja szwedzka podjęła też zabiegi o uzgodnienie z cesarzem planu przyszłych operacji przeciwko Francji. Wszystkie te działania nie przynosiły jednak oczekiwanych rezultatów, a szwedzkie oferty w dalszym ciągu były bardzo chłodno przyjmowane na dworze wiedeńskim, który nie życzył sobie obecności wojsk Gustawa III w Zachodniej Europie<sup>49</sup>. Dążąc do zaostrzenia sytuacji w stosunkach z rewolucyjną Francją, Gustaw III podjął też decyzję o odwołaniu z Paryża Erika Magnusa Staëla von Holsteina. 16 grudnia 1791 r. przygotowano w Sztokholmie rozkazy nakazujące

<sup>48</sup> Por. L. A. de Breteuil do Gustawa III, Bruksela 11 XI 1791, RA, Gallica vol. 524. Ten sam list por. M. Price, *op. cit.*, s. 458–459.

<sup>49</sup> Por. N. Åkeson, *op. cit.*, Bd. II, Lund 1886, s. 151, 168–170, 205.

ambasadorowi opuścić stolicę Francji w ciągu 14 dni od daty otrzymania tej przesyłki<sup>50</sup>.

O przewidywanym w Sztokholmie, negatywnym stanowisku dworu wiedeńskiego w sprawie pomysłu zwołania kongresu Hans Axel von Fersen poinformował Gustawa III już w depeszy z 27 listopada 1791 r. Pisał w niej, iż cesarz miał stwierdzić, że planowany kongres nie przyniesie żadnego pożytku. W czasie konferencji z hrabią Françoisem de Mercy-Argenteau Fersen usłyszał podobne argumenty. Ambasador dodał jednak, że skoro Ludwik XVI sankcjonował konstytucję, to nie należy postępować wbrew jego woli. Fersen zbijał ten sposób myślenia i udowadniał austriackiemu dyplomacie, cytując mu fragmenty listu Marii Antoniny, że władca Francji życzy sobie zwołania kongresu. Zakończył zaś stwierdzeniem, że jeśli cesarz nie zmieni swojego postępowania, dwory północne zrobią to, czego on nie chce zrobić. Zdaniem szwedzkiego dyplomaty, baron de Breteuil rozmawiać miał z hrabią de Mercy-Argenteau w tym samym tonie. W kolejnej rozmowie z Fersenem, austriacki dyplomata starał się zrzucić odpowiedzialność za bezczynność mocarstw w sprawie Ludwika XVI na złą wolę króla pruskiego. Fersen przypominał jednak, że cesarz nie zwrócił się do dworu berlińskiego z żadną konkretną propozycją i nie można wiedzieć na pewno jakie jest stanowisko tego dworu. Stropiony nieco Mercy-Argenteau poprosił więc swojego rozmówcę, aby odmowę cesarza zachował na razie w tajemnicy, ponieważ mogą jeszcze zaistnieć okoliczności, które spowodują, że dwór wiedeński wyrazi zgodę na zwołanie kongresu. Komentując tę wypowiedź austriackiego dyplomaty, Fersen doszedł do wniosku, że Austriacy, przestraszeni perspektywą wmięszania się dworów północnych w sprawę Francji, chcieliby wstrzymać wszelkie działania Ludwika XVI, rezerwując sobie jednocześnie prawo do zmiany własnego stanowiska na wypadek, gdyby jednak zostali zmuszeni do wyrażenia zgody na zwołanie kongresu. Na razie jednak dwór wiedeński stara się zrazić do idei kongresu wszystkie inne dwory, przypisując królowi i królowej Francji intencje, które są sprzeczne z ich sposobem myślenia. Fersen miał jednak nadzieję, że listy, które francuska para królewska zamierza wysłać do Gustawa III, cesarzowej Rosji oraz do królów Hiszpanii i Prus, wyjaśnią ostatecznie jej prawdziwe zamiary i życzenia. Hans Axel von Fersen

<sup>50</sup> Por. *ibidem*, Bd. II, s. 158–159. W kilka dni później Gustaw III poinformował o swojej decyzji C. A. v. Ehrensvärda w Madrycie oraz C. v. Stedingka w Petersburgu. W swojej depeszy pisał również, że decyzję o odwołaniu Simolina z Paryża podjęła także Katarzyna II. Por. Gustaw III do C. A. v. Ehrensvärda, Sztokholm 22 XII 1791 (kopia), RA, Muscovitica vol. 489.



poinformował także swojego władcę, iż otrzymał list od Marii Antoniny, która napisała, iż król Szwecji, odsyłając Ludwikowi XVI bez czytania jego list w sprawie notyfikacji nowej konstytucji zrobił to, czego należało oczekiwać od wszystkich innych monarchów. Królowa, wyrażając wielką wdzięczność dla Gustawa III za wszystko co zrobił dotąd dla francuskiej pary królewskiej, domagała się jednocześnie jak najszybszego zwołania kongresu. Postulowała przy tym, aby przyszły kongres wysunął kategoryczne żądanie, żeby zjawił się na nim król Francji wraz ze swoją rodziną. Opuszczenie Paryża miało być bowiem jedynym celem wszystkich działań pary królewskiej. Zanim to jednak nastąpi, Ludwik XVI i Maria Antonina mieli zrobić wszystko, aby zdobyć sobie jak największe zaufanie ze strony przywódców Legislatywy. W liście królowej znalazło się również ostrzeżenie, iż król Francji może być zmuszony do napisania osobistego listu do Gustawa III, co będzie tylko nowym dowodem na to, że Ludwik XVI nie jest naprawdę wolny. Zdaniem Fersena, cytowany przez niego list Marii Antoniny miał być najlepszym potwierdzeniem tego, że francuska para królewska nie zamierza pozostawać bezczynna, a wszystko to, co pisano o domniemanym liście królowej do cesarza w sprawie wstrzymania jego działań przeciwko Francji było nieprawdziwe<sup>51</sup>.

W tej samej depeszy Fersen pisał, iż książę Paul François de La Vauguyon doniósł baronowi de Breteuil, że dwór hiszpański zaproponował cesarzowi, aby wydać wspólną deklarację, w której znalazłaby się zapowiedź, że mocarstwa nie uznają sankcji Ludwika XVI dla nowej konstytucji dopóty, dopóki król Francji nie potwierdzi jej w wybranym przez siebie miejscu. W tym samym czasie dwór madrycki przesłać miał również cesarzowi plan operacji wojskowych. Przewidywał on w pierwszym rzędzie wkroczenie do Francji książąt wraz z oddziałami emigrantów. Wejście tych oddziałów miało zostać poprzedzone wydaniem manifestu, w którym bracia Ludwika XVI mieli zapowiedzieć, iż wkraczają nie po to, aby rozpocząć wojnę, ale po to, aby skupić pod swoimi sztandarami wszystkich dobrych Francuzów. Hiszpanie przewidywali także, iż oddziały emigrantów zostaną wsparte przez wojska szwedzkie pod osobistym dowództwem Gustawa III. Pozostałe mocarstwa miały zaś zapewnić francuskim książętom i szwedzkiemu królowi niezbędne do realizacji tego planu środki finansowe. Żeby oddalić wszelkie podejrzenia o to, że podejmując interwencję w celu ratowania Ludwika XVI, mocarstwa w istocie zmierzają do dokonania rozbioru Francji, ich armie miały

---

<sup>51</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Bruksela 27 XI 1791, RA, Gallica vol. 499.

pozostać na granicach, zachowując jednak gotowość do działania na wypadek, gdyby zaszła potrzeba udzielenia pomocy książętom. Fersen twierdził, że plan ten został przedstawiony cesarzowi już w końcu sierpnia i od tego czasu Hiszpanie mieli bezskutecznie oczekiwać na jego odpowiedź. La Vauguyon pisał także, że pierwszy minister Karola IV, hrabia Florida Blanca jest zdecydowanym zwolennikiem restauracji dawnego porządku we Francji i przywrócenia pełni władzy francuskiej parze królewskiej. Zdaniem szwedzkiego dyplomaty, depecha La Vauguyona stanowić miała definitywne potwierdzenie dobrej woli króla Hiszpanii, który mógłby okazać się bardzo użyteczny dla władcy Francji, gdyby tylko został odpowiednio wsparty przez króla Szwecji i przez cesarzową Rosji. Ten punkt widzenia wyłożył też Fersen w bardzo szczegółowym memoriale, który przesłał Ludwikowi XVI. Doniesienia z Madrytu posłużyły mu także za pretekst do ponownego podniesienia sprawy kongresu. Pisał bowiem do Gustawa III, iż ponieważ plan hiszpański przewiduje współdziałanie wszystkich mocarstw, zwołanie kongresu będzie absolutnie niezbędne, gdyż tylko w ten sposób będzie można doprowadzić do porozumienia pomiędzy sąsiadami Francji oraz uchronić się przed dalszą stratą czasu wynikającą ze złej woli i zdradzieckiej opieszałości cesarza<sup>52</sup>.

4 grudnia 1791 r. Hans Axel von Fersen poinformował Gustawa III, że otrzymał jego rozkazy z 11 listopada. Cieszył się, że król w pełni aprobuje jego działania. Ostrzegwał jednak swojego władcę przed poczynaniami dworu wiedeńskiego. Obawiał się, że hrabia de Mercy-Argenteau może wrócić do Paryża, aby objąć tam ponownie stanowisko cesarskiego ambasadora. Jego zdaniem, należało zrobić wszystko, żeby zapobiec takiemu rozwiązaniu. Fersen uważał też, że należałoby doprowadzić do przyspieszenia wyjazdu z Paryża ambasadora Szwecji Erika Staëla von Holsteina oraz posła rosyjskiego, Iwana M. Simolina. Proponował także, aby dwory hiszpański, neapolitański oraz sardyński również odwołały swoich przedstawicieli ze stolicy Francji. Przykład tych dworów mógł bowiem wpłynąć korzystnie na zmianę postępowania cesarza. Wracając po raz kolejny do sprawy kongresu, Fersen przekonywał Gustawa III, że jego zwołanie jest gorącym życzeniem francuskiej pary królewskiej. Maria Antonina uważała bowiem zbrojny kongres za środek, który miał

---

<sup>52</sup> Por. *ibidem*. Warto dodać, że dzień wcześniej Fersen wysłał do Marii Antoniny obszerny memoriał, doradzając jej napisanie listów do władców Hiszpanii, Rosji, Szwecji i Prus. Por. A. Söderhjelm, *Fersen et Marie-Antoinette. Journal intime et correspondance du comte Axel de Fersen*, Paris 1930, s. 211–215; H. A. Barton, *op. cit.*, s. 143.

przyczynić się do wzrostu prestiżu króla we Francji, zapewnić osobiste bezpieczeństwo jemu i jego rodzinie oraz rzucić postrach na wszystkich buntowników. Zgodnie z życzeniem królowej, jednym z tematów obrad kongresu miała być francuska konstytucja. Maria Antonina nie przewidywała jednak zaproszenia na kongres ani wysłannika Legislatywy, ani ambasadora królewskiego. Kongres miał bowiem pertraktować bezpośrednio z Ludwikiem XVI, co z kolei miało ułatwić uzgadnianie posunięć króla z przedstawicielami dobrze usposobionych mocarstw. Marzeniem królowej było również, aby francuska rodzina królewska znalazła się w miejscu obrad tego kongresu. Komentując propozycje przedstawione przez Marię Antoninę, Hans Axel von Fersen zauważył, że obawa cesarza przed kongresem jest najlepszym dowodem na to, że powinien on zostać zwołany<sup>53</sup>. Do swojej depechy Fersen załączył list Ludwika XVI do Gustawa III z 26 listopada 1791 r. Wyrażając swoją ogromną wdzięczność za wszystko, co król Szwecji zrobił dla niego do tej pory, władca Francji pisał, iż nadal chciałby widzieć w nim wiernego sojusznika i przyjaciela. Obiecując informować go o wszystkich swoich projektach, Ludwik XVI prosił jednocześnie Gustawa o pomoc oraz o nakłonienie Katarzyny II do podjęcia działań na jego korzyść. Wyraził także nadzieję, że król Szwecji zdoła przeszkodzić zamiarom emigrantów zgromadzonych w Koblencji i w Wormacji, których pomysły są sprzeczne z jego planami, i które mogą mieć fatalne następstwa tak dla niego samego, jak i dla jego królestwa<sup>54</sup>.

11 grudnia 1791 r. Fersen pisał z kolei do Gustawa III, iż na podstawie okólnika, który cesarz w ostatnim czasie rozesłał do władców europejskich nie można już dłużej wątpić w złe intencje tego władcy w stosunku do francuskiej pary królewskiej. Zdaniem szwedzkiego dyplomaty, Leopold II miał dążyć do spowodowania upadku Francji. W tym celu zamierzał sprzymierzyć się z królem Prus i z Holandią. Mówiono także, że zaproponuje Anglii przystąpienie do tego sojuszu. W Brukseli panowało jednak dość powszechne przekonanie, iż dwór londyński odrzuci tę propozycję. Cesarz miał również napisać list do Katarzyny II, nalegając na nią, aby odstąpiła od swoich zamiarów względem Francji. W tej samej depe-

<sup>53</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Bruksela 4 XII 1791, RA, Gallica vol. 499.

<sup>54</sup> Por. Ludwik XVI do Gustawa III, Paryż 26 XI 1791 (kopia), załącznik do depechy H. A. v. Fersena z 4 XII 1791, *ibidem*. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na fakt, że postępując zgodnie z radami Fersena, na przełomie listopada i grudnia 1791 r. Ludwik XVI i Maria Antonina zwrócili się również o pomoc do władców Rosji, Hiszpanii i Prus. Por. N. Åkeson, *op. cit.*, s. 171–175; H. A. Barton, *op. cit.*, s. 144; A. Mathiez, *op. cit.*, s. 172–173; B. Dembiński, *op. cit.*, s. 179–180.

szy Fersen zapewniał Gustawa III, że ma podstawy by sądzić, że król i królowa Francji zostali dobrze poinformowani o perfidii cesarza i są na niego obrażeni tak samo, jak władca Szwecji. Zdecydowali więc, że nie będą się już więcej zwracać do dworu wiedeńskiego w żadnej sprawie. Zdaniem Fersena, francuska para królewska była jednak narażona na wielkie niebezpieczeństwo, a jej sytuacja miała być wręcz okropna. Szwedzki dyplomata twierdził również, iż Ludwik XVI i Maria Antonina zostali zmuszeni do bardzo ostrożnego postępowania, żeby nie zginąć nadaremnie. Ostrzegał też swojego władcę, że będą oni niezawodnie zgubieni, jeśli do wiadomości publicznej przedostanie się najmniejsza choćby wzmianka o ich tajnych negocjacjach z dworami zagranicznymi<sup>55</sup>.

W podobnym tonie utrzymana była depecha Carla Augusta Ehrensvärda z Madrytu. Pisał on bowiem do Gustawa III, iż hrabia Florida Blanca wyraził ogromne niezadowolenie z postępowania francuskich emigrantów, którzy nie potrafią niczego utrzymać w tajemnicy i roznoszą po całej Europie plany, które powinny pozostać w sekrecie. Pomimo to dwór hiszpański w niczym nie zamierzał jednak zmieniać swojego postępowania wobec Koblencji. Wbrew nadziejom Gustawa III i francuskiej pary królewskiej, nie myślał też zaaprobować pomysłu odwołania z Paryża wszystkich ambasadorów, zwołania kongresu zbrojnego i zerwania stosunków handlowych z Francją. W tych sprawach Hiszpanie gotowi byli poprzeć raczej oględne i ostrożne działania cesarza niż pomysły lansowane przez Katarzynę II i Gustawa III. Ehrensvärd usłyszał więc od Florida Blanki, że Hiszpania nie odwoła swojego reprezentanta z Paryża. Jednocześnie jednak nadal będzie wspierać emigrantów, gdyż uważa, że armia książąt powinna odegrać decydującą rolę w przyszłej interwencji. Dwór hiszpański uważał także, że wkroczenie obcych armii na terytorium Francji powinno zostać bardzo dobrze przygotowane. Zdaniem Florida Blanki, wszystko powinno się rozstrzygnąć w jednej krótkiej kampanii. Był on bowiem jak najdalszy od chęci rozpętania wojny na wielką skalę<sup>56</sup>.

W depeszy z 19 grudnia 1791 r. Hans Axel von Fersen informował z kolei dwór sztokholmski, że hrabia de Mercy-Argenteau nie wróci jednak do Paryża. Jego zdaniem, zapowiedziane przez Gustawa III i Katarzynę II odwołanie ich przedstawicieli ze stolicy Francji wpłynąć miało w decydującym stopniu na zmianę stanowiska dworu

<sup>55</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Bruksela 11 XII 1791, RA, Gallica vol. 499.

<sup>56</sup> Por. C. A. Ehrensvärd do Gustawa III, Madryt 15 XII 1791, apostille, oraz bilaga do depeszy z 19 XII 1791, *ibidem*, Hispanica vol. 33.

wiedeńskiego. Wielką sensację w Brukseli wywołały w tym samym czasie wieści z Paryża, gdzie Zgromadzenie Prawodawcze zaczęło rozważać projekt wydania wojny elektorom i książętom niemieckim udzielającym schronienia francuskim emigrantom. François de Mercy-Argenteau powiedział Fersenowi, iż jest bardzo zadowolony z takiego obrotu rzeczy, gdyż postawa Francuzów może zmusić cesarza do działania w imię obrony zagrożonych interesów książąt niemieckich. Hrabia de Mercy-Argenteau powiadomił też szwedzkiego dyplomata o zamiarze zawarcia definitywnego sojuszu austriacko-pruskiego. Na uwagę Fersena, że w ten sposób cesarz doprowadzi do rozluźnienia swoich związków z Rosją, hrabia miał odpowiedzieć, że zamiarem Leopolda II jest zaproszenie do sojuszu Wiednia i Berlina również innych mocarstw. Austriacki dyplomata nie przekonał jednak swojego szwedzkiego kolegi, który nie wierzył w możliwość utworzenia powszechnej koalicji mocarstw europejskich. Franz Georg hrabia von Metternich-Winneburg, z którym rozmawiał baron de Breteuil, miał z kolei powiedzieć, że planowany przez dwór wiedeński traktat z Holandią nie będzie wcale formalnym aliansem, lecz tylko układem handlowym. Ostatnie posunięcia cesarza nie spodobały się bynajmniej Fersenowi, który po staremu oskarżał go o niekonsekwencję i skłonność do intrygowania. Na zakończenie swojej relacji szwedzki dyplomata napisał, iż baron de Breteuil podjął kroki, aby za pośrednictwem stadhoudera Holandii nakłonić króla Prus do wystąpienia wobec cesarza z propozycją podjęcia wspólnych działań przeciwko Francji. Zdaniem Fersena, oferta Fryderyka Wilhelma II powinna skłonić cesarza do podjęcia ostatecznej decyzji. Gdyby jednak została odrzucona, cała Europa mogłaby się wreszcie przekonać o nieszczeroci i perfidii dworu wiedeńskiego<sup>57</sup>.

24 grudnia 1791 r. Hans Axel von Fersen przesłał Ludwikowi XVI do Paryża plan desantu wojsk interwencyjnych w Normandii<sup>58</sup>. Następnego dnia poinformował z kolei swojego władcę, iż otrzymał jego rozkazy z 2 grudnia. Wyraził też opinię, że Leopold II nie wyrazi zgody na zwołanie kongresu, pomimo usilnych nalegań Marii Antoniny (królowa pisała w tej sprawie do hrabiego de Mercy-Argenteau) i Ludwika XVI. Po otrzymaniu listu od władcy Francji baron de Breteuil odbył długą rozmowę z Françoisem de Mercy-Argenteau. Ten ostatni zwalczał jednak pomysł zwołania kongresu jako bezużyteczny i nie przynoszący żadnych korzyści. Pomimo to Breteuil zaproponował wprowadzenie do programu jego obrad trzy sprawy

<sup>57</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Bruksela 19 XII 1791, *ibidem*.

<sup>58</sup> Por. N. Åkeson, *op. cit.*, s. 153.

wskazane przez królową: kwestię Awinionu, problem posiadłości książąt niemieckich w Alzacji i gwarancję mocarstw dla wszystkich traktatów, w których uczestniczyła Francja. Jednak dopiero w 12 godzin po tej rozmowie hrabia de Mercy-Argenreau obiecał przesłać do Wiednia żądania pary królewskiej. W liście do barona de Breteuil Ludwik XVI wyjaśnił też szczegółowo motywy swojego postępowania wobec elektorów. Pisał, iż skoro raz zdecydował się działać zgodnie z zasadami konstytucji i pozyskiwać zaufanie jej zwolenników, nie mógł odmówić tego, czego od niego żądano. Spodziewał się zresztą dobrych skutków takiego postępowania, licząc na to, że sprawą elektorów zainteresują się inne mocarstwa. Król Francji rozkazał również Breteuilowi, aby uprzedził inne dwory o prawdziwych przyczynach jego wystąpienia, a Fersena upoważnił do poinformowania o tej sprawie Gustawa III. Fersen pisał także, iż baron de Breteuil stara się wpłynąć na treść odpowiedzi elektorów na notę Ludwika XVI. Ponieważ zaś poczynania króla Francji wydały się hrabiemu zgodne z życzeniami Gustawa III, postanowił on napisać w tej sprawie do posła szwedzkiego na dworze książąt w Koblencji, barona Carla Gustafa Oxenstierny. W dalszej części swojej relacji Fersen pisał, iż zgodnie z jego sugestiami, zaaprobowanymi wcześniej przez Gustawa III, Ludwik XVI i Maria Antonina zdecydowali się napisać poufne listy do króla Szwecji, cesarzowej Rosji oraz do władców Hiszpanii i Prus. Listy do cesarzowej oraz do króla pruskiego zostały napisane ręką królowej. Do władców Szwecji i Hiszpanii pisał natomiast osobiście król Francji. Markiz de Bombelles, przyjaciel i zaufany człowiek barona de Breteuil miał zawieźć list Marii Antoniny do Petersburga, a Marie François kawaler de Bressac został wysłany z jej listem do Berlina. Po oddaniu listu królowej Bressac miał pozostać w stolicy Prus, gdzie miał odtąd reprezentować interesy francuskiej pary królewskiej, podobnie jak markiz de Bombelles w Petersburgu. Obaj jednak mieli być agentami bez oficjalnego charakteru. Fersen dowiedział się także, iż na Ludwiku XVI wymuszono wysłanie hrabiego de Ségur do Berlina. Szwedzki dyplomata nie znał celu jego misji, ale nie wątpił w to, że będzie on szkodliwy dla interesów króla Francji. Żeby pokrzyżować szyki wysłannika Legislatywy, Fersen wyprawił więc kuriera do Berlina, aby powiadomić o wszystkim Christiana Ehrenfrieda von Carisiena. Na zakończenie swojej depeszy hrabia wspominał o trudnej sytuacji Ludwika XVI, zmuszonego do działania we wrogim i podejrzliwym otoczeniu. Prosił też Gustawa III, aby poinformował Katarzynę II o wszystkich problemach francuskiej pary królewskiej, żeby nie została ona zaskoczona wieściami o kolejnych posunięciach dworu

tuileryjskiego. Fersen przewidywał bowiem, iż może się tak zdarzyć, że gazety dotrą do Petersburga wcześniej niż poufny list Marii Antoniny<sup>59</sup>.

1 stycznia 1792 r. hrabia Fersen zanotował w swoim dzienniku, że elektor Kolonii rozkazał wszystkim emigrantom opuścić Auderbach. Prosił jednocześnie arcyksiężniczkę Marię Krystynę o protekcję wojsk austriackich. Ta jednak odmówiła, zasłaniając się brakiem odpowiednich pełnomocnictw ze strony cesarza<sup>60</sup>. W kilka dni później szwedzki dyplomata dziękował swojemu królowi za poparcie dla koncepcji zwołania zbrojnego kongresu w sprawie Francji. Jego zdaniem, cesarz w dalszym ciągu miał być jednak zdecydowanie przeciwny tej propozycji. W tym samym liście Fersen pisał, iż doręczył Marii Antoninie dwa bardzo długie listy Gustawa III. Otrzymał też listy od Carisiena i Oxenstierny. Hrabia przypuszczał, iż ten ostatni złożył już królowi szczegółowe sprawozdanie z wszystkich swoich poczynań i uprzedził go o wielkiej niedyskrecji panującej w Koblencji. Donosząc królowi o wzmocnieniu oddziałów austriackich w Belgii, Fersen twierdził, że rząd zamierza podnieść ich stan liczebny do 70–72 tys. żołnierzy. Pisał także o wysłaniu przez Zgromadzenie Prawodawcze Talleyranda, biskupa Autun z misją dyplomatyczną do Londynu, o czym uprzedziła go królowa. W związku z tą sprawą Fersen napisał do zaufanej osoby w stolicy Anglii mającej spory wpływ na tamtejsze ministerium, żeby poinformowała go dokładnie o przebiegu i wynikach misji biskupa Autun<sup>61</sup>.

22 stycznia 1792 r. Hans Axel von Fersen powiadomił Gustawa III, że Maria Antonina została zmuszona do przesłania cesarzowi memoriału przygotowanego przez panów Barnave'a, Lametha i Duporta. Zdaniem Fersena, memoriał ten miał być bardzo zły i bardzo źle napisany, a głównym celem jego autorów miało być zastraszenie dworu wiedeńskiego i odwiedzenie go od zamiaru wydania wojny Francji. Przywódcy partii konstytucyjnej usiłowali również udowodnić Leopoldowi II, że w jego własnym interesie (ze względu na bezpieczeństwo Belgii) leży zawarcie przymierza z Francją i podtrzymanie jej konstytucji w takim kształcie, w jakim została ona uchwalona przez poprzednie Zgromadzenie. Zdaniem Fersena, z każdej linijki tego memoriału wyzierać miał wielki strach feilantów przed perspektywą zawiązania powszechnej ligi mocarstw. Szczególne obawy triumwiratu wzbudzać jednak miała idea zbrojnego kongresu. Poglądów szwedzkiego dyplomaty nie podzielał hrabia de Mercy-

<sup>59</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Bruksela 25 XII 1791, RA, Gallica vol. 499.

<sup>60</sup> Por. Dziennik Fersena, Bruksela 1 I 1792, *Rescue the Queen*, s. 60; *Fersens dagbok*, s. 153–154.

<sup>61</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Bruksela 5 I 1792, RA, Gallica vol. 499.

Argenteau, który w czasie rozmowy z baronem de Breteuil miał powiedzieć, że wzmiankowany memoriał nie jest wcale taki zły i zawiera szereg całkiem racjonalnych przemyśleń. W dalszej części swojej relacji Fersen pisał, że rozproszenie oddziałów emigrantów jest bez wątpienia nieszczęściem dla nich, ale nie dla sprawy. Hrabia nie uważał bowiem, by emigranci mogli w jakikolwiek sposób przysłużyć się Ludwikowi XVI. Był pewien, że nie osiągnęliby oni niczego bez wsparcia mocarstw zagranicznych, które nie były jeszcze gotowe do działania. Rozproszenie zaś oddziałów książęcych mogło doprowadzić do osłabienia czujności buntowników i dać mocarstwom czas niezbędny na właściwe przygotowanie się do decydującej kampanii. Na podstawie doniesień Carisiena z Berlina Fersen doszedł do wniosku, że trudno będzie skłonić Prusy do podjęcia działań niezależnych od dworu wiedeńskiego. Dlatego też sugerował Gustawowi III, aby wystąpił on wraz z Katarzyną II i Karolem IV z żądaniem zaangażowania się króla pruskiego w wyprawę przeciwko rewolucyjnej Francji. Podobne żądanie w odniesieniu do cesarza proponował przedstawić również na dworze wiedeńskim. Był przekonany, że nacisk ze strony trzech dworów skłoni wreszcie do energicznego działania tak Leopolda II, jak i Fryderyka Wilhelma II<sup>62</sup>. Do swojej depeszy załączył Fersen kopię listu Marii Antoniny do Leopolda II oraz wyciąg z listu, który królowa Francji przesała mu do Brukseli. Oba listy królowej miały być kolejnym dowodem na to, że Ludwik XVI i jego małżonka tylko pozornie współpracują ze Zgromadzeniem Prawodawczym, a w istocie z niecierpliwością oczekują na obcą interwencję we Francji<sup>63</sup>.

<sup>62</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Bruksela 22 I 1792, RA, Gallica vol. 499.

<sup>63</sup> W swoim liście do brata królowa Francji pisała, że została zmuszona do przesłania mu memoriału, podobnie jak została zmuszona do napisania do niego listu w lipcu poprzedniego roku. Prosiła cesarza, aby przesłał jej odpowiedź, którą mogłaby pokazać autorom memoriału. Z odpowiedzi miało wynikać, iż cesarz wierzy w to, że jego siostra podziela poglądy zawarte w przesłanym mu dokumencie. Życzeniem Marii Antoniny i Ludwika XVI było także, aby cesarz potrafił odróżnić ich prawdziwe interesy od tego, co oboje zmuszeni byli robić ze względu na swoje osobiste bezpieczeństwo. Królowa skarżyła się ponadto, że w ogóle nie zna planów cesarza. Polecała się jednak jego przyjaźni i liczyła na wsparcie. Por. Maria Antonina do Leopolda II, Paryż bez daty (kopia), załącznik do depeszy Fersena z 22 I 1792, *ibidem*. W liście do Hansa Axela von Fersena Maria Antonina pisała z kolei, że jego oddawca, do którego ma pełne zaufanie, wiezie do Wiednia absurdalny memoriał, który zobowiązana była wysłać do cesarza. Za najważniejszą sprawę uznała wyjaśnienie cesarzowi, że nie ma tam ani jednego zdania, które by pochodziło od pary królewskiej, lub też odzwierciedlało jej sposób myślenia. Twierdziła jednak, iż musi otrzymać od brata odpowiedź, którą śmiało będzie mogła pokazać rzeczywistym autorom tego memoriału. Prosiła też Fersena, aby powiadomił o wszystkim hrabiego



Niemal dokładnie w tym samym czasie Gustaw III napisał do Hansa Axela von Fersena, prosząc go, aby przekazał baronowi de Breteuil, że on sam nie spodziewa się niczego dobrego po projektowanym kongresie, który może doprowadzić jedynie do skłócenia władców europejskich, a nie do ich zjednoczenia. Król był zresztą przekonany, że cesarz ostatecznie odmówi swojej zgody na jego zwołanie. Wielkie nadzieje wiązał natomiast z polityką francuskiego Zgromadzenia Prawodawczego, które zmierzało prosto do rozpętania konfliktu zbrojnego. Z tego też powodu naciskał na swojego posła w Brukseli, aby doprowadził on do jak najszybszego wyjazdu Ludwika XVI z Paryża. W tym samym dniu, 20 stycznia 1792 r., Ulric Gustaf Franc napisał do Johana Fredrika von Nolckena, że dwór sztokholmski nie akceptuje postawy cesarza, który nie chce przyjąć sposobu postępowania Szwecji, Rosji i Hiszpanii, które solidarnie odmówiły uznania wolności króla Francji. W związku z powyższą konstatacją sekretarz stanu postawił też pytanie, komu należałoby doręczyć wspólną notę władców europejskich, na której wysłanie należał dwór wiedeński. Nie królowi, bo ten nie jest panem samego siebie. Nie Zgromadzeniu, bo przez to samo należałoby uznać jego władzę, a nie można przecież paktować z buntownikami. Pisząc dalej, iż w żadnym wypadku nie należy przywracać Ludwikowi XVI władzy drogą rokowań, jak chcieliby to zrobić ministrowie cesarza, Franc zapewniał równocześnie Nolckena, że dwory północne, czyli Rosja i Szwecja nigdy nie porzucą przyjętego przez siebie systemu i dlatego popierać będą wysuniętą przez francuską parę królewską propozycję zwołania kongresu zbrojnego w okolicach Akwizgranu. Sądzić można, że nie mając wielkich nadziei na przekonanie cesarza o zasadności tego projektu, Gustaw III podjął wówczas ostatnią próbę osiągnięcia jakiegoś kompromisu z dworem wiedeńskim. O wadze, jaką król przykładał do tego zagadnienia, świadczyć może fakt wysłania odpisu cytowanej depechy do Curta von Stedingka

---

de Mercy-Argenteau. Zdaniem Marii Antoniny, autorzy memoriału wyraźnie bali się cesarza. Ze względu na osobiste bezpieczeństwo pary królewskiej trzeba było jednak obchodzić się z nimi delikatnie, starając się wzbudzić w nich zaufanie do postępowania króla i królowej. Maria Antonina skarżyła się też na milczenie Wiednia i Brukseli. Prosiła Fersena, aby spowodował, żeby hrabia de Mercy-Argenteau informował ją na bieżąco o zamiarach cesarza, tak by mogła dostosować do nich własne postępowanie. Królowa usprawiedliwiała się też z tego, że nie uprzedziła Fersena o zamiarach Zgromadzenia względem elektorów niemieckich. Wszystko jednak rozegrało się tak szybko (ostateczna decyzja została podjęta przez deputowanych w nocy), że Maria Antonina nie mogła już przesłać tej wiadomości do Brukseli. Por. Wyciąg z listu Marii Antoniny do H. A. v. Fersena, Paryż bez daty, załącznik do depechy Fersena z 22 I 1792, *ibidem*.

w Petersburgu. Ponieważ w tym samym czasie dotarły do Sztokholmu pogłoski o możliwym odwołaniu wysłannika książąt Valentina Esterhazy'ego z Petersburga, 20 stycznia 1792 r. Gustaw III napisał do Carla Gustafa Oxenstierny, nalegając na niego, aby za wszelką cenę starał się o zatrzymanie hrabiego w stolicy Rosji, gdyż w innym przypadku emigranci mogą stracić wszystko, co uzyskali dotąd od Katarzyny II<sup>64</sup>.

Prawdopodobnie w tym samym czasie Gustaw III otrzymał kolejny list od barona de Breteuil z Brukseli. Baron przypominał królowi, że francuska para królewska w dalszym ciągu obstaje przy koncepcji zwołania kongresu zbrojnego u granic Francji i dlatego ponawia swoją prośbę o poparcie przez władzę Szwecji tej propozycji na innych dworach. Ludwik XVI jest bowiem przekonany, że kongres ułatwiłby jego dalsze działania i doprowadziłby do wzmocnienia jego pozycji w kraju. W dalszej części swojego listu Breteuil starał się więc delikatnie odwieść Gustawa III od zamiaru zbrojnej interwencji we Francji, starając się skierować całą jego uwagę i energię na sprawę organizacji kongresu. Naświetlając kwestię stosunków króla Francji z książętami niemieckimi, baron pisał, że jego władca musi postępować z wielką delikatnością ze względu na wrogość buntowników wobec Cesarstwa. Twierdził też, że elektorzy postąpią mądrze i roztropnie, nie dając żadnej okazji do wrogich wobec siebie wystąpień. Buntownicy czekają bowiem tylko na pierwszy lepszy pretekst, aby zaatakować ich posiadłości. Król zaś nie będzie miał żadnych możliwości powstrzymania ich chęci zemsty za to, że niemieccy książęta udzielili u siebie gościny francuskim emigrantom. Baron twierdził także, że buntownicy mają nadzieję, że ich uderzenie na książąt nie spotka się z żadną reakcją ze strony mocarstw i zamierzają pójść na Niemcy z okrzykiem „pokój chatom, wojna pałacom”. Wyjaśniał Gustawowi III, że cała ta sytuacja skłania Ludwika XVI do daleko idącej ostrożności. Dlatego też król Francji zdecydował się zaakceptować decyzję Zgromadzenia o wysłaniu ultimatum do Koblencji z żądaniem rozpuszczenia utworzonych tam przez francuskich emigrantów oddziałów. Dalsze decyzje króla zależęć miały od treści odpowiedzi elektora trewirskiego. Zdaniem barona, francuska para królewska była jednak przekonana o tym, że emigranci powinni opuścić elektoraty duchowne. Mimo współczucia dla swoich nieszczęśliwych rodaków, Breteuil całkowicie podzielał ten pogląd. Przewidywał też, że w swojej odpowiedzi na list elektora

---

<sup>64</sup> Por. Gustaw III do H. A. v. Fersena, Haga 20 I 1792, RA, Stafsundsarkivet, Hans Axel v. Fersens Samling., vol. 11; oraz U. G. Franc do J. F. v. Nolckena, Sztokholm 20 I 1792, apostille (kopia), *ibidem*, Muscovitica vol. 490. Por. też N. Åkeson, *op. cit.*, Bd. II, s. 201–202.

Trewiru cesarz będzie doradzał arcybiskupowi przyjęcie zadań francuskich i usunięcie ze swojego terytorium zbrojnych oddziałów emigrantów. To posunięcie powinno na razie zadowolić Zgromadzenie. W tym samym liście Breteuil poinformował Gustawa III, że na razie Ludwik XVI nie ma jeszcze żadnego skonkretyzowanego planu działania, czekając na dalszy rozwój wydarzeń i zamierzając postąpić stosownie do zmieniających się okoliczności. Wytaczając kolejne zarzuty pod adresem braci Ludwika XVI, baron wspomniawszy wreszcie o tym, że wysłany przez niego markiz de Bombelles zawiózł do Petersburga prywatne listy Marii Antoniny do Katarzyny II<sup>65</sup>. Ponieważ pomysły barona de Breteuil nie przypadły specjalnie do gustu królowi, a poza tym był on zajęty obradami *riksdagu* w Gävle, na odpowiedź ze Sztokholmu przyszło baronowi czekać przez kilka następnych tygodni. Gustaw III znalazł jednak czas na to, aby 30 stycznia 1792 r. napisać do Gustafa Adama von Nolckena w Londynie, zalecając mu śledzić z najwyższą uwagą poczynania Charlesa Maurice'a de Talleyranda, wysłanego przez Zgromadzenie Prawodawcze z misją specjalną na dwór angielski<sup>66</sup>.

Nie wiedząc rzecz jasna niczego o krokach podjętych w Sztokholmie, 25 stycznia 1792 r. hrabia Fersen przesłał swojemu królowi depeszę, w której pisał, iż ostatnie doniesienia z Berlina potwierdzają dobre usposobienie króla pruskiego i złe nastawienie cesarza. Christian Ehrenfried von Carisien ostrzegał jednak Fersena, że dwór berliński zdecyduje się na wystąpienie w sprawie Francji tylko wspólnie z cesarzem. Dlatego też reprezentant Gustawa III w Brukseli domagał się ponownie, aby dwór sztokholmski nakłonił Fryderyka Wilhelma II do wysunięcia pod adresem cesarza żądań szybkiego i zdecydowanego działania, analogicznych do tych, które przedstawia w Wiedniu władcy Szwecji, Rosji i Hiszpanii. W tej samej depeszy Fersen wysunął też propozycję zakładania magazynów wojskowych na granicach Francji, wierząc że przyspieszy to ostateczną decyzję o rozpoczęciu interwencji w wewnętrzne sprawy tego kraju<sup>67</sup>. Do swojej relacji załączył kopie listów Fryderyka Wilhelma II do barona de Breteuil oraz do Ludwika XVI. W przekonaniu szwedzkiego dyplomaty, oba te dokumenty stanowić miały dowód na to, że król pruski zamierza wziąć czynny udział w rozstrzygnięciu spraw Francji. Co jednak było dla Fersena zdecydowanie ważniejsze, z listów króla pruskiego dość jednoznacznie wynikało, że jest on

<sup>65</sup> Por. L. A. de Breteuil do Gustawa III, Bruksela 1 I 1792, RA, Gallica vol. 524. Ten sam list por. M. Price, *op. cit.*, s. 459–462.

<sup>66</sup> Por. N. Åkeson, *op. cit.*, Bd. II, s. 198–199.

<sup>67</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Bruksela 25 I 1792, Gallica vol. 499.

zdecydowanym zwolennikiem zwołania zbrojnego kongresu mocarstw. Mogło się więc wydawać, że francuskiej parze królewskiej przybył kolejny, potężny sprzymierzeniec, który wspomże ją w dziele przywracania dawnego porządku w rządzonym przez nią kraju<sup>68</sup>.

W depeszy z 29 stycznia 1792 r. Hans Axel von Fersen pisał do Gustawa III, że po ostatniej rozmowie z hrabią de Mercy-Argenteau doszedł do wniosku, iż ten minister wydaje się uważać wojnę z Francją za nieuniknioną. Fersen wątpił jednak, by cesarz patrzył na tę sprawę w ten sam sposób, tym bardziej że hrabia stracić miał wiele ze swojego dotychczasowego znaczenia na dworze wiedeńskim<sup>69</sup>. 5 lutego 1792 r. Fersen informował Gustawa III, iż otrzymał dobre wieści z dworu madryckiego. Zgadzał się także z propozycją króla, aby zarówno Hiszpania, jak i Anglia powstrzymały się od bezpośrednich działań przeciwko Francji. Wracając raz jeszcze do sprawy zwołania kongresu zbrojnego, Fersen ponownie wytoczył cały szereg

---

<sup>68</sup> W liście do barona de Breteuil władca Prus pisał, iż kurier przywiózł do Berlina sekretny list Ludwika XVI z 3 XII 1791 r. oraz list barona z tego samego dnia. Fryderyk Wilhelm II potwierdził swoje żywe zainteresowanie sytuacją we Francji oraz losem francuskiej rodziny królewskiej. Poparł ideę zwołania zbrojnego kongresu i obiecał wysondować zarówno stanowisko cesarza, jak i cesarzowej Rosji oraz króla Szwecji w tej sprawie. Ostrzegwał jednak swojego korespondenta, że jeśli dojdzie do zwołania kongresu, dobro państwa i poddanych zmusi go do wysunięcia żądania słusznego odszkodowania za wydatki poniesione w interesie króla Francji. W sprawie miejsca i sposobu zwołania kongresu odsyłał Breteuila do bezpośrednich rokowań ze swoimi ministrami. Wyrażał zadowolenie z powodu wysłania do Berlina zaufanego reprezentanta barona i francuskiej pary królewskiej. Obiecywał wreszcie zachowanie w sekrecie wszystkich spraw dotyczących bezpośrednio Ludwika XVI. Por. Fryderyk Wilhelm II do L. A. de Breteuila, Berlin bez daty (kopia), załącznik do depeszy Fersena z 25 I 1792, *ibidem*. Odpowiadając na list Ludwika XVI z 3 XII 1791 r., król pruski podziękował za okazane mu zaufanie i potwierdził swoje zainteresowanie dla sytuacji króla i królowej Francji. Pisał, iż chciałby okazać się użyteczny w doprowadzeniu stanu rzeczy do sytuacji bardziej zgodnej z ich punktem widzenia. Potwierdził swoją gotowość do poparcia pomysłu zwołania zbrojnego kongresu i obiecywał natychmiast wysondować stanowisko cesarza w tej sprawie. Uprzedzał jednak władcę Francji, iż właśnie z cesarzem zamierza uzgadniać wszystkie swoje działania w jego sprawie. Wydawał się jednak być optymistą, gdyż twierdził, że wbrew wszelkim opóźnieniom i trudnościom, które musi pociągnąć za sobą zwołanie zbrojnego kongresu można przypuszczać, iż jego rezultaty będą zgodne z oczekiwaniami króla Francji. Również w tym liście Fryderyk Wilhelm II wspomniął o konieczności rozważenia wydatków, które będzie musiał ponieść w interesie Francji. Przymawiał się też o stosowną rekompensatę w imię interesów państwa, którym rządzi. Obiecywał wreszcie zachowanie w sekrecie całej tej korespondencji, nie biorąc jednak odpowiedzialności za postępowanie w tej sprawie innych dworów dopuszczonych przez Ludwika XVI do jego tajemnic. Por. Fryderyk Wilhelm II do Ludwika XVI, Berlin 14 I 1792 (kopia), załącznik do depeszy Fersena z 25 I 1792, *ibidem*.

<sup>69</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Bruksela 29 I 1792, *ibidem*.

zarzutów pod adresem cesarza konsekwentnie sprzeciwiającego się wprowadzeniu w życie tego pomysłu. Pisał także, iż Ludwik XVI i Maria Antonina wyrazili życzenie, aby do przyszłej ligi weszła również Dania. Propozycja ta na pewno nie przypadła do gustu jego królowi. Gustaw III z pewnością nie miał natomiast nic przeciwko pomysłowi zneutralizowania Anglii poprzez wysłanie (za pośrednictwem Craufurda) listu króla Francji do Jerzego III<sup>70</sup>.

Wspomniane w depeszy Fersena dobre wieści z dworu madryckiego nie dotyczyły jednak zgody Hiszpanii na zwołanie kongresu mocarstw w sprawach francuskich. W końcu stycznia 1792 r. Ehrensvärd przeprowadził bowiem długą rozmowę z Florida Blanką na temat pomysłu zwołania zbrojnego kongresu u granic Francji. Usłyszał od niego, iż dużo lepsze byłoby skoncentrowanie tam licznej armii. Jeśli bowiem armia ta odniesie zwycięstwo, to kongres będzie można zwołać w ciągu 24 godzin. Hiszpański polityk był zresztą zdecydowanym przeciwnikiem przedstawionego mu pomysłu. W jego przekonaniu, kongres mocarstw nie byłby w stanie ani zmodyfikować francuskiej konstytucji, ani też podjąć jakiegokolwiek wiążącej decyzji. W czasie tej rozmowy poruszono też kwestię przygotowań wojennych podjętych przez francuskie Zgromadzenie Prawodawcze. Obaj rozmówcy doszli do wspólnego przekonania, że atak rewolucjonistów na emigrantów byłby jawnym naruszeniem traktatów, jakie łączy Francję z innymi narodami<sup>71</sup>.

Kwestie związane z ewentualnością zwołania kongresu mocarstw u granic Francji znalazły swoje odzwierciedlenie również w pisanych w początkach lutego 1792 r. depeszach ambasadora Szwecji w Petersburgu – Curta von Stedingka. 4 lutego pisał on do króla, iż 19 stycznia przyjechał do Petersburga Marc Marie markiz de Bombelles. Ambasador nie przypuszczał, aby został on dobrze przyjęty przez cesarzową, która wydawała mu się być uprzedzoną wobec wszystkiego co dzieje się w Tuileriach. Poza tym Bombelles znany był ze swojej przyjaźni z baronem de Breteuil, co rodziło podejrzenia, że będzie się starał działać na niekorzyść książąt. Hrabia Esterhazy [oficjalny reprezentant braci Ludwika XVI na dworze petersburskim – przyp. Z. A.] rozmawiał na ten temat ze Stedingkiem. Jego lojalny charakter i wierność wobec swoich zleceniodawców skłoniły go do powiadomienia książąt o przyjeździe do Petersburga nowego wysłannika pary królewskiej. Na szczęście Esterhazy pokazał swoją

<sup>70</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Bruksela 5 II 1792, *ibidem*.

<sup>71</sup> Por. C. A. Ehrensvärd do Gustawa III, Madryt 30 I 1792, apostille, *ibidem*. Hispanica vol. 34.

depeszę Stedingkowi, co pozwoliło temu ostatniemu usunąć z niej wszystko, co mogłoby wzniecić ogień niezgody pomiędzy Koblencją a Tuilieriami. Markiz de Bombelles, zgodnie z brzmieniem swoich instrukcji, zwrócił się bezpośrednio do hrabiego Ostermanna, któremu wręczył list barona de Breteuil. Nie domagał się natomiast wcale prywatnej audiencji u cesarzowej, co było błędem, gdyż mógł łatwo uzyskać ten zaszczyt, nie budząc żadnych podejrzeń co do celu swojej wizyty. Długie i częste konferencje, które odbywał z wicekanclerzem przyciągały natomiast uwagę tak obcych ministrów, jak i opinii publicznej. Z drugiej jednak strony, hrabia Ostermann był mile połączony zaufaniem okazanym mu przez barona de Breteuil i markiza de Bombelles. To sprawiło, że stał się bardzo dobrze usposobiony zarówno w stosunku do osoby negocjatora, jak i do obiektu negocjacji. Ostermann zdawał się przychylić do koncepcji zorganizowania zbrojnego kongresu w sprawach Francji, gdyż prosił Stedingka o radę, pytając w jaki sposób przekonać cesarzową do tej idei. Ambasador był jednak pewien, że Katarzyna II podejmie ostateczną decyzję w tej sprawie dopiero po konsultacji z Gustawem III. W dalszej części swojej depeszy Stedingk pisał, iż w obozie emigrantów w Koblencji panuje niezgoda, a książętom brakuje pieniędzy. Nie otrzymali bowiem wsparcia ani od cesarza, ani od króla Neapolu. Ambasador informował także króla, iż Fersen napisał do niego, że Maria Antonina robi wszystko, aby nie dopuścić do wkroczenia oddziałów emigrantów do Francji. Sam Stedingk uważał jednak, że należy wspomóc emigrantów i wpłynąć na cesarza, żeby zmienił swoją politykę wobec Francji. Z tekstu cytowanej depeszy wynika również, iż ambasador pozyskał sobie pełne zaufanie zarówno markiza de Bombelles, jak i Esterhazy'ego. W rywalizacji Breteuila i Calonne'a opowiadał się jednak zdecydowanie za zaufanym ministrem Ludwika XVI. Swoją relację zakończył Stedingk doniesieniem, iż hrabia Fersen napisał do Esterhazy'ego, prosząc go, aby dobrowolnie wyjechał z Petersburga. Cesarzowa rozkazała jednak, by reprezentant książąt pozostał na swoim posterunku<sup>72</sup>.

10 lutego 1792 r. Curt von Stedingk pisał z kolei do króla, że markiz de Bombelles nie poczynił żadnych postępów w swoich rokowaniach. Cesarzowa obawia się bowiem negocjacji z Ludwikiem XVI z powodu słabości jego charakteru i jego niezdecydowania. Wie natomiast, że szlachta i książęta dążą do inwazji na Francję. Lansowana przez Marię Antoninę, Breteuila i Fersena idea kongresu

<sup>72</sup> Por. C. v. Stedingk do Gustawa III, Petersburg 24 I/4 II 1792, *ibidem*, Muscovitica vol. 452. Por. też B. Dembiński, *op. cit.*, s. 182-185, 213-214.

zbrojnego napotkała w Petersburgu na twardy opór ze strony hrabiego Esterhazy'ego. Również cesarzowa doszła do przekonania, że zwołanie kongresu byłoby tylko niepotrzebną stratą czasu. Stedingk zauważył też przy tej okazji, że Katarzyna II wyraźnie faworyzuje partię książąt i emigrantów, uważając ich za zdolnych do odzyskania Francji i powołując się przy tym na przykład Henryka IV, który rozpoczynał swoją walkę o tron w podobnie niesprzyjających okolicznościach<sup>73</sup>.

Tymczasem Hans Axel von Fersen podjął jeszcze jedną, desperacką próbę przyścia z pomocą francuskiej parze królewskiej. 9 lutego 1792 r. spotkał się w Brukseli z odwołanym przez Katarzynę II posłem rosyjskim we Francji, Iwanem M. Simolinem. Rosjanin powiedział mu, że na prośbę Marii Antoniny jedzie do Wiednia, aby przekazać cesarzowi prośbę królowej o pomoc. To skłoniło hrabiego do natychmiastowego działania. 11 lutego 1792 r. opuścił Brukselę i ruszył w kierunku Paryża<sup>74</sup>. 13 lutego o godzinie 9.30 rano Hans Axel von Fersen przyjechał do stolicy Francji. Jeszcze tego samego dnia wieczorem zobaczył się z Marią Antoniną. Nie spotkał się natomiast z Ludwikiem XVI. Został jednak w Tuileryach na noc, żeby swoimi wizytami w pałacu nie wzbudzać zainteresowania pilnujących siedziby królewskiej gwardzistów narodowych. Dopiero następnego dnia o godzinie 6 wieczorem Fersen spotkał się z królem. Ludwik XVI odrzucił jednak propozycję ucieczki z Paryża, twierdząc iż dał słowo honoru, że tego nie zrobi. Ostatecznie jednak po długich naleganiach zaakceptował pomysł opuszczenia stolicy, zgadzając się podjąć ucieczkę lasami, starym szlakiem przemysłowców w kierunku Flandrii, ale dopiero po wkroczeniu do Francji sojusznicy armii. Król oświadczył także, iż bardzo życzyłby sobie zwołania kongresu mocarstw. Gdyby jednak nie udało się zrealizować tego projektu, gotów jest zaakceptować bardziej zdecydowane działania i ponieść wszelkie ryzyko. Ludwik XVI wierzył jednak w to, że tak naprawdę niczego nie ryzykuje, ponieważ buntownicy będą potrzebowali jego pośrednictwa w rokowaniach o kapitulację ze zwycięskimi mocarstwami. Król zgodził się również na użycie siły w celu przywrócenia utraconych prerogatyw korony. Wykluczył także możliwość jakichkolwiek rokowań z buntownikami. Wracając do przeszłości, Ludwik XVI powiedział Fersenowi, że swoją jedyną szansę stracił w dniu

<sup>73</sup> Por. C. v. Stedingk do Gustawa III, Petersburg 30 I/10 II 1792, RA, Muscovitica vol. 452. W kwestii łagodzenia przez Stedingka nieustannych sporów pomiędzy markizem de Bombelles a hrabią Esterhazym por. też N. Åkeson, *op. cit.*, Bd. II, s. 189–190.

<sup>74</sup> Por. Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 511.

14 lipca 1789 r., kiedy była już przygotowana jego ucieczka do Metz. Przeciwni ucieczce króla byli jednak wówczas hrabia Prowansji oraz marszałek de Broglie i dlatego nie doszła ona do skutku. Władca Francji przekonywał też Fersena, że nie dysponuje prawdziwą wolnością i swobodą działania i dlatego mocarstwa powinny całkowicie wyłączyć go ze swoich kalkulacji. W czasie tej rozmowy Maria Antonina powiedziała z kolei, iż słyszała od Alexandre'a Lametha i Adriena Duporta, że obce wojska są jedyną nadzieją Francji, gdyż obecna sytuacja nie może już trwać dłużej, a sprawy zaszły dalej niż oni obaj tego chcieli. Królowa stwierdziła, iż przyjmuje ich oferty, ale im nie ufa, ponieważ sądzi, że chcą ratować własną skórę i z góry zaskarbić sobie łaski pary królewskiej. W dalszej części rozmowy poruszono jeszcze sprawę ucieczki króla z 20 czerwca 1791 r. Francuska para królewska zwróciła uwagę Fersena na fakt, iż od tamtego czasu wprowadzono bardzo ostre środki bezpieczeństwa. To dało hrabiemu sporo do myślenia. Po zakończeniu rozmowy i opuszczeniu Tuileriów Fersen zamierzał początkowo jechać w kierunku Hiszpanii aż do Orleanu lub Tours i potem wrócić tą samą drogą do Paryża. W rzeczywistości jednak nie opuścił wcale stolicy Francji. Jego kochanka – Eleonore Sullivan – ukrywała go bowiem przez cały ten czas na poddaszu w domu jego przyjaciela, Jamesa Quentina Craufurda<sup>75</sup>.

24 lutego 1792 r. Fersen był już z powrotem w Brukseli. Tu czekała na niego depesza Gustawa III z 20 stycznia 1792 r., w której król wycofał się z wcześniejszego poparcia dla koncepcji zwołania zbrojnego kongresu, nalegając jednocześnie na zorganizowanie nowej ucieczki rodziny królewskiej. W swojej relacji z niedawnego pobytu we Francji pisanej w dniu 29 lutego 1792 r. Hans Axel von Fersen odniósł się więc do obu poruszonych przez króla kwestii. Rozpoczął od stwierdzenia, iż dostarczył francuskiej parze królewskiej wiele wyciągów z depesz i listów, jakie otrzymywał od Gustawa III. W zamian za to od królowej otrzymał uroczyste zapewnienie, że ani ona sama, ani jej mąż nie ustaną nigdy w spiskowaniu przeciwko konstytucji. Fersen pisał także, iż opracował nowy plan ucieczki rodziny królewskiej. Zgodnie z jego założeniami, para królewska miała uciekać przez lasy szlakami używanymi zwykle przez przemytników. W odległości 6–12 mil od granicy miał na nich czekać wydzielony przez jedną z armii interwencyjnych oddział w sile 50 ludzi, który miał ich eskortować aż do momentu przekroczenia granicy. Cała

<sup>75</sup> Por. Dziennik Fersena, Paryż 13 i 14 II 1792, *Rescue the Queen*, s. 63–67; *Fersens dagbok*, s. 162–167.



armia miała zaś pozostawać w pełnej gotowości, przekraczając granicę w wypadku, gdyby koniecznie trzeba było interweniować na rzecz uciekinierów. Plan ten spodobał się królowi i królowej, którzy obiecali zastosować go w przypadku, gdyby nadarzyła się odpowiednia sposobność do ucieczki. Fersen odradził bowiem parze królewskiej natychmiastową realizację własnego pomysłu ze względu na zbyt duże niebezpieczeństwo, jakie mogło jej grozić w razie ponownego zatrzymania przez buntowników. Ludwik XVI i Maria Antonina mieli być jednak gotowi do ucieczki w chwili, kiedy wojska interwencyjne dotrą do granic Francji. W swojej relacji Fersen podkreślił też wyraźnie fakt, iż król Francji nie zmienił swojego zdania w sprawie kongresu i chciałby, aby został on jak najszybciej zwołany. Ludwik XVI wyraził przy tej okazji życzenie, żeby uczestniczące w kongresie mocarstwa przedstawiły żądanie jego uwolnienia i wypuszczenia go przez buntowników z Paryża. Ponieważ jednak król nie przypuszczał, aby te życzenia zostały kiedykolwiek spełnione, z góry dawał sprzymierzonym mocarstwom wolną rękę w działaniach na jego korzyść. W czasie dalszej rozmowy okazało się, iż Ludwik XVI nosi się z zamiarem wydania deklaracji, że jest uwięziony w Paryżu przez buntowników i dlatego zmuszony jest odwołać się do pomocy mocarstw. Fersen zdołał go jednak powstrzymać od realizacji tego pomysłu, przekonując władcę Francji, iż podobne postępowanie może wystawić zarówno jego samego, jak i jego rodzinę na wielkie niebezpieczeństwo<sup>76</sup>.

Fersen wyjaśnił również Ludwikowi XVI, że Gustaw III oraz Katarzyna II nie zamierzają tolerować ani nowej formy rządów we Francji, ani jakichkolwiek układów z buntownikami. Celem obojga władców jest bowiem bezwarunkowe przywrócenie monarchii i aurytetu królewskiego. Królowa przyjęła słowa Fersena entuzjastycznie. Król z pewnym wahaniem, gdyż nie miał pewności, czy rzeczywiście uda się ten cel osiągnąć. Niemniej jednak zapewnił wysłannika Gustawa III, że nigdy nie miał zamiaru wchodzić w jakiegokolwiek układy z buntownikami. Tłumaczył się ze swoich stosunków ze Zgromadzeniem i ludźmi rewolucji. Upoważnił też Fersena do przekazania Gustawowi III informacji, że zatwierdził dekret o sekwestracji dóbr emigrantów tylko dlatego, żeby zapobiec ich splądrowaniu i spustoszeniu. Składając obietnicę, że nie będzie współpracował z buntownikami, Ludwik XVI prosił też swojego rozmówcę, aby wyjaśnił on królowi Szwecji motywy jego postępowania i wskazał na przyczyny, które zmuszają go do godzenia się na wszystko, czego

<sup>76</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Bruksela 29 II 1792, RA, Gallica vol. 499.

od niego żądają. Fersen zapewniał króla, że Gustaw III zdaje sobie doskonale sprawę z jego sytuacji, ale uważa, że wszystkie ustępstwa władcy Francji powinny prowadzić tylko do zyskania na czasie i uspienia buntowników w złudnym poczuciu bezpieczeństwa. Niemniej jednak Ludwik XVI wydawał się być tak przybity i rozżalony, gdy mówił o swoim opuszczeniu i kompletnej izolacji, że w oczach Fersena pojawiły się łzy. Na zakończenie rozmowy ze szwedzkim dyplomata francuska para królewska doszła do zgodnego wniosku, że nie ma innego sposobu przywrócenia władzy królewskiej jak tylko przy użyciu siły i przy czynnym zaangażowaniu się mocarstw zagranicznych. W nawiązaniu do tej ostatecznej konkluzji, Fersen wspominał też w swojej relacji, iż cesarz wysunąć miał pomysł zwołania kongresu mocarstw w Wiedniu. Hrabie nie podobała się jednak ani zbyt duża odległość miejsca obrad od granic Francji, ani propozycja Leopolda II, aby mocarstwa były reprezentowane na tym kongresie przez swoich dotychczasowych ambasadorów w stolicy Austrii. Kwestionował również zasadność pomysłu hrabiego de Mercy-Argenteau, który powiedział Breteuilowi, że jeśli nie dojdzie do kongresu w Wiedniu, będzie można zwołać go w Madrycie. Sam Fersen obstawał bowiem za zwołaniem kongresu w Akwizgranie lub w Koblencji. Uważał jednak, że zasadniczym warunkiem jego powodzenia musi być przysłanie oddziałów wojskowych przez wszystkie zainteresowane mocarstwa<sup>77</sup>.

W tym samym pakiecie korespondencji Hans Axel von Fersen przesłał też do Sztokholmu napisany przez siebie memoriał dotyczący zasad zwołania i przeprowadzenia kongresu zbrojnego. Pisał w nim co następuje: „Żeby kongres był użyteczny, musi być 1. okazały. Trzeba, aby przyjazdowi pełnomocników, którzy wezmą udział w jego obradach towarzyszył marsz oddziałów wojskowych gotowych do działania w razie potrzeby. 2. Trzeba odrzucić, jeśli tylko będzie to możliwe, wszelkie intrygi i ambicje; przywrócenie monarchii francuskiej, oddanie królowi jego władzy i zduszenie w zarodku tego zła, które może zagrozić wszystkim innym królom powinno być jedynym celem działania pełnomocników i powinno się odsunąć wszystkie inne widoki polityczne aż do chwili, kiedy ta ważna sprawa zostanie osiągnięta. Żeby osiągnąć ten cel trzeba, aby kongres od pierwszych dni swoich obrad był aktywny. Żeby zaś otrzymać tę aktywność trzeba, żeby pełnomocnicy mieli w swoich instrukcjach przepisany jednolity oraz uzgodniony z królem Francji sposób działania. Wydaje mi się, sądząc na podstawie aktualnych

<sup>77</sup> Por. *ibidem*. Fragmenty tej samej depeszy por. też *Rescue the Queen*, s. 71–72.

okoliczności i obecnego położenia rodziny królewskiej, że nie powinno być więcej planów działania niż dwa. Po pierwsze, trzeba będzie rozpowszechnić plan zaproponowany przez króla Hiszpanii, ogłaszając iż król jest trzymany w niewoli i będzie za takiego uważany dopóty, dopóki będzie przebywał w Paryżu. Że wszystkie akty i deklaracje wydawane przez niego będą nieważne. Że w obecnym stanie rzeczy mocarstwa nie będą z nim pertraktować, dopóki nie odzyska pełnej wolności. Że mocarstwa wymagają jako warunku wstępnego, aby król i jego rodzina wyjechali z Paryża w określonym czasie w określone miejsce niedaleko od granicy i zostali otoczeni przez oddziały wojska i gwardii, które sami wybiorą. Z tego miejsca król będzie pertraktował z mocarstwami w sprawach, które będą tego wymagać. Tam również król odnowi w całości lub w części swoją sankcję dla konstytucji lub też zaproponuje zmiany, które uzna za konieczne. Jeśli buntownicy ponownie nakłonią lud do tego, że będzie się sprzeciwiał wyjazdowi króla, mocarstwa otrzymają nowy dowód na niewolę króla i użyją sił, które zostaną zgromadzone, by zmusić buntowników do posłuszeństwa, przywrócić królowi wolność, a ludowi dobrobyt i spokój. Zagrożenie ze strony wielkich sił gotowych do działania powinno wywołać strach i złość w szeregach buntowników. Prowincje pograniczne zagrożone ze wszystkich stron wrogim najazdem, manifestami napisanymi w sposób umiarkowany, w których zagrozi się tylko buntownikom, obiecując bezpieczeństwo, protekcję i zapomnienie przeszłości osobom spokojnym i ludowi, który należy traktować jako zwiedziony perfidnymi insynuacjami przez tych buntowników, którzy pod płaszczykiem dobra publicznego chcą zagarnąć władzę tysiąc razy bardziej tyrańską niż ta, którą odebrali królowi (na dowód czego wystarczy po prostu porównać kwoty podatków płaconych przez lud pod dawnym i pod nowym rządem), powinny niechybnie wrócić do posłuszeństwa wobec władcy, co z kolei rzuci postrach na Paryż, którego mieszkańcy poczują się narażeni na wielkie niebezpieczeństwo po odstępstwie tych prowincji. W takim wypadku cel zostanie osiągnięty i król będzie w stanie rokować z mocarstwami. Jeśli jednak groźby mocarstw skłonią buntowników do realizacji planu, który jak mówią mają już gotowy, przeniesienia króla do środka królestwa, gdzieś w Sawenny, trzeba będzie zdecydować się na wydanie mu wojny, której wynik nie powinien być wątpliwy. Oddziały hiszpańskie i sardyńskie na południu, oddziały szwajcarskie, Cesarstwa i cesarskie, króla Prus, króla Szwecji i cesarzowej Rosji na wschodzie i północy; flota szwedzka i rosyjska na zachodzie utworzą godny szacunku łańcuch, którego skutkiem powinno być utrzymanie w karchach lub też pozyskanie

provincji pogranicznych i zawężenie obszaru kraju pozostającego w rękach buntowników. Jeśli zbrojna demonstracja tych oddziałów nie wywoła zamierzonego efektu w prowincjach nadgranicznych, mocarstwa rozpoczną wobec nich działania nieprzyjacielskie. Co do osobistego bezpieczeństwa króla i jego rodziny, nie należy się niczego obawiać, gdyż będą oni w tym wypadku cennymi zakładnikami dla buntowników chcących otrzymać lepsze warunki kapitulacji<sup>78</sup>.

„Drugim sposobem działania to założenie, że kongres posłuży prowadzeniu negocjacji z królem, bez wyjaśniania sprawy jego niewoli i zażąda od niego satysfakcji w trzech wskazanych sprawach: zagarnięcia Awinionu, praw utraconych przez ksiąząt Cesarstwa i gwarancji wszystkich traktatów. Targnięcie się na traktat z cesarzem z 1756 r. dostarcza zresztą wystarczającego pretekstu do wysunięcia takich żądań. Odpowiedzi króla i gwałtowne z pewnością postępowanie Zgromadzenia dostarczą niewątpliwie mocarstwom wystarczających powodów do wystąpienia z żądaniem polepszenia niewoli króla. Będzie też można pokusić się o zaatakowanie Francji pod pretekstem nieudzielenia przez nią satysfakcjonujących odpowiedzi. W tym drugim przypadku trzeba będzie jednak unikać wzmianki o niewoli króla. Wybierając ten sposób działania mocarstwa powinny być jednak uprzedzone o tym, że postępowanie króla nie będzie inne niż dotąd. To znaczy, że będzie on robił wszystko, czego buntownicy będą od niego wymagać. Chodzi bowiem o to, żeby on sam mógł wypowiedzieć wojnę i podjąć wszystkie niezbędne kroki do jej przygotowania, żeby wreszcie wzbudził do siebie zaufanie, które pozwoli mu stanąć na czele własnej armii. Jeśli uda mu się ten cel osiągnąć, będzie mógł natychmiast ogłosić swoją wolność. Jako pan swoich własnych decyzji będzie mógł rozpocząć wtedy negocjacje z mocarstwami i pewny ich poparcia, podyktować prawa własnemu królestwu. W takim wypadku pełnomocnicy powinni otrzymać odpowiednie instrukcje i dostosować swoje postępowanie do poglądów zaaprobowanych przez króla, które to poglądy zależeć będą od okoliczności i pozycji, w jakiej będzie się on znajdował. Ze swej strony król będzie współpracował z kongresem i nie będzie się sprzeciwiał dobrej woli mocarstw. Pełnomocnicy powinni być uprzedzeni o tym, aby w żadnym wypadku nie pozwalali narzucić sobie insynuacji i żądań ze strony ksiąząt, przynajmniej dopóty, dopóki nie zostaną one wsparte przez króla. Baron de Breteuil będzie jego jedynym pełnomocnikiem. Skoro jednak potrzebne jest centrum

<sup>78</sup> Por. Mémoire sur les différentes manières d'opération pour le congrès, załącznik do depeszy Fersena z 29 II 1792, RA, Gallica vol. 499.

kierownicze, król Hiszpanii, jako szef domu Bourbonów zostanie uznany przywódcą ligi i wszystkie propozycje będą czynione przez jego pełnomocnika. Ten sposób działania zostanie zalecony przez króla Francji wszystkim mocarstwom. Władca Francji rozpatrywał też trzeci sposób działania [chodziło o ewentualną ucieczkę Ludwika XVI z Paryża – przyp. Z.A.]. To rozwiązanie nie zostanie jednak w żadnym wypadku wskazane innym dworom poza dworami północnymi, które je zaproponowały i które doceniają wagę sekretu. Przedstawia ono bowiem wielkie korzyści, ale i wielkie niebezpieczeństwa, które są zbyt dobrze znane, by istniała potrzeba głębszego wnikania w tę sprawę. Gdyby się powiodła, król będzie panem sytuacji; gdyby się nie powiodła, zawsze pozostaje możliwość powrotu do pierwszego wskazanego środka, a oddziały różnych mocarstw zgromadzone na granicy i gotowe do działania dadzą królowi do ręki wielką siłę, której nie posiadał od czerwca ubiegłego roku. Sądzi się jednak, że żaden z dwóch sposobów działania w sprawie kongresu nie może być zaproponowany zanim nie otrzyma aprobaty ze strony króla, żeby wiedzieć od niego czego chce, co jego sytuacja pozwala mu zrobić i jakie są niebezpieczeństwa, na które pozwala sobie narazić<sup>79</sup>.

Już w kilka dni po wysłaniu tego memoriału Fersen zaczął jednak tracić nadzieję na to, że proponowany przez niego kongres kiedykolwiek zostanie zwołany. 3 marca 1792 r. zanotował bowiem w swoim dzienniku, że w „Gazette Universelle” opublikowano list cesarza, w którym uznaje on oficjalnie nową konstytucję i obiecuje nie mieszać się w wewnętrzne sprawy Francji. List Leopolda II wywołał wielkie niezadowolenie Fersena i wściekłość francuskich emigrantów, z których wielu, w obawie przed konfiskatą ich majątków, postanowiło wrócić do Paryża<sup>80</sup>. 4 marca 1792 r. Hans Axel von Fersen pisał jednak do Gustawa III, iż postawa króla pruskiego napawa go pewnym optymizmem na przyszłość. Fryderyk Wilhelm II rozpoczął bowiem przygotowania do wyprawy przeciwko Francji i zaproponował powierzenie dowództwa połączonych sił pruskich i austriackich księciu Brunszwickiemu. Zdaniem Fersena, ostatnie poczynania dworu berlińskiego musiały wyrzucić odpowiednie wrażenie na cesarzu i jego ministrach. Dużo gorzej wyglądały jednak doniesienia markiza de Bombelles z Petersburga, który pisał do barona de Breteuil, że został dość zimno przyjęty przez cesarzową.

<sup>79</sup> Por. *ibidem*.

<sup>80</sup> Por. Dziennik Fersena, Bruksela 3 III 1792, *Rescue the Queen*, s. 72; *Fersens dagbok*, s. 179.

Katarzyna II zgłosiła zastrzeżenia do ważności plenipotencji wystawionych przez Ludwika XVI baronowi, uznając je, podobnie zresztą jak list od Marii Antoniny (do którego nie przywiązywała absolutnie żadnego znaczenia, widząc w nim jedynie oznakę wzruszającego zaufania królowej), za wynik natarczywości i następstwo ambicji de Breteuila od dawna intrygującego przeciwko panu de Calonne. Intrygi Breteuila uważała carowa za jedyną przeszkodę na drodze do zjednoczenia i zażyłego zaufania jakie – w jej przekonaniu – powinno występować w stosunkach pomiędzy królem i książętami. Bombelles pisał dalej, że cesarzowa dała wiarę oszczercom oskarżającym barona de Breteuil o to, że chciałby ustanowienia dwóch izb i wprowadzenia we Francji rządu mieszanego. Na próżno też usiłował ją przekonać, że nikt (zarówno z charakteru, jak z wyznawanych zasad) nie jest bardziej odległy od tych pomysłów jak Louis Auguste de Breteuil od dawna przekonany o konieczności przywrócenia królowi w całej rozciągłości jego poprzedniej władzy. Na koniec bowiem cesarzowa obwiniała barona de Breteuil o uporczywe psucie stosunków pomiędzy francuską parą królewską a książętami. Fersen prosił więc Gustawa III, aby wyjaśnił cesarzowej motywy postępowania króla i królowej Francji oraz wziął w obronę barona de Breteuil. Twierdził też, że Ludwik XVI naprawdę chciałby współpracować ze swoimi braćmi i ich stronnikami, ale uważa, że lepiej będzie kiedy odwoła się do poparcia mocarstw, których aktywność będzie bardziej spektakularna i wywrze większy postrach niż działania książąt i emigrantów, którzy tylko irytują opinię publiczną swoją natarczywością oraz okazywaną we wszystkich pismach i deklaracjach chęcią wywarcia nieograniczonej zemsty. Wyjaśniał także swojemu królowi, iż jeśli chodzi o plenipotencje barona de Breteuil, to zostały mu one dane po tym, jak król Francji podjął decyzję o dokonaniu zmian w swojej polityce i w czasie, gdy baron nie utrzymywał z nim żadnej korespondencji. Poza tym Breteuil najlepiej zna plany i życzenia Ludwika XVI, gdyż właśnie od niego otrzymuje bezpośrednio wszystkie rozkazy. Fersen zachęcał więc Gustawa III, aby nadal popierał interesy francuskiej pary królewskiej na dworze petersburskim. Co wydaje się jednak bardzo ciekawe, szwedzki dyplomata w dość obojętnym tonie poinformował króla, że Leopold II zdecydował się uznać sankcję nowej konstytucji dokonaną przez Ludwika XVI we wrześniu ubiegłego roku. Najważniejszą dla niego sprawą było bowiem wówczas przekonanie Gustawa III o konieczności jak najszybszego zorganizowania transportu oddziałów interwencyjnych w poblize granic

Francji, ustalenia miejsca rozpoczęcia obrad planowanego kongresu i ułożenia tekstu deklaracji o niewoli króla Francji<sup>81</sup>.

Niemal dokładnie w tym samym czasie Gustaw III podjął działania, które przynajmniej częściowo wychodziły naprzeciw oczekiwaniom hrabiego Fersena. W końcu lutego 1792 r. król zaakceptował plan lądowania wojsk szwedzkich w Normandii<sup>82</sup>. W tym samym czasie napisał też do Hansa Axela von Fersena, informując go o planie wspólnych działań przedstawionym w Sztokholmie przez Katarzynę II. Zdaniem króla, plan rosyjski nie różnił się niczym od starego planu opracowanego na dworze madryckim. Z tego też powodu Gustaw III wypowiadał się o nim bardzo niechętnie. Pisał także, iż cesarzowa nie dostała jeszcze definitywnej odpowiedzi od Leopolda II, a bez znajomości stanowiska cesarza trudno cokolwiek planować. Król utyskiwał także na niezgodę i nieufność w stosunkach pomiędzy Ludwikiem XVI a jego braćmi, co stanowiło istotną przeszkodę w działaniach na ich korzyść. Od Fersena żądał, aby zdwoił naciski na Breteuila, żeby ten zdobył pieniądze na sfinansowanie ekspedycji wojsk szwedzkich. Bez pieniędzy król nie będzie bowiem mógł niczego zrobić, a jeśli on się wycofa, to cała sprawa upadnie. Ubolewając nad niepotrzebną stratą czasu, Gustaw III stwierdził na koniec, że nic nie zdoła przekonać Katarzyny II, żeby porzuciła sprawę książąt, których od początku zdecydowała się protegować. On sam stracił co prawda całą sympatię dla braci Ludwika XVI, ale nie widział innego wyjścia. Uznał, że musi popierać ich interesy, bo to utrzymuje zainteresowanie Katarzyny II dla spraw Francji i Ludwika XVI<sup>83</sup>. 2 marca 1792 r. Gustaw III ponownie napisał do Fersena. Był bowiem przekonany o konieczności zorganizowania ucieczki Ludwika XVI z Francji. Król pisał, że jeśli ze względu na ustawę o paszportach Fersen nie będzie mógł osobiście pojechać do Paryża, ucieczkę króla powinni zorganizować Anglicy. Za najlepszego kandydata do wykonania tego przedsięwzięcia uznał Jamesa Quentina Craufurda. Pisał także, iż zaproponował wcześniej to samo markizowi de Bouillé, ale nie otrzymał od niego żadnej odpowiedzi. Na koniec wreszcie Gustaw III stwierdził, że jego zdaniem, Fersen byłby odpowiednim wysłannikiem Ludwika XVI na dwór angielski. Dlatego też postanowił przesłać mu listy polecające do Jerzego III, które w razie potrzeby mogłyby posłużyć hrabiemu za listy kredencjonalne<sup>84</sup>.

<sup>81</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Bruksela 4 III 1792, RA, Gallica vol. 499.

<sup>82</sup> Por. A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 307.

<sup>83</sup> Por. Gustaw III do H. A. v. Fersena, Sztokholm 28 II 1792, N. Åkeson, *op. cit.*, Bd. II, s. 247–248.

<sup>84</sup> Por. Gustaw III do H. A. v. Fersena, Sztokholm 2 III 1792, RA, Stafsundsarkivet, H. A. v. Fersens Samling., vol. 11.

2 marca 1792 r. Gustaw III napisał także do Curta von Stedingka, informując go o tym, że Katarzyna II mocno naciska na niego, aby zgodził się na przyjęcie jej projektu zakładającego, że to księżęta odegrają pierwszoplanową rolę w czasie przyszłej interwencji we Francji. Zdaniem króla, był to poważny błąd, zarówno ze względu na rozbicie panujące wśród emigrantów przebywających w Koblencji, jak i z powodu niekonsekwencji, żeby nie powiedzieć nicości osób, które prowadzą sprawy książąt. Gustaw III przewidywał, że słabość emigrantów sprawi, że ich działania nie przyniosą żadnego rezultatu. Księżęta zaś, otoczeni przez małe intrygi, odurzeni przez paplanie kobiet, tracą czas i trwonią pieniądze, które im przesłano na niepotrzebne wydatki. Nie należy się więc spodziewać żadnej skuteczności z ich strony. Z tego powodu król chciałby uniknąć współdziałania wojskowego z bezwartościową armią emigrantów. Stedingk otrzymał więc polecenie, żeby delikatnie przekonał Katarzynę II do tego pomysłu. Stanowczo bowiem należało oddzielić operacje Szwedów i Rosjan od operacji emigrantów. W głębokim przekonaniu Gustawa III najlepszym rozwiązaniem byłby desant w Normandii. Księżęta woleliby co prawda lądowanie Szwedów i Rosjan w Emden i atak na Charlemont, ale zdaniem króla, był to zły pomysł i Stedingk miał przekonać o tym Katarzynę II. Od ambasadora Rosji w Sztokholmie Ottona Mgnusa von Stackelberga król dowiedział się, że cesarzowa zamierza przeznaczyć na wyprawę do Francji 16–17 tys. żołnierzy. Uznał to za liczbę wystarczającą do realizacji swoich planów. Odnosząc się do kwestii rywalizacji pomiędzy księciem von Nassau i markizem de Bouillé o wpływy w dowództwie przyszłej wyprawy, Gustaw III zaznaczył, iż chciałby, aby Nassau dowodził połączoną flotyllą szwedzko-rosyjską, a Bouillé siłami lądowymi. Na zakończenie swojego listu król wspominał także o kwestii przystąpienia Hiszpanii do traktatu drottningholmskiego. Pomimo zastrzeżeń dworu petersburskiego, który wskazywał na to, że sojusz szwedzko-rosyjsko-hiszpański mógłby zaalarmować Anglię, która mogłaby w rezultacie przeszkodzić w lądowaniu sprzymierzonych we Francji, Gustaw III był przekonany o potrzebie podpisania układu sojuszniczego z Karolem IV. Jego zdaniem, zacieśnienie współpracy z dworem madryckim mogłoby polegać albo na jego bezpośrednim akcesie do traktatu z Drottningholmu, albo też na zawarciu z nim osobnego układu<sup>85</sup>.

8 marca 1792 r. do Brukseli dotarła wiadomość o niespodziewanej śmierci cesarza Leopolda II. Zdaniem Fersena, wieść ta nie

---

<sup>85</sup> Por. Gustaw III do C. v. Stedingka, Haga 2 III 1792, *ibidem*, Muscovitica vol. 490.



wywarła większego wrażenia na mieszkańcach Belgii<sup>86</sup>. W swojej depeszy do Gustawa III pisał on, że wiadomość o śmierci Leopolda II została przyjęta z obojętnością przez jednych, a z radością przez innych poza arcyksiężniczką, która była bardzo przywiązana do brata. Ogólnie jednak nikt go nie żałował. W Belgii nie bano się go bowiem, ani też nie kochano. Przebywający w tym kraju Francuzi okazywali natomiast nieprzyzwoitą wręcz radość z tego wydarzenia, co Fersen uznał za niestosowne wobec pamięci człowieka, który udzielił im gościny. Radość emigrantów z powodu śmierci cesarza ustąpiła jednak szybko nastrojowi niepewności co do postawy jego następcy. Fersen nie podzielał tych obaw i uważał, że zmiana na tronie cesarskim wpłynie korzystnie na politykę dworu wiedeńskiego. W jego przekonaniu, możliwości działania oraz interesy arcyksięcia Franciszka nie różniły się niczym od możliwości i interesów jego ojca. Szwedzki dyplomata przewidywał jednak, że zwiększy się wpływ dworu berlińskiego na młodego władcę, co dla spraw Francji powinno mieć bardzo dobre następstwa. Arcyksiążę będzie bowiem zmuszony zabiegać o poparcie Prus, jeśli będzie chciał zachować godność cesarską w swoich rękach. Poza tym, z tego co powszechnie mówiono, Franciszek nie podzielał poglądów ojca i potępiał jego niezdecydowanie i beczynność w sprawach francuskich. Z tego też powodu Fersen nie wahał się uznać śmierci cesarza za wydarzenie jak najbardziej korzystne dla króla Francji. Pisał także, iż jednym z najbardziej zaufanych ludzi arcyksięcia jest Camille Joseph hrabia de Lamberti, Lotaryńczyk [właściwie Luksemburczyk – przyp. Z. A.], zdecydowanie wrogi rewolucji francuskiej, który z pewnością będzie potrafił przekonać do swojego sposobu myślenia nowego władcę Austrii. W tej samej relacji Fersena znalazła się informacja, która skłoniła go do wysnucia wniosku, iż Leopold II w przededniu śmierci zmienił swój system polityczny. W czasie rozmowy z hrabią de Mercy-Argenteau odbytej w dniu 8 marca, baron de Breteuil wspominał bowiem o konieczności zaproponowania wspólnej deklaracji mocarstw w sprawie Francji. Mercy-Argenteau odpowiedział: „nie potrzeba więcej żadnych deklaracji. Cesarz wreszcie zmienił swój system”. Poruszając się żywo i kładąc rękę na rękojęści szpady dorzucił: „to jest to czego trzeba. Cesarz zdaje sobie z tego sprawę i jest już na to zdecydowany. W krótkim już czasie nie pozostanie zresztą żaden inny sposób dla ratowania Francji i całej Europy”. Odnotowując tę wypowiedź austriackiego dyplomaty, Fersen nie

<sup>86</sup> Por. Dziennik Fersena, Bruksela 8 i 9 III 1792, *Rescue the Queen*, s. 73; *Fersens dagbok*, s. 181–182.

przywiązywał jednak do niej większego znaczenia. Jego zdaniem, jedynym bezpośrednim następstwem śmierci Leopolda II miał być upadek pomysłu zwołania kongresu mocarstw w Wiedniu. Hrabia wydawał się być niezmiernie zadowolony z takiego rozwoju sytuacji. Rosły bowiem szanse na to, że przyszły kongres rozpocznie swoje obrady w Akwizgranie lub w Koblencji<sup>87</sup>.

13 marca 1792 r. Gustaw III napisał kolejny list barona de Breteuil. Pisał w nim, że uporał się z wszystkimi problemami wewnętrznymi i jest gotowy do rozpoczęcia działań. Wyrażając radość z powodu rokowań prowadzonych przez barona w Berlinie, żalił się jednak, że jego własne rokowania z Hiszpanią nie są tak szczęśliwe. Pomimo swoich podejrzeń, co do zamierzeń cesarzowej Rosji (Gustaw III obawiał się, że dwór petersburski szykuje się raczej do interwencji w Polsce niż we Francji) zapewniał Breteuila, że Katarzyna II nadal pozostaje w dobrej dyspozycji. Ostrzegał jednak swojego korespondenta, że on sam nie będzie mógł niczego zdziałać bez hiszpańskich subsydiów. Niepokoił się także tym, że Austria i Prusy dążyć miały do wykluczenia z operacji przeciwko Francji dworów północnych. Wskazywał na niebezpieczeństwo w jakim znalazłaby się Francja, gdyby o jej losie decydowały tylko Berlin i Wiedeń bez udziału Szwecji i Rosji. Wyrażając nadzieję, że Breteuil przyśle mu już w najbliższym czasie pieniądze, król prosił też barona o rychłą odpowiedź, żeby mógł poczynić odpowiednie do jej treści przygotowania<sup>88</sup>. W tym samym dniu Gustaw III napisał również do Hansa Axela von Fersena, prosząc go o rozważenie możliwości przygotowania ucieczki Ludwika XVI do Anglii lub do Flandrii<sup>89</sup>.

Cytowane wyżej listy wyraźnie wskazują na to, że Gustaw III nie zamierzał bynajmniej rezygnować z odegrania czołowej roli na europejskiej scenie politycznej. Wszystkie jego plany i zamiary zupełnie niespodziewanie zostały jednak przekreślone. Grupa fanatycznych przeciwników króla ze stanu szlacheckiego przygotowała bowiem spisek na jego życie. 16 marca 1792 r. były kapitan gwardii królewskiej Jacob Johan Anckarström śmiertelnie ranił Gustawa III na balu maskowym w sztokholmskiej operze<sup>90</sup>. W ten

<sup>87</sup> Por. H. A. v. Fersen do Gustawa III, Bruksela bez daty (ok. 10 III 1792), RA, Gallica vol. 499.

<sup>88</sup> Por. Gustaw III do L. A. de Breteuil, Sztokholm 13 III 1792, N. Åkeson, *op. cit.*, Bd. II, s. 251. Ten sam list por. M. Price, *op. cit.*, s. 463.

<sup>89</sup> Por. A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 295; N. Åkeson, *op. cit.*, Bd. II, s. 217–218.

<sup>90</sup> W sprawie spisku na życie króla por. Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 555–556. Tu także (w przyp. 182) obszerna literatura przedmiotu.

sposób wyeliminowany został z rozgrywki politycznej człowiek, którego poczynania mogły w znaczący sposób wpłynąć na rozwój wydarzeń tak w zachodniej, jak i we wschodniej części kontynentu europejskiego. Można też podejrzewać, że wbrew temu co pisał z Petersburga Curt von Stedingk, Katarzyna II nie miała najmniejszego powodu, aby żałować, że dokonano zamachu na życie Gustawa III. Po wieści o śmierci Leopolda II była to bowiem druga w przeciągu bardzo krótkiego okresu czasu pomyślna dla niej wiadomość. Obaj władcy stanowili bowiem potencjalnie poważne zagrożenie dla lansowanego w jej otoczeniu projektu dokonania zbrojnej interwencji w Rzeczypospolitej. Ich zniknięcie ze sceny politycznej zdawało się natomiast usuwać ostatnie przeszkody na drodze do jego realizacji.

Do ostatnich chwil życia Gustaw III interesował się rozwojem sytuacji na arenie międzynarodowej. Liczył na rychły wybuch wojny pomiędzy Francją a Austrią. Nie doczekał jednak tej chwili. Sporządziwszy testament i uregulowawszy wewnętrzne sprawy swojego kraju zmarł bowiem w dniu 29 marca 1792 r.<sup>91</sup>

Najbliżsi współpracownicy Gustawa III nie mieli też najmniejszych nawet złudzeń, co do linii politycznej nowego rządu. Najzagorzalszy zwolennik interwencji we Francji, baron Evert Taube, informując o śmierci króla Hansa Axela von Fersena, wiernego przyjaciela francuskiej pary królewskiej, napisał bowiem otwartym tekstem: „Moja rozpacz skończy się tylko wraz z końcem mojej egzystencji”. Szyfrem zaś dodał: „Nie licz więcej na to, mój drogi przyjacielu, że Szwecja udzieli jakiegokolwiek wsparcia nieszczęsnemu władcy Francji. Miłość Szwecji jest martwa i nie ma już jedyne go przyjaciela, który pozostał Ich Wysokościom, nie ma już jedyne go człowieka na świecie, który był zdolny do wprowadzenia w życie naszego wielkiego planu”<sup>92</sup>.

Nie ulega najmniejszej nawet wątpliwości, iż śmierć Gustawa III przekreśliła ostatecznie nie tylko plan wysłania szwedzkiego korpusu interwencyjnego przeciwko rewolucyjnej Francji, ale i pomysł zwołania zbrojnego kongresu mocarstw w pobliżu jej granic. W marcu 1792 r. tylko władca Szwecji gotów był bowiem poprzeć (a i to z pewnymi zastrzeżeniami) ideę lansowaną od lipca 1791 r. przez Marię Antoninę, Ludwika XVI, barona de Breteuil i Hansa Axela von Fersena. Pomysł ten, któremu od początku sprzeciwiali się

<sup>91</sup> Por. A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 308.

<sup>92</sup> Por. E. Taube do H. A. v. Fersena, Sztokholm 29 III 1792, cyt. wg *ibidem*, s. 308–309.

skłóceni z dworem tuileryjskim przywódcy francuskiej emigracji, nie mógł już wówczas liczyć na poparcie ze strony najważniejszych mocarstw europejskich: Rosji, Hiszpanii, Prus i Austrii. Wczesną wiosną 1792 r. Katarzyna II szykowała się raczej do interwencji w Rzeczypospolitej, niż do wzięcia udziału w rozstrzyganiu spraw francuskich. Hiszpania obawiała się wojny z Anglią i nie zamierzała przysparzać sobie nowych kłopotów. Prusy były wyraźnie rozdarte pomiędzy Wschodem a Zachodem. Na dworze berlińskim z niepokojem i nadzieją zarazem obserwowano bowiem rozwój wydarzeń tak w Polsce, jak i we Francji, licząc na to, iż z tamtejszych przesileń uda się wyciągnąć jakieś korzyści dla państwa Hohenzollemów. Klucz do przyszłości znalazł się więc w tej sytuacji na dworze wiedeńskim. Wbrew powszechnym przypuszczeniom następcą Leopolda II, młody Franciszek II okazał się o wiele bardziej wojowniczy niż jego ojciec. W czasie tajnych negocjacji nowego władcy Austrii z królem pruskim Fryderykiem Wilhelmem II ustalono, że jeśli wybuchnie wojna z Francją, to jej celem będzie nie tylko pełna restauracja w tym kraju zasad dawnego porządku, ale i uzyskanie indemnizacji dla książąt Rzeszy poszkodowanych w Alzacji oraz wymuszenie cesji terytorialnych na rzecz obu sprzymierzeńców<sup>93</sup>. Ewentualne zdobycze kosztem Francji możliwe były jednak do osiągnięcia raczej w wyniku pomyślnej wojny, niż rokowań na kongresie z udziałem innych mocarstw. Z tego też powodu wiedeńscy statyści zdecydowanie odrzucili pomysł jego zwołania. Deklaracja wojenna francuskiego Zgromadzenia Prawodawczego z dnia 20 kwietnia 1792 r. przekreśliła zaś raz na zawsze wszelkie rozważania na ten temat.

Warto jednak na zakończenie zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Otóż inicjatorzy zwołania zbrojnego kongresu mocarstw stawiali przed jego ewentualnymi uczestnikami dwa główne cele – restaurację monarchii absolutnej i zapewnienie bezpieczeństwa królowi Francji i jego rodzinie. Jest sprawą oczywistą, że zarówno francuska para królewska, jak i jej najbardziej zaufani doradcy spełnienie tego drugiego warunku wysuwali zdecydowanie na plan pierwszy. Spośród wszystkich monarchów europejskich jedynie Gustaw III do końca swoich dni troszczył się o losy Ludwika XVI i jego rodziny. Francuscy emigranci, od początku niechętni idei kongresu zbrojnego, gotowi byli natomiast uczynić ze swojego króla męczennika „dobrej sprawy”<sup>94</sup>. Na większości dworów europejskich

<sup>93</sup> Por. J. Godechot, *op. cit.*, s. 173–174.

<sup>94</sup> Por. *ibidem*, s. 169.

przeważała natomiast opinia, że tak naprawdę francuskim Bourbonom nie zagraża żadne realne niebezpieczeństwo. Potwierdzeniem tego sposobu myślenia było postępowanie Wiednia i Berlina po rozpoczęciu działań wojennych przeciwko rewolucyjnej Francji, kiedy to w ogóle nie zaprzęto sobie głowy tym problemem. Już wkrótce miało się jednak okazać, że rację miała Maria Antonina, gdy w dniu 8 lipca 1791 r. w liście, w którym po raz pierwszy pojawił się pomysł zwołania zbrojnego kongresu mocarstw w pobliżu granic Francji, pisała do Hansa Axela von Fersena: „Król sądzi, że otwarta przemoc zbrojna, nawet po uprzedniej deklaracji [żądatajacej uwolnienia rodziny królewskiej – przyp. Z. A.], stanowiłaby nieobliczalne niebezpieczeństwo nie tylko dla króla i jego rodziny, ale również dla wszystkich Francuzów, którzy nie są nastroszeni rewolucyjnie”. Marsz armii austriacko-pruskiej na Paryż wiosną i latem 1792 r. spowodował bowiem gwałtowny przypływ nastrojów rewolucyjnych w całej Francji, a nieszczęsny manifest księcia Ferdynanda Brunszwickiego (wydany notabene pod wpływem nalegań francuskich emigrantów) zamiast pomóc rodzinie królewskiej, doprowadził do wybuchu drugiej insurekcji paryskiej w dniu 10 sierpnia 1792 r. i faktycznego obalenia francuskiej monarchii.

ZBIGNIEW ANUSIK

### **The Armed Congress near Borders of France The Failed Hope of the Counter-revolution from Tuileries 1791–1792**

This article re-examines a crucial aspect of French history between 1791-1792, the idea of armed congress which could be used as a tool against the French Revolution and as a measure to reestablish the monarchical power of Louis XVI. For a very first time this idea was mentioned in the letter written by Marie Antoinette to the Count Hans Axel von Fersen on July 8 1791. From the very beginnings the idea of the Queen and the King of France, supported in this matter by the principal adviser of Louis XVI in foreign affairs, acted as his emigrée minister, Louis Auguste Le Tonnelier baron de Breteuil, was confronted with the conception of open, armed intervention in the French internal affairs promoted by the King of France's brothers (Provence and Artois). The idea of armed intervention in France from the beginnings was accepted by the King of Sweden – Gustavus III. Just after the Varennes affair the King of Sweden started to prepare a monarchical coalition against the French Revolution. One of his secret emissaries was Hans Axel von Fersen who was sent to

Vienna. It was Count Fersen who, against the intention of his own King, gave whole-hearted support to the idea of armed congress trying to convince and to gain to this cause the Emperor Leopold II and his ministers. In spite of a broad agitation and attempt to interest the Courts of Petersburg, Berlin and Madrid in the idea of armed congress, the Swedish diplomacy failed. The cause of this failure was the hesitation of Gustavus III who for a long time could not choose between the idea of armed congress and conception of assumption by himself the leadership of a monarchical crusade against the Revolution.

The idea of armed congress from the beginnings was fought by the French emigrées, very strongly supported by the Empress of Russia – Catherine II. In this situation Gustavus III gave up the idea of armed congress and started to prepare open intervention in French affaires. The assassination of the King of Sweden in March 1792 was a very painful blow for the followers of the French Royal Couple. The death of Gustavus III meant retreat of Sweden from the participation in planned monarchical crusade against the French Revolution. The broke out of Austro-French war in April 1792 meant the end of the last hope of Louis XVI and Marie Antoinette to reestablish monarch authority in France by the armed congress to be convoked near borders of France.